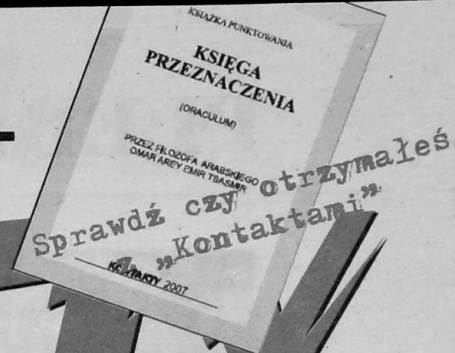


Maria Zduńska: „Chciałabym, chciała...”



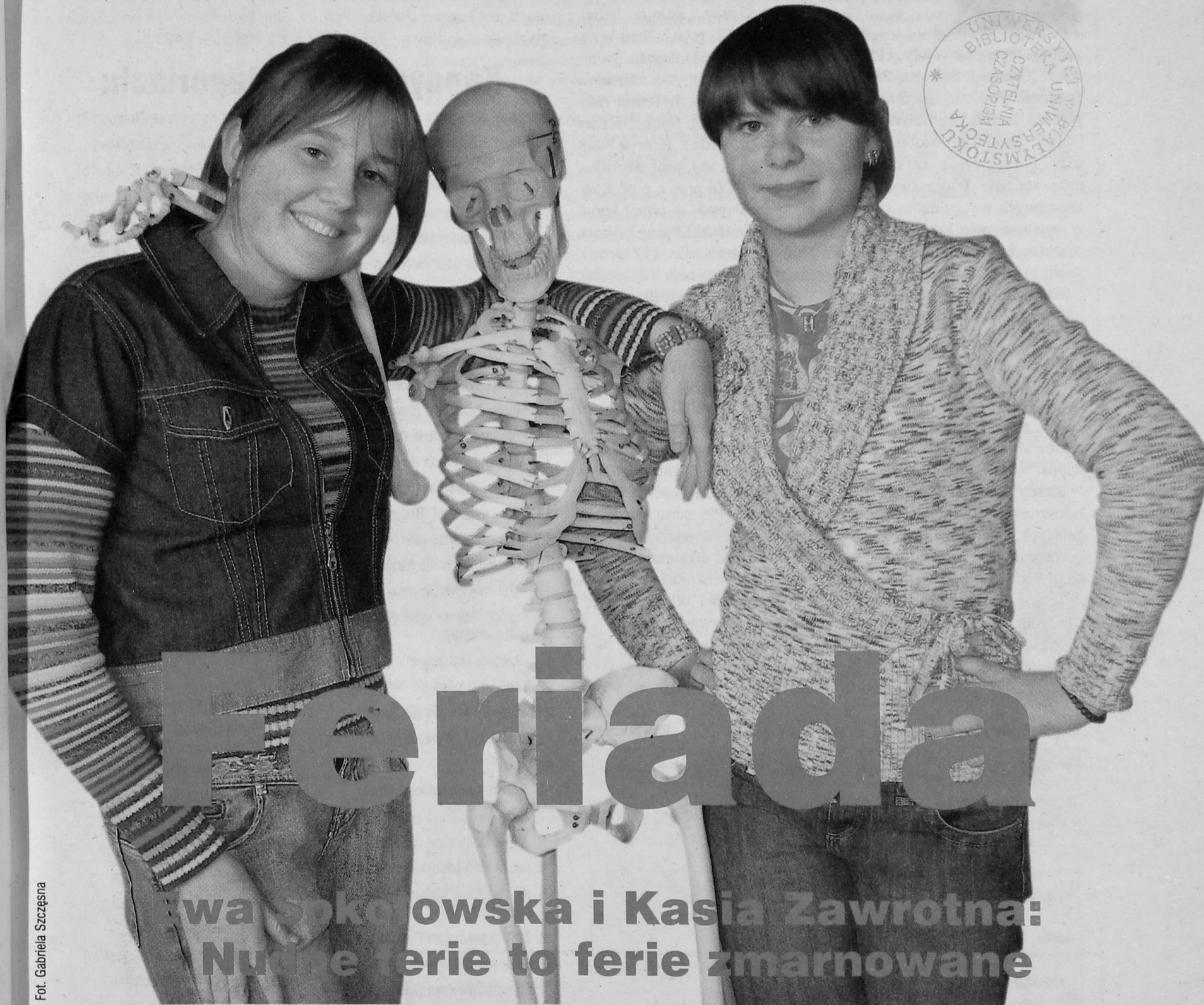
Tygodnik Podlaski
www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

Nr 5 (1370)

4 lutego 2007

cena: 2,70 zł (z VAT 7%)



Feriada

Ewa Sokolowska i Kasia Zawrotna:
Nudne ferie to ferie zmarnowane

Fot. Gabriela Szczęsna

REKLAMA

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286



WALENTYNKI
ZŁÓŻ ŻYCZENIA



KUPON NA STR. 25

teraz zdrowie

Być pełna w ciąży
Migdałki
Prawdziwa miłość o antybiotykach
Serowa uczyła

ZA TYDZIEŃ
W KONTAKTACH

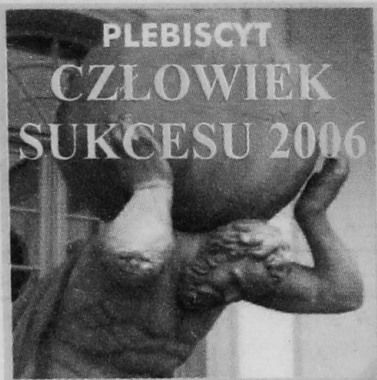
DZIŚ

AGROKONTAKTY

MARGO

- AUTO SERWIS BOSCH
- POMOC DROGOWA osobowe – TIR Assistance 24 h
- STACJA PALIW SHELL

ŁÓŻA, AL. LEGIONÓW 152
0 604 420 420, 086 218 29 73



Organizatorzy VI Edycji Plebiscytu „Człowiek Sukcesu 2006”, Tygodnik Podlaski „Kontakty” i Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży, uhonorują osobiste sukcesy i niezwykle osiągnięcia mieszkańców Podlaskiego lub związanych z regionem, uznane w województwie, kraju, za granicą w dziedzinach: kultura, nauka, sport, biznes.

Kandydatów zgłaszali Czytelnicy „Kontaktów”, organizacje społeczne, instytucje kultury, samorządy. Kto zostanie nominowany i uhonorowany zaszczytnym tytułem „Człowiek sukcesu 2006”, zależy także od wyników głosowania Czytelników „Kontaktów”.

Każdy z Państwa może z listy zgłoszonych nominować, zasługujących na wyróżnienie i uhonorowanie i na nich oddać głos. Każdy może wypełnić dowolną ilość kuponów na wybranego kandydata w każdej kategorii.

Prezentujemy liderów w poszczególnych kategoriach (31 stycznia 2007 r.). Biznes: Bernard

Szymański (34 proc.), Dariusz Sapiński (32 proc.), Grzegorz Maciorowski (11 proc.); Krzysztof Wnorowski (10 proc.), Elżbieta Gadomska (3 proc.). Kultura: Jadwiga Solińska (31 proc.), Teatr Wierszalin (26 proc.), Roman Świerżewski (16 proc.), ks. Jarosław Stefaniak (7 proc.), Teresa Adamowska (4 proc.). Nauka: dr Ewa Glińska (41 proc.), Henryk Skarżyński (36 proc.), prof. Mirosław Kleczkowski (8 proc.), prof. Kazimierz Pieńkowski (6 proc.) i prof. Adam Dobroński (3 proc.). Sport: Monika Narolewska (27 proc.), Andrzej Korytkowski (24 proc.), Wanda i Tadeusz Wałkuscy (15 proc.), Piotr Stachelek (8 proc.), i Łukasz Gutowski (15 proc.). Przypominamy, że głosować można do 10 lutego tylko na oryginalnych kuponach z tygodnika.

Z każdej kategorii nominowanych będzie w wyniku głosowania Czytelników po 5 kandydatów z największą ilością głosów. Spośród nich Kapituła Plebiscytu, składająca się z dotychczasowych laureatów, przedstawicieli organizatorów pod przewodnictwem redaktora naczelnego „Kontaktów” Władysława Tockiego, wskaże zwycięzców.

Uroczysta gala odbędzie się w piątek, 16 lutego 2007 r., w Wyższej Szkole Agrobiznesu. Wów-

czas ogłoszone zostaną wyniki Plebiscytu i wręczone statuetki „Człowieka Sukcesu 2006”.

Partnerem w naszych działaniach jest Łomżyńska Izba Przemysłowo-Handlowa. Patronem

honorowym Konfederacja Pracodawców Polskich. Patronami medialnymi VI edycji Plebiscytu „Człowiek Sukcesu 2006” są Polskie Radio Białystok oraz Telewizja Białystok TVP3.

Dziś najnowszy ranking! Głosować można tylko do 10 lutego

Wybieramy nieprzeciętnych

Kandydaci w kategoriach:

Biznes

1. Dariusz Sapiński (Wysokie Mazowieckie)
2. Zbigniew Kalinowski (Piątnica)
3. Kazimierz Dąbrowski (Zambrów)
4. Elżbieta Gadomska (Łomża)
5. Waldemar Gromek (Zambrów)
6. Kamil Borkowski (Łomża)
7. Danuta i Marek Mackiewicz (Łomża)
8. Justyna Frankowska (Łomża)
9. Wanda Wałkuska (Łomża)
10. Maciej Zajkowski (Łomża)
11. Bernard Szymański (Łomża)
12. Aleksander Plona (Łomża)
13. Mariusz Trawiński (Łomża)
14. Piotr Laskowski (Białystok)
15. Artur Laskowski (Białystok)
16. Edmund Borawski (Grajewo)
17. Stanisław Pietruszyński (Kolno)
18. Krzysztof Wnorowski (Wysokie Mazowieckie)
19. Grzegorz Maciorowski (Grajewo)
20. Tadeusz Jankowski (Grajewo)
21. Adam Kulikowski (Grajewo)
22. Emil Borys (Wysokie Mazowieckie)

Kultura

1. Teresa Adamowska (Łomża)
2. Jadwiga Solińska (Wąsosz)
3. Jacek Szymański (Gdańsk)
4. Ks. Marian Mieczkowski (Łomża)
5. Ks. Jarosław Stefaniak (Niedźwiadna)
6. ZPiT „Laskowianki” (Laskowiec)
7. Teatr Form Różnych (Zambrów)
8. Mariola Zalewska (Zambrów)
9. Teresa Pardo (Łomża)
10. Jan Miłosz Zarzycki (Łomża)
11. Jarosław Choromański (Nowogród)
12. Wojciech Rusiecki (Zambrów)
13. Jarosław Strenkowski (Zambrów)
14. Jan Dobkowski (Warszawa)

15. Urszula Kuczyńska (Nowogród)
16. Elżbieta Bagińska (Zambrów)
17. Krzysztof Witkowski (Zambrów)
18. Ryszard Matuszewski (Łomża)
19. Dorota Łapiak (Ciechanowiec)
20. Barbara Boraczewska (Zambrów)
21. Roman Świerżewski (Boguty)
22. Zygmunt Zdanowicz (Łomża)
23. Teatr Wierszalin (Supraśl)
24. Ignacy Karpowicz (Warszawa)
25. Zespół Crazy Twisting Group (Łomża)

Nauka

1. Prof. Adam Dobroński (Białystok)
2. Dr Ewa Glińska (Zambrów)
3. Sylwia Jabłońska (Łomża)
4. Prof. Mirosław Kleczkowski (Łomża)
5. Izabela Jamiolkowska (Wysokie Mazowieckie)
6. Prof. Henryk Skarżyński (Warszawa)
7. Prof. Kazimierz Pieńkowski (Łomża)
8. Barbara Kuczalek (Łomża)

Sport

1. Piotr Skawski (Zambrów)
2. Wanda i Tadeusz Wałkuscy (Łomża)
3. Andrzej Korytkowski (Śniadowo)
4. Jerzy Engél (Łomża)
5. Marzena Banach (Łomża)
6. Artur Zaczek (Łomża)
7. Łukasz Gutowski (Łomża)
8. Ariel Jabłoński (Podgórze)
9. Ariel Jabłoński (Podgórze)
10. Piotr Stachelek (Kolno)
11. Marek Twardowski (Augustów)
12. Mariusz Marczak (Łomża)
13. Przemysław Koftątaj (Grajewo)
14. Kamila Augustyn (Suwałki)
15. Nadia Kostiućzyk (Suwałki)
16. Marta Przeździecka (Andrzejewo)
17. Jolanta Matejczuk (Białystok)
18. Monika Narolewska (Łomża)
19. Maciej Zaczek (Białystok)

(O tym, co robi, czym żyje laureat III Edycji Plebiscytu Sokrat Janowicz, piszemy na str. 15)

KONTAKTY	PLEBISCYT	KONTAKTY
CZŁOWIEK SUKCESU 2006 - NOMINACJE		
DO TYTUŁU „CZŁOWIEK SUKCESU 2006” NOMINUJE:		
Wpisz nazwisko kandydata z listy obok:		
Twoje nazwisko i imię: <input type="text"/>		
Adres: <input type="text"/>		
Telefon lub adres e-mail: <input type="text"/>		
Wypełnione kupony należy wysłać na adres: Tygodnik Podlaski „Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża, z dopiskiem: „Człowiek sukcesu” w terminie do 10 lutego 2007 r. (decyduje data stempla pocztowego). Kupony można dostarczyć osobiście do redakcji „Kontaktów” w Łomży. Aktualny ranking w bieżących wydaniach „Kontaktów” i na stronie: www.kontakty-tygodnik.com.pl		
PATRON MEDIALNY PLEBISCYTU		

KONTAKTY

TYGODNIK PODLASKI

rok założenia 1980
Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

Al. Legionów 7, 18-400 Łomża;
tel. (086) 216-42-43, (086) 216-42-44,
(086) 216-40-22, fax: (086) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria Kaczyńska, tel. (086) 216-33-29;
Alicja Niedźwiecka; Gabriela Szczesna,
tel. (086) 215-35-69; Maria Tocka,
tel. (086) 215-35-70; Władysław Tocki
(red. naczelny), tel. (086) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14, Białystok, Andrzej Koziaara,
Janusz Niczyporowicz, Jan Oniszczyk,
tel. 602-383-682

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2 B, I piętro, Bożena Dunat,
tel. 606-882-082

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Barbara Paszkowska (Szczuczyn), Michał Mincewicz (Orla).
Rysunki: Zdzisław Romanowski. Felieton:
Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński.
Zdjęcia: Gabor Lorinczy, Sławomir Stempczyński, joemonster.org

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki. Adres: Al. Legionów 7,
18-400 Łomża, tel. (086) 216-42-43
Dyrektor Wydawnictwa: Stanisław Dobrowolski,
tel. (086) 216-33-29, 606-74 20-33
Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
tel. (086) 215-35-66
Kierownik sekretariatu: Alina Budrik,
tel. (086) 216-42-43, tel/fax (086) 216-57-11
Kierownik Działu: Marek Władysławski,
Al. Legionów 7, 18-400 Łomża,
tel. (086) 215-35-71, 697-505-600.
Przedstawiciel: Artur Żyliński,
tel. (086) 215-35-71.

Biura Ogłoszeń:

Kolno, Kolneński Dom Kultury, tel. (086) 278 22-21;
Ostrołęka, MW-REKLAMA, tel. (029) 764-33-99,
697-505-600, mw-reklama@neostrada.pl,
Agencja „INFORMEDIA”, ul. 11 Listopada 5 a,
tel./fax (029) 760-91-92; **Ostrów Mazowiecka:**
„BORAM” Aldona Mierzejewska, ul. Broniewskiego
56 a, tel. (029) 745-34-12; **Suwałki:** „LOCUM” s.
c., ul. Utrata 2 b, tel. (087) 566-35-12; **Zambrow:**
Agencja „Globtour”, al. Wojska Polskiego 22,
tel. (086) 271-25-25.

Kolportaż: RUCH S. A., Poczta Polska,
„Kolporter”, „Franpress”, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto, Stary
Rynek 16, Łomża, tel. (086) 216-77-16

Skład: „e-Print” Michał Żeleznikowicz

Druk: DRUKARNIA PRASOWA, Ignatki

Wersja www: Marek Łapiński (duszek),
marek.lapinski@data.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca nie ponosi
odpowiedzialności.

Nigdy jeszcze od 1989 roku centrum władzy nie miało tak bezpośredniego wpływu na codzienne życie ludzi. Wielu z nas może jeszcze tego nie odczuwa, ale niebawem dotknie wszystkich. Stanowienie prawa pod partyjne i osobiste korzyści, zawłaszczenie instytucji publicznych i gospodarki, kłamstwo, pomówienie; ideologizacja wszystkiego, co się da; podział Polaków na „naszych” i wrogów pod obłudnym, ale chwytliwym hasłem odnowy moralnej, już przenosi się w regiony. Jeszcze omija powiaty i gminy, ale jeśli nie przeciwstawimy się narastającemu z dnia na dzień plugawieniu życia publicznego, dopadnie i je. A to dla Polski znaczyłoby tylko jedno: katastrofa! Pomijając paskudną atmosferę nieustannej walki wszystkich z wszystkimi, wzniesione przez rządzących „filary” życia publicznego, zupełnie uniemożliwiają jakiegokolwiek porozumienie, kompromis, a więc pracę ponad podziałami, dla dobra wspólnego. Niezwykle jaskrawie widać to w żenującym spektaklu, który od tygodni daje Sejmik Samorządowy Województwa Podlaskiego. Żeby nie było niedomówień: wiernie odtwarza scenariusz, według którego gra od wyborów w 2005 roku rządząca koalicja. Jaki będzie tego skutek dla mieszkańca Podlaskiego? Taki sam, jak polityka centralna dla każdego Polaka. W naszym przypadku jeszcze dotkliwszy, bowiem regionalny „sejm” od trzech miesięcy nie może wyłonić regionalnego „rządu”. Oznacza to, że w tym czasie wszystkie sprawy i problemy są zawieszane. Nie zapadła ani jedna ważna dla ludzi decyzja. A dotyczą one przecież naszej przyszłości, bo pieniędzy unijnych na rozwój. Czyli dróg, chodników, kanalizacji, remontów, mostów i mostków, kultury i dziedzictwa narodowego, rolnictwa. Wszystkiego! Jeżeli ktoś mi powie, że stracony na kłótnie, walkę, przepychanki, kłamstwa, pomówienia czas można odrobić, zadam mu pytanie: po co rząd lub zarządy wojewódzkie biorą pieniądze za 12 miesięcy w roku, skoro są w stanie wszystko należycie wykonać w 9, 8 lub mniej miesięcy?

Podlaskie to cudowna różnorodność kultur, wyznań, narodowości. Ideologia dzielenia, nieufności i wrogości wobec wszystkich, kto nie jest „z nami”, sączona od miesięcy przez rządzących w nasze serca i umysły sprawiła, że właśnie nasz region odczuje ją najboleśniej. Podlaskiemu posłowi PiS już udało się „pokonać” podlaskiego posła SLD, który zabiegał o pieniądze z budżetu państwa na remont przepięknego monasteru w Supraślu. Bo poseł lewicowy, a monastyr prawosławny. Kto na tym stracił? Lewicowy poseł? Prawosławni? Nie! Całe Podlaskie! I albo powiemy stanowczo „dość tego”, albo będziemy tak tracić każdego dnia.

W naszych domach nie ma już nawet makatek z napisem „Zgoda buduje”. Co „wyhaftują” nam w zamian odnowiciele moralni?

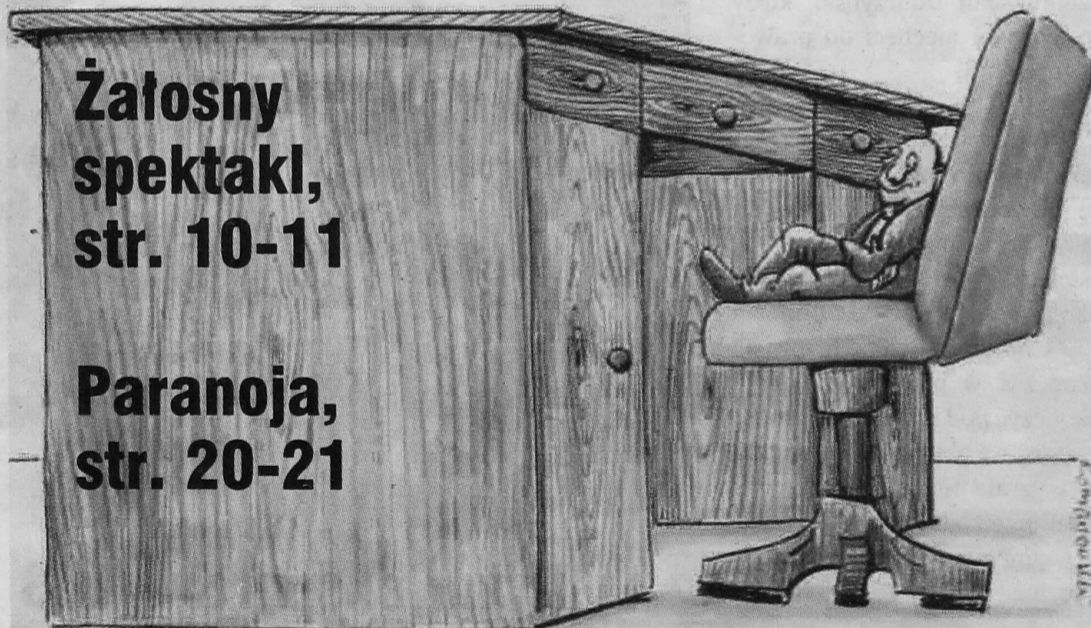
WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

**Żaloszny spektakl,
str. 10-11**

**Paranoja,
str. 20-21**



REKLAMA

netter
Zakłady Mięsne

Co tydzień
nowe promocje!

Promocja

Oferta obowiązuje od 1.02.2007 do wyczerpania zapasów

Zapraszamy do naszych
sklepów firmowych w Łomży!

Sklep nr 24, al. Bema 13, Sklep nr 25, al. ks. Janusza 15 B-C

9,49
zł/kg

Karkówka bez kości

ZA TYDZIEŃ: blondynka dla Araba

■ Dopiero w 2014 roku zaczną się zmniejszać różnice w rozwoju województwa podlaskiego i zamniejszych części kraju, szacują naukowcy kilku polskich uczelni, którzy wzięli udział w debacie o szansach rozwojowych regionu w Białymstoku. Podstawowym warunkiem jest jak najlepsze wykorzystywanie funduszy unijnych, których Polska Wschodnia dostawać będzie w najbliższych latach nieco więcej.

■ Ekumeniczną działalność rozpoczął nowy wojewoda podlaski Bohdan Paszkowski. Jednego dnia spotkał się z katolickim arcybiskupem Edwardem Ozorowskim, prawosławnym biskupem Jakubem i muftim Tomaszem Miśkiewiczem, duchowym przywódcą wyznających islam Tatałów z Podlaskiego. Pod tym względem wojewoda pokazał się z całkiem innej strony niż jego poprzednik Jan Dobrzyński, który nie ukrywał niechęci do prawosławnych.

■ Polsko – austriackie konsorcjum wygrało przetarg na budowę obwodnicy Wasilkowa, na którą przeniesiony zostanie z miasteczka ruch do i od przejścia granicznego w Kuźnicy. Budowa za 97 milionów złotych ma się rozpocząć w połowie lutego, a zakończyć pod koniec 2008 roku. Przetarg na obwodnicę Augustowa wygrała firma z Warszawy, ale tu jeszcze nie zapadły wszelkie wymagane decyzje administracyjne.

■ Siedlisk głuszcza bezskutecznie poszukiwała specjalna ekipa naukowców, wydelegowana przez ministra środowiska na trasie planowanej obwodnicy Augustowa przez dolinę Rospudy. Rzadki i objęty ścisłą ochroną ptak mieszka w odległości kilkunastu kilometrów od przyszłej drogi.

■ Ponad 107 tysięcy mandatów wystawiły w ubiegłym roku w Podlaskiem służby uprawnione

do stosowania tego rodzaju kar (przede wszystkim policja). Do skarbu państwa powinno wpłynąć przeszło 16,2 miliona złotych. Nie udało się jednak wyegzekwować pieniędzy za około 20 tys. mandatów kredytowych.

■ 11 milionów złotych, które nie zostały wykorzystane w roku 2006 przez Narodowy Fundusz Zdrowia, otrzymały szpitale w Podlaskiem.

■ Do godności biskupa Kościoła prawosławnego w Polsce wyniesiony został ksiądz Jerzy Pańkowski z Białegostoku, przełożony klasztoru pw. Św. Onufrego w Jabłecznej (Lubelszczyzna). Z niedzielą chirotonią (święceniami biskupimi), młody

kapłan (32 lata), stał się także wikariuszem diecezji warszawsko – bielskiej i biskupem siemiatyckim.

■ Paweł Małaczyński, jeden z najgłośniejszych i najciekawszych aktorów młodszego pokolenia, wziął udział w specjalnym pokazie filmu „Świadek koronny” w rodzinnym Białymstoku. Kino „Pokój” oblegane było z tej okazji przez tłumy miłośników, a zwłaszcza miłośniczek talentu aktora, nagrodzonego kilka dni temu prestiżową „Telekamerą”.

■ Poszukiwanie muzycznych talentów rozpoczęło po raz piąty Radio Białystok. Do 15 kwietnia przyjmuje zgłoszenia do konkursu „Przebojem na antenę”. Piosenki mogą być zarejestrowane na dowolnym nośniku dźwięku. Specjalna komisja wybierze kilka najciekawszych, które zostaną profesjonalnie nagrane, a oceny dokonają słuchacze.



Dyżur ekspertów ZUS w „Kontaktach“

Co to takiego kapitał początkowy? Gdzie szukać potrzebnych dokumentów, które trzeba złożyć w ZUS? Kto może skorzystać z przejścia na wcześniejszą emeryturę? Każdego dnia rodzą się liczne wątpliwości i pytania. Aby ułatwić naszym Czytelnikom znalezienie trafnej odpowiedzi, redakcja „Kontaktów” organizuje dyżur z udziałem ekspertów ZUS.

Dyżur odbędzie się w piątek, 9 lutego 2007 r. w redakcji „Kontaktów”. Już od dziś można zgłaszać telefonicznie (086 216 42 43), listownie lub elektronicznie (redakcja @kontakty-tygodnik.com.pl) pytania. A w czasie dyżuru można będzie osobiście zainteresować ekspertów swoją sprawą.

ZNAKI CZASU

■ Niejednoznaczne przepisy o oświadczeniach majątkowych mogą uwikłać samorządy na wiele miesięcy w spory sądowe, rządy komisarzy i nowe wybory. Kryzysowi w pracy samorządów może zapobiec tylko specjalna sejmowa ustawa, twierdzą prawnicy i eksperci samorządowi.

■ Ponad tysiąc trzysta leków zostało w Polsce zarejestrowanych niezgodnie z przepisami w latach 2002 – 2005, oceniła Najwyższa Izba Kontroli.

■ Liga Polskich Rodzin walczy z producentami koszułek, kubków i innych gadżetów z rysunkiem liścia konopi indyjskich. W projekcie nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii ma się znaleźć zapis zakazujący lub ograniczający umieszczanie symbolu marihuany.

■ „Tutaj rozmawia się tylko po niemiecku!!!”, taki napis w języku niemieckim znajduje się na drzwiach oddziału niemieckiej firmy w Szczecinie. Polscy pracownicy nie tylko z klientami, ale także między sobą muszą rozmawiać w języku niemieckim, bo „niemieccy klienci źle odbierają to, gdy w tle słyszą język polski”. Pracownik, który nie zastosował się do zakazu, stracił pracę.

■ Tylko prawą stroną korytarza mają chodzić uczniowie szkoły podstawowej w Łodzi, zarządziła dyrektor. Więźniowie Aresztu Śledczego w Łodzi, w czasie spaceru, mogą chodzić po dowolnej stronie.

■ Cmentarz komunalny w Częstochowie jako pierwszy w Polsce uzyskał certyfikat jakości ISO. Nekropolia zajmuje 34 hektary na 50 tys. miejsc.

Powstaje archidiecezjalna Komisja
Historyczna do lustracji księży

Z badawczą troską

Metropolita białostocki arcybiskup Edward Ozorowski powołał ks. Adama Szota, wykładowcę Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego, dyrektora Archiwum Metropolii Białostockiej, na przewodniczącego Metropolitalnej Komisji Historycznej. Wkrótce znany będzie cały skład Komisji, który proponuje przewodniczący, zapowiedział rzecznik Kurii metropolitalnej ks. Zdzisław Karabowicz. Metropolitalna Komisja Historyczna zajmie się badaniem i weryfikacją materiałów, dotyczą-

cych postaw duchownych Kościoła z obecnego województwa podlaskiego w czasach PRL, ze szczególnym uwzględnieniem ewentualnej współpracy z peerelowskimi organami bezpieczeństwa. Jak podkreślił ks. Karabowicz, „nie jest to komisja lustracyjna, lecz historyczna”. Projekt badawczy, którym zajmie się Komisja, określił w następujący sposób: „Kościoł rzymskokatolicki północno-wschodniej Polski w latach 1944 – 1989”. Będzie to wspólna komisja dla archidiecezji białostockiej oraz diecezji łomżyńskiej i drohiczyńskiej, ponieważ akta IPN, dotyczące duchownych z tego regionu, znajdują się w Białymstoku.

Metropolita białostocki użył dyplomatycznego języka do określenia tego, co zaczął robić Kościół w całej Polsce po dzikiej lustracji byłego arcybiskupa warszawskiego Stanisława Wielgusa. Jakie treści z „esbeckich” teczek księży i w jaki sposób będą podawane do publicznej wiadomości, nie wiadomo. (MK)

Więźniowie do śniegu

Zastępca dyrektora Zakładu Karnego w Czerwonym Borze Tomasz Smoliński, wystąpił do samorządów z ofertą zatrudnienia skazanych przy odśnieżaniu ulic i chodników. Samorządy i organizacje społeczne muszą spełnić kilka warunków, żeby skorzystać z pomocy więźniów, czyli zapewnić transport, narzędzia pracy, badanie lekarskie i przeszkolenie bhp. Część kosztów badań i szkoleń pokrywa Zakład Karny.

Dla 5 000 000 kobiet

Pięć milionów kobiet w Polsce do końca czerwca otrzyma zaproszenia od Narodowego Funduszu Zdrowia na bezpłatne badania cytologiczne. Rocznie na tę chorobę umiera dwa tysiące Polek.

Kierownik Centralnego Ośrodka Koordynującego Program

Profilaktyki Raka Szyjki Macicy prof. Marek Spaczyński uważa, że regularna cytologia, wykonywana przynajmniej raz na trzy lata, może zapobiec chorobie, zwanej cichym zabójcą, bo długo rozwija się bezobjawowo. (m)

Monastyr nie „nasz“

Nie będzie dotacji na dokończenie renowacji szesnastowiecznego monastynu w Supraślu (pow. białostocki), jednego z najcenniejszych zabytków Podlaskiego. Monastyr „przepadł” w sejmowym głosowaniu przewagą posłów PiS, LPR i Samoobrony.

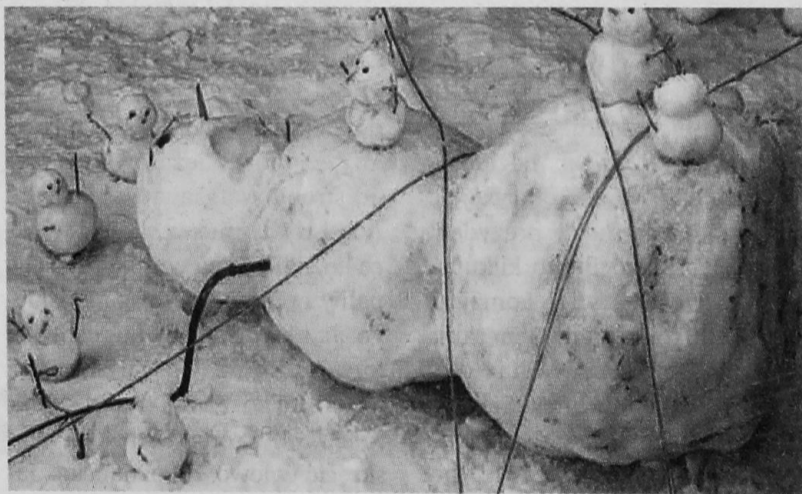
W roku 2006 z budżetu państwa na odbudowę monastynu przyznanych zostało 1,5 mln zł. Potrzeba jeszcze ponad 10 milionów złotych, o które zabiegał poseł Eugeniusz Czykwin z Białegostoku (SLD), wyznawca prawosławia. Jego głównym przeciwnikiem okazał się inny poseł Podlaskiego Andrzej Fedorowicz (LPR) z Białegostoku. Twierdził, że przyznana poprzednio dotację Cerkiew wyda na... hotel. Absurdalna plotka poszła dalej i pieniędzy nie będzie. Jest jednak szansa w funduszach unijnych, o które Cerkiew może wystąpić.

Stypendia z Kurii

Prawie 150 uczniów gimnazjów, liceów i studentów z Diecezji Łomżyńskiej otrzyma w 2007 roku stypendia Papieskiego Dzieła Nowego Tysiąclecia, czyli ze zbiórki pieniędzy wśród diecezjan, przeprowadzonej 15 października 2006 roku w kościołach diecezji. Komisja stypendialna Kurii podzieliła na stypendia około 100 tys. zł. Uczniowie, w zależności od średniej ocen, zamożności i liczebności rodzin, otrzymają jednorazowe wsparcie w wysokości od 500 do 1500 złotych. Fundusz Papieskie Dzieło Nowego Tysiąclecia w Diecezji Łomżyńskiej istnieje od 7 lat. Założył go biskup Stanisław Stefanek. Komisja przyznaje co roku ponad 100 stypendiów dla gimnazjalistów, licealistów i studentów. Pomoc trafia do młodzieży z ubogich rodzin, uzyskujących bardzo dobre wyniki w nauce. (MK)

Się pomylił

Prokuratura Rejonowa w Białymstoku odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie nieprawidłowości w oświadczeniu majątkowym przewodniczącego Sejmiku województwa podlaskiego Jana Chojnowskiego (PiS). Zdaniem wojewody Bohdana Paszkowskiego, który powiadomił Prokuraturę, Chojnowski mógł zataić fakt, że jego żona ma własną firmę (prowadzi gabinet lekarski). Innego zdania jest Prokuratura, która uważa, że to była pomyłka, nie umyślne wprowadzanie w błąd. Radny Chojnowski w oświadczeniu nie wskazał, że jego małżonka prowadzi działalność gospodarczą, ale do oświadczenia dołączył jej rozliczenie podatkowe, które właśnie dotyczyło tej działalności. Rzecznik wojewody podlaskiego Mirosław Piontkowski zapowiedział, że wojewoda nie będzie składał na w tej sprawie zażalenia. (MK)



Niezwykłą fantazją wykazał się twórca (twórcy?) bałwankowej rodziny nad zalewem w Zambrowie. Nasz fotoreporter uwiecznił ją we wtorek, 30 stycznia, tuż przed środową odwilżą.

Zambrowskie bałwanki zainspirowały „Kontakty” do ogłoszenia błyskawicznego „bałwankowego konkursu”: ulepiłeś lub zauważyłeś gdzieś oryginalnego bałwana (bez podtekstów, tylko i wyłącznie śnieżnego), zrób mu zdjęcie, napisz gdzie i przez kogo (jeżeli możesz to ustalić) został wykonany, podaj swoje dane kontaktowe i prześlij do nas: „Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7 lub redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl Konkurs trwa od dzisiaj do końca marca. Najciekawsze śnieżne arcydzieła zaprezentujemy w „Kontaktach”.



Po łomżyńskiej Starówce niedługo tylko myszy i szczury będą biegać

stopką". – Próbowałem rozgryźć, jak się tu poruszać zgodnie z przepisami, ale mi się nie udało.

Zablokowanie Starówki jest dla właścicieli licznych sklepów i zakładów usługowych na Długiej, Krótkiej, Farnej, Starym Rynku katastrofą.

– Tragedia, po prostu tragedia – biada jeden z właścicieli sklepów na Farnej. – Jest dzień powszedni, południe, a ulica pusta. Cała Starówka

Pułapka

Południe, powszedni dzień, a na Farnej pustki; Marian Paliwoda to tylko jedna z wielu ofiar bezsensownego układu komunikacyjnego w starej części miasta

W każdym mieście przejezdni szukają w sklepach okazji, nowinek, lub zaglądają do nich z ciekawości. W Łomży centrum jest dla nich niedostępne, gdyż dwie główne ulice od trasy przelotowej Warszawa – Mazury są zablokowane zakazami wjazdu. Tracą

na tym handlowcy, Starówka i cała Łomża.

– Jeżdżę często do córek do Piątnicy. Gdy wracam, muszę na rondzie Kościuszki wjechać w al. Legionów, dojechać do Polowej, stamtąd w Sadową, z Sadowej w dół Dworną. Na wysokości Sądu Okręgowego skręcam w bramę, przejeżdżam

przez podwórze... i już jestem na mojej posesji. Czyli przejeżdżam pół miasta, kluczę na objeździe, choć z obu stron jest wygodny dojazd, z jednej Dworną, z drugiej Długą. A raczej mógłby być, gdyby nie zakazy – mówi Marian Paliwoda, mieszkaniec ul. Farnej.

W drugim wariacie jadąc od Piątnicy, robi się pełne koło na rondzie i wjeżdża na Rządową, stamtąd na Stary Rynek i Giełczyńską, z Giełczyńskiej na Dworną pod Sąd Okręgowy do tego samego wjazdu na zaplecze ul. Dwornej.

Wszyscy mieszkańcy kamieniczek przy Farnej oraz bloków na Dwornej i Długiej są w podobnej sytuacji. Objazdowej pielgrzymki można częściowo uniknąć, jeśli złamie się zakazy. Wtedy jadąc od Piątnicy, robi się rundkę na rondzie, wjeżdża w Długą, na której przepisy dopuszczają jazdę do skrzyżowania z ul. Krótką. Niestety, tutaj zarządca dróg miejskich sprytnie zastawił pułapkę, każąc jechać Krótką do Dwornej i przymusowo skręcić w prawo, czyli precz od Starówki. Aby dostać się z Krótkiej na upragnione zaplecze Dwornej, Farnej i Długiej, trzeba złamać przepis i wjechać na znaku zakazu wjazdu pod domem „na kurzej stopce”.

– Zawsze tędy wjeżdżam, gdy mam wizytę u protetyka – mówi mieszkaniec Piątnicy, który złamał przepis i wjechał pod „kurzą

pusta. W sklepach pusto. Łomżanom nie chce się tu przyjeżdżać, choć znają drogę, bo odstrasza ich parkomaty. Parkomat wprowadza nerwową atmosferę, klient myśli tylko, żeby czasu nie przekroczyć, bo mu wlepią mandat. Jest pośpiech, nie ma atmosfery do handlu. A przejezdni nie wiedzą, jak trafić.

– Gdy przyjeżdża dostawa towaru z Warszawy, kierowca zatrzymuje się przy „makdonaldzie” na al. Legionów i dzwoni, żeby go pilotować. Trzyma telefon przy uchu, a ja mu mówię, jak ma dojechać do mojego sklepu. Za każdym razem wysłuchuję pomstowania, kto wymyślił taki dojazd... – mówi kupiec z ul. Krótkiej.

Marian Paliwoda zwracał się do radnych Jana Jaroty i Pawła Borkowskiego o pomoc w przywróceniu komunikacyjnej normalności. Sprawa jest bardzo prosta i nie wymaga żadnych wydatków, wystarczy przestawić znaki drogowe. Sprawić, żeby ruch na ul. Dwornej odbywał się w odwrotnym kierunku, czyli od al. Legionów ku Staremu Rynkowi, a wyjazd był w kierunku ul. Polowej. Także na ul. Długiej powinien zostać przywrócony ruch od al. Legionów w kierunku Starego Rynku. I tak nie jest żadnym deptakiem. Proste, ale nie dla władzy. W ogóle z władzą coś jest nie tak, skoro ludzie boją się mówić o swoich problemach „po nazwisku”.

– Niedługo tylko myszy i szczury będą tu harcować, a ludzie będą omijać to miejsce – mówi zdesperowany kupcy.

PIOTR BIELICKI

Ciężki ruch towarowy został wyrzucony z centrum Łomży

Aleja pod ochroną

Od poniedziałku obowiązuje zakaz wjazdu na al. Legionów ciężarówek o wadze powyżej 10 t. Zakaz wprowadził prezydent Łomży. Tiry wróciły po kilkuletniej przerwie na ulice Łomży w lipcu 2006 roku, kiedy Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zniósła ograniczenia dla ciężarówek na drodze Łomża – Augustów. W połączeniu z dużym ruchem lokalnym, powodowało to korki i stwarzało duże zagrożenie dla pieszych. Prezydent Łomży, jako zarządca dróg krajowych w granicach miasta, zapowiedział, że wprowadzi ochronę mieszkańców i infrastruktury drogowej. Pierwszą decyzją było ograniczenie nośności mostu na Narwi do 30 ton. Po długich sporach z Generalną Dyrekcją, zapa-

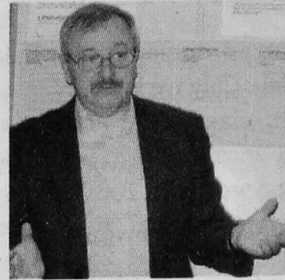
dła decyzja o wyrzuceniu tirów z al. Legionów. Ciężarówki, jadące od strony Warszawy w kierunku Augustowa, muszą skręcić w ulicę Poznańską na wysokości stacji paliw i potem w Wojska Polskiego. Jadące od strony Augustowa i Suwałk, z ronda Kościuszki mogą jechać tylko na ul. Wojska Polskiego w stronę Ostrołki albo skręcić w lewo w Poznańską. Jadący od Zambrowa skręcają przed Łomżą i dojeżdżają do Poznańskiej, a stamtąd na ul. Wojska Polskiego. Kierowcom tirów, naruszającym zakaz, grożą mandaty 250 zł i 3 punkty karne.

Gwałtownie wzrosło natężenie ciężkiego ruchu tranzytowego na ul. Wojska Polskiego. Czy to rozwiązanie zda egzamin, okaże czas. (MK)



Radny skupia ludzi, by zmienić Łomżę

Z Łomżą lepiej



Maciej Zajkowski, przedsiębiorca, prezes Łomżyńskiej Izby Przemysłowo – Handlowej: – „Strategię Rozwoju Łomży...” znam doskonale sprzed aktualizacji, bo z racji sprawowanej funkcji w samorządzie gospodarczym wiele razy odwoływałem się do niej w czasie dyskusji na różnych forach. Uważam, że jest to dobry dokument, trafnie ujmujący cele strategiczne rozwoju miasta. Niestety, zaobserwowałem, że ile razy powołałem się na konkretne zapisy „Strategii” w dyskusji z władzami miasta, było to odbierane bardzo źle i ze spotkania wychodziłem jako „wróg publiczny”. To mnie nie przestaje dziwić, bo nie wiem, dlaczego. (MK)

Dar życia

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy podaruje Łomży cztery defibrylatory, czyli urządzenia, które dzięki impulsowi elektrycznemu przywracają zaburzony rytm serca. Otrzymają je: Urząd Miejski, policja, straż pożarna i Parafia Krzyża Świętego. Urządzenie samo podpowiada ratownikowi, za pomocą komend głosowych, jak powinien postępować. Wszystko jest także pokazane na podświetlanym schemacie. Instruktorzy Wielkiej Orkiestry przeszkolą dodatkowo w Łomży 60 osób z udzielania pierwszej pomocy i korzystania z defibrylatorów. (MK)

Dobroczynne

10 tys. zł zebrało Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym podczas sobotniego Balu Przyjaciół Amazonki w hotelu w Nowogrodzie. To wpływ z biletów oraz aukcji obrazów, loterii fantowej i sprzedaży cegiełek. Stowarzyszenie chce przeznaczyć pieniądze na profilaktykę nowotworową i pomoc osobom chorym na nowotwory.

Unijny zastrzyk

Łomża należy do czołówki powiatów grodzkich w Polsce pod względem pozyskania funduszy unijnych, wynika z rankingu pisma samorządu terytorialnego „Wspólnota”. W 2005 roku na jednego mieszkańca przypadało 356,49 zł funduszy unijnych. Daje to Łomży trzecią lokatę w kraju, po Suwałkach i Rybniku. Pod względem udziału funduszy unijnych w wydatkach inwestycyjnych ogółem, w których fundusze unijne stanowiły prawie 80 proc., Łomża zajmuje pierwsze miejsce w kraju.

Podsekretarz od dróg

Podsekretarz stanu odpowiedzialny za sprawy europejskie w Ministerstwie Transportu Barbara Kondrat, odwiedziła w minionym tygodniu łomżyński ratusz. Zapoznała się z inwestycjami drogowymi, zrealizowanymi w Łomży za pieniądze z Unii Europejskiej. Prezydent Jerzy Brzeziński poinformował o planach na najbliższe lata i znaczeniu dla miasta obwodnicy, która ma być gotowa w 2013 roku.

Poprawiają oświadczenia

Na wezwanie przewodniczącego Rady Miejskiej Wiesława Grzymały, radni Alicja Bandzul i Zbigniew Lipski uzupełnili oświadczenia majątkowe, podając wysokość dochodów z ubiegłego roku. Radna Bandzul z tytułu wynagrodzenia uzyskała w ubiegłym roku 28 429 zł, a radny Lipski, jako prezes SM Perspektywa, zarobił 89 tys. zł. Do uzupełnienia informacji w oświadczeniu przewodniczący wezwał jeszcze radnego Jana Bajno, który podał, że ma dom i działkę, ale nie zna ich wartości. (MK)

Drugi Pepees

Zarząd Pepeesu zamierza pod koniec roku rozpocząć budowę zakładu produkcji skrobi zbożowej i fabryki skrobi modyfikowanych. Kosztować będą około 45 mln zł. Wybudowana też zostanie instalacja do wytwarzania komponentu do biopaliw z odpadów, powstających w produkcji skrobi. Będzie to załączek fabryki bioetanolu. Pieniądze na nią (około 20 mln zł) mają pochodzić z unijnego programu wspierania przetwórstwa rolnego. Około 50 mln zł spółka zamierza uzyskać z wprowadzenia na giełdę i sprzedaży mniejszościowego pakietu akcji Browaru Łomża. Według prezesa Andrzeja Kiełczewskiego, aktualny jest także wariant sprzedaży całego Browaru inwestorowi strategicznemu. Decyzja jest w rękach Rady Nadzorczej i akcjonariuszy. Do tej pory Pepees produkował wyłącznie skrobię z ziemniaków. Rynek ten jednak jest ograniczony przez regulacje unijne. Zarząd Pepeesu szacuje, że dzięki inwestycjom, w pięć lat spółka podwoi sprzedaż, z 73 w 2007 do 147 mln zł w 2011 r. (MK)

Radny miejski Tadeusz Zaremba (na zdjęciu) rozpoczął serię spotkań pod hasłem „Radny zaprasza”. W miniony czwartek wynajął salę w hotelu „Gromada” dla swoich gości, którym zaproponował dyskusję na temat aktualizacji Strategii Rozwoju Łomży do roku 2020.

– Przeznaczyłem na opłacenie sali moją dietę radnego. Uważam, że diety powinny służyć właśnie do takiego celu. Każdy radny powinien je wydawać na swoich wyborców. Zapowiadałem, że nie zamierzam być radnym od parady, lecz służyć wyborcom – powiedział „Kontaktom”.

Miasto jest w „krytycznym punkcie”. Jeśli nie pójdzie do przodu, straci swoją młodzież, która wyjedzie w świat za lepszym życiem. Jaka wizja Łomży powinna nam przyświecać, żeby temu zapobiec? Co zrobić, żeby Łomża zapewniła byt dzisiejszym dzieciom i młodzieży? Uczestnicy debaty doszli do wniosku, że dobrym kierunkiem jest nadanie treści hasłu „Łomża ośrodkiem ponadlokalnym”. Jeśli na serio chce realizować ambicje bycia takim ośrodkiem, powinna stawiać się użyteczna i potrzebna mieszkańcom najbliższej okolicy, czyli Ziemi Łomżyńskiej. Powinna ich przyciągać bardzo dobrą ofertą edukacyjną, kulturalną, rozrywkową, handlową i usługową oraz „ogólną życzliwością”.

„Z Łomżą wygodniej”, „Z Łomżą lepiej”, „Z Łomżą przyjemniej”, to hasła, jakie powinny przyświecać działaniom władz i mieszkańców miasta. Wnioski ze spotkania trafią do zespołu pracującego nad aktualizacją „Strategii”. Jak te idee wprowadzić w czyn, goście radnego Zaremby zastanawiać się będą na spotkaniu za miesiąc.

Spór o dodatek

Łomżyński ratusz nadal nie porozumiał się ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego w sprawie regulaminu wynagradzania nauczycieli na rok 2007. Komisja Edukacji Rady Miejskiej, która w minioną środę miała debatować nad projektem regulaminu, z braku uzgodnień wycofała temat z porządku obrad.

– Najważniejszym punktem spornym jest dodatek za wychowawstwo – mówi Aleutyna Kolos, prezes Oddziału ZNP w Łomży. – Od sześciu lat wynosi 25 zł brutto i na ten rok ratusz

także nie przewidział podwyżki. Wychowawca klasy praktycznie nie czuje różnicy w poborach. Łomża pozostała daleko w tyle w powiecie łomżyńskim w wynagradzaniu wychowawców. Gminy wypłacają już średni dodatek 40 zł. Z 30 do 40 zł wzrasta w tym roku dodatek dla wychowawców w szkołach podległych Starostwu.

W Łomży ZNP zaproponował, jako wyjście do negocjacji, stawkę 100 zł, lecz propozycja została odrzucona przez wiceprezydenta Krzysztofa Chońskiego. (MK)

W zabójstwo próbował „wrobić” żonę. Dostał 15 lat

Ostatni kurs

W październikowe popołudnie 2005 roku w mieszkaniu Krzyśka przy ul. Spokojnej w Łomży pojawił się Wiesiek, przyjaciel jego matki. Oznajmił, że taksówka czeka, bo babcia bardzo chce zobaczyć wnuki. Żona Krzyśka zabrała pół litra wódki i tak wyposażeni, z dwojgiem małych dzieci, wsiedli do taksówki. Ruszyli na drugi koniec Łomży. Po drodze, w sklepie przy Polowej, Wiesiek kupił pół litra wódki. Dotarli na Senatorską. Babcia ucieszyła się na widok wnuków. Z wielkiej radości spotkania w rodzinnym gronie zasiedli do stołu.

Krzysiek mówi do Wieśka: kiedyś dostałem od ciebie w wątrobę, teraz w wątrobę wsadzę ci nóż.

Wkrótce przed domem pojawił się Krzysiek. Cały we krwi. W ciemnościach, ciągnąc ze sobą dzieci, poszli wprost do jego wuja, mieszkającego przy Rządowej. Po drodze powiedział żonie, że „pociął” Wieśka.

Krew na strych

Na pytanie wuja o zakrwawione ręce i ubranie, Krzysiek odpowiedział, że zarznął indyka, a ręka mu krwawi, bo skaleczył się w pracy. Tematu nie ciągnęli. Dał siostrzeńcowi swoje ubranie,

Dwie minuty niewinności

Sledztwo coraz bardziej zacięskalo się wokół Krzyśka, a on konsekwentnie obstawał przy swoim: jest niewinny. Trzymał się wersji, że około osiemnastej kończyli drugą butelkę. W pewnej chwili jego żona i matka zaczęły się wyzywać. Przyjaciel matki wstał z miejsca i ruszył do żony Krzyśka, żeby ją uspokoić. Wtedy go odepchnęła i złapała za leżący na stole nóż. Krzyżka: „Teraz h... cię załatwię tak, jak ty Krzyśka!”. Uderzyła Wieśka w kark. Potem zabrała dzieci i uciekła. Krzysiek podszedł do Wieśka, żeby otrzeć mu krew. Po

które nie wykaże odcisków jego palców, lecz żony. W drugim wniosku domagał się „wydania opinii biegłych lekarzy z dziedziny psychiatrii o ociążalności umysłowej i poczytalności czy też ogólnego stanu zdrowia uzależnionej od alkoholu jego matki oraz chorej psychicznie jego żony, która poprzez alkohol straciła swoje dzieci, a kłamiąc rujnuje życie niewinnej osoby, czyli jego”. W trzecim wniosku domagał się przeprowadzenia badań na tzw. wykrywaczu kłamstw matki i żony. „Badania te ujawnią i potwierdzą jaką pomyłką było moje aresztowanie i przedstawienie mi tak strasznych zarzutów”, dodał.

W towarzyskiej pozie



Czas mijal przyjemnie, ubywało wódki w butelce, przybywało w głowie. W pewnej chwili Krzysiek i matka zaczęli się kłócić. Jej przyjaciel próbował ich uspokoić, zaczął rozdzielać. Krzysiek uderzył Wieśka w twarz. Żona Krzyśka chwyciła dzieci i szybko wyprowadziła przed dom, „żeby na to nie patrzyły”. Usłyszała jeszcze, jak

a zakrwawione łachy zapakował w torbę i wyniósł na strych. Dopiero w nocy, gdy po pakunek zjawila się policja, dowiedział się, czyją krew siostrzeniec miał na rękach. Natychmiast skojarzył, że „indor” to Wiesiek, przyjaciel jego siostry. Słyszał, że kiedyś Wiesiek pchnął Krzyśka nożem.

Noga na nogę

Przed północą policja powiadomiona została o śmierci Wieśka (lat 45). „Siedział” w fotelu, z nogą założoną na nogę. Jakby śmierć zaskoczyła go w towarzyskiej pozie.

Od matki Krzyśka, jedynej żywej w mieszkaniu, zionęło wódką (badanie wykazało prawie 2 promile alkoholu) i chyba nie do końca świadoma była tego, co się wydarzyło. Policjanci znaleźli nóż z brunatnymi plamami i poplamioną rozbitą butelkę, tzw. tulipana. Sekcja zwłok wykazała co najmniej dwa uderzenia zbitą butelką i trzy ciosy nożem.

dwóch minutach zawróciła jego żona. Znowu zaczęła szarpać się z Wieśkiem i tym samym nożem uderzyła go w twarz i plecy.

Konfrontacja

Wuj stwierdził stanowczo: „Jeżeli w protokole mojego przesłuchania jest napisane, że Krzysiek zarznął indora, to tak widocznie mówiłem. Przecież bym tego nie wymyślił”. Z drugiej strony policja zrobiła nalot w nocy, więc mógł wszystko pokręcić.

Wątpliwości nie miał siostrzeniec. „Mój wuj jest chory psychiatrycznie i może nie pamiętać, co się wówczas działo i może sobie również coś uroić. Jestem pewien, że moja żona po przyjsciu do wuja powiedziała, że wsadziła Wieśkowi nóż w plecy. Jestem niewinny”, wyrecytował, twardo trzymając się linii obrony.

Obrona niepowtarzalna

Do Prokuratury Okręgowej w Łomży Krzysiek napisał trzy wnioski. Pierwszy o „przeprowadzenie badań na swojej osobie wykrywaczem kłamstw, które to potwierdzą w niepowtarzalny i niepodważalny sposób jego niewinność” oraz zbadanie noża,

Wszystkie wnioski prokuratura oddaliła. Ponowił je do Sądu Okręgowego w Łomży.

Modlitwa zza krat

Z aresztu napisał do żony, że ją kocha i tęskni za dziećmi. „Modlę się za twoją duszę rozumiesz co mam na myśli”, dodał.

Życiorys

Krzysiek karany był już za współudział w pobiciu z ciężkim uszkodzeniem ciała oraz kradzieże z włamaniem. Z więzienia wyszedł w lipcu 2002 roku.

Biegli nie stwierdzili u niego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali natomiast „osobowość nieprawidłową, przejawiającą się m.in. skłonnością do zachowań agresywnych”.

Podczas rozprawy w Sądzie Okręgowym w Łomży, konsekwentnie zaprzeczał zabicie przyjaciela matki. Wobec wyników sledztwa i licznych ekspertyz, Sąd nie miał żadnych wątpliwości i skazał go na 15 lat więzienia. Wyrok nie jest prawomocny.

Ojciec Krzyśka odsiaduje właśnie 25 lat za zabójstwo.

JOANNA RADOŃSKA



Starosta w stolicy

Starosta Krzysztof Kozicki był gościem ministra rozwoju regionalnego Grażyny Gęsickiej. Spotkanie dotyczyło udziału samorządów Podlaskiego w unijnych programach w latach 2007 – 2013. Starosta łomżyński wnioskował o umieszczenie w Programie Operacyjnym Rozwoju Polski Wschodniej remontu drogi wojewódzkiej od granicy Podlaskiego do Nowogrodu i Morgownik oraz mostu na Pisie, zamkniętego latem 2006 roku z powodu fatalnego stanu.

Rekonosans drogowy

Rekonosans po drogach powiatowych odbyła Komisja Rozwoju Gospodarczego Rady Powiatu Łomżyńskiego. Zapoznana się także z zarządzaniem drogami w powiecie.

Poradza

IV sesja Rady Powiatu Łomżyńskiego odbędzie się w środę, 7 lutego (godz. 10.00), w sali konferencyjnej Starostwa przy Szosie Zambrowskiej 1/27 w Łomży.

Koniec internatu,

koniec szkoły?

Zaledwie 15 mieszkańców ma internat Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Jedwabnem. Wszystko wskazuje na to, że, ze względu na wysokie koszty, do 1 września 2007 roku zostanie zlikwidowany. To może oznaczać także koniec szkoły, prowadzonej przez powiat. „Chcemy ją przejąć i taką propozycję przedstawimy staroście. Mam nadzieję, że uda nam się szkołę uratować”, mówi burmistrz Jedwabnego Krzysztof Moenke.

Sala dla sali

Funkcję sali lekcyjnej dla uczniów „zerówki” Szkoły Podstawowej (nie z powodu ciasnoty) pełniła do niedawna sala lustrzana, przeznaczona do gimnastyki korekcyjnej w hali sportowej w Jedwabnem. Rozmontowane urządzenia znajdowały się w różnych miejscach budynku i wreszcie wróciły tam, gdzie być powinny.

Prezent ogniowy

Nowy samochód bojowy za 380 tysięcy złotych otrzymała Ochotnicza Straż Pożarna w Pniewie (gm. Łomża). To wspólny zakup Zarządu Głównego Związku OSP Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie (125 tysięcy złotych), Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku (100 tysięcy) i gminy Łomża. OSP w Pniewie należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Oficjalnie przekazanie samochodu odbędzie się latem, podczas obchodów 80 rocznicy tej jednostki.

Drąg

Zamierzył się na mnie drągiem. Uchyliłem się w ostatniej chwili – opowiada o niemiłej przygodzie w Grądach Stanisław Tyszka, lekarz weterynarii z Nowogrodu.

– Kłamie! – zaprzecza sołtys Adam Zalewski. – Powiedziałem mu tylko parę słów, bo w czasie kampanii wyborczej mojego stryjecznego brata Szczepana, mówił źle o nim i o mnie. Też same kłamstwa.

Właśnie Prokuratura Rejonowa w Łomży, „wobec braku danych dostatecznie uzasadniającego podejrzenie popełnienia przestępstwa”, umorzyła sprawę.

Na polecenie powiatowego lekarza weterynarii, Stanisław Tyszka szczepił w swoim rejonie psy przeciwko wściekliźnie. Przed drugą turą wyborów burmistrza Nowogrodu, w których ponownie kandydował Szczepan Zalewski, przyjechał do jego rodzinnych Grądów. Po drodze spotkał żonę jego drugiego stryjecznego brata. Powiedziała, że idzie przepalować krowy.

– Zaszczepiłem psy w innych gospodarstwach i na koniec przyjechałem na jej posesję – opowiada Stanisław Tyszka. – Drzwi domu były zamknięte. W tym momencie za płotem zobaczyłem sołtysa Adama Zalewskiego. Najpierw usłyszałem wulgarnie słowa, a potem do mnie przybiegł. Złapał drąg leżący przy schodach i zamierzył się. Cudem udało mi się wycofać do furtki.



Stanisław Tyszka zaskoczony jest decyzją prokuratury

Powiadomił policję w Nowogrodzie. Odbyła się konfrontacja. Wynikało z niej, że wtargnęła na posesję gospodyni, którą wyzywał, więc sołtys Adam Zalewski stanął w jej obronie.

Po umorzeniu sprawy przez Prokuraturę Rejonową w Łomży, Stanisław Tyszka odwołał się do Prokuratury Okręgowej. Czekają na decyzję.

– Cała ta sytuacja jest dla mnie przykra i niezrozumiała – mówi. – Z Adamem Zalewskim znamy się od dzieciństwa.

– Mnie też przykro, bo wszystko odwrócił. W całej wsi błagał o głosiki na Józefa Piątka i oczerniał Szczepana Zalewskiego. Trudno, żeby nasza rodzina była z tego zadowolona. Ale nigdy mu nie groziłem i żadnego drąga nie było.

Dola Idola

Ma dopiero 6 lat. Właśnie, zamiast w drogę do rzeźni, ruszył w styczniowy dzień z jeźdźcem Romualdem Wojtkowskim, w drogę ze stajni w Balikach w gminie Nowogród do Kisielnicy w gminie Piątница, wprost do ośrodka hipoterapii. Będzie leczył niepełnosprawne dzieci.

Przy życiu pozostał dzięki wspaniałej akcji „Ratunku!”, zorganizowanej w Dniu Świętego Franciszka, 4 października 2006 roku w Zespole Szkół Weterynaryjnych w Łomży. Wymyśliły ją uczennice Karolina Gwóźdź i Justyna Pyziołek. Podczas festynu zbierane były pieniądze na wykupienie konia, skazanego na rzeź (pisali-

śmy o tym w „Kontaktach”, nr 42/2006, w tekście pt. „Wierzchowiec Świętego Franciszka”).

Idol, gorąco krwisty bułanek, na powitanie, w nowej stajni dostał porcję świeżutkiego siana. Oswaja się z innymi końmi, nowymi ludźmi i otoczeniem.

– Jest bardzo spokojny i odważny – chwali Idola kierownik ośrodka Romuald Wojtkowski. – Będziemy uczyć go nowych zadań. Na pewno zda ten całkiem niełatwy egzamin.



Radość spod kapelusza

W łomżyńskich gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych rozpoczęły się eliminacje I Wojewódzkiego Konkursu Krasomówczego im. Hanki Bielickiej.

Konkurs pod hasłem „Radość spod kapelusza” ogłosiło Centrum Katolickie im. Jana Pawła II dla uczczenia przypadającej 9 marca pierwszej rocznicy śmierci znakomitej artystki i najśłynniejszej łomżanki. Tematyka monologów jest dowolna,

jednak teksty powinny być optymistyczne i radosne, jak patronka konkursu, podkreślają organizatorzy. Mogą pochodzić z repertuaru Hanki Bielickiej, ale mogą też być autorstwa innych twórców.

Finał wojewódzki odbędzie się 8 marca, w przeddzień śmierci Hanki Bielickiej. Organizatorzy proszą o przekazanie zgłoszeń najlepszych krasomówców do Centrum Katolickiego do 20 lutego. (MK)

Marszałek skończył dziwny kurs matematyki. Twierdzi, że opozycja jest mniejszością, koalicja większością, a w głosowaniach od tygodni wychodzi remis 15:15!

Pat

– Prawo i Sprawiedliwość nie chce się podzielić władzą w Sejmiku województwa podlaskiego. Prędzej doprowadzą do nowych wyborów, niż siądą do rozmów – to opinia posła PO Roberta Tyszkiewicza i radnych Klubu PO w Sejmiku.

– Radni PO i PSL, choć są mniejszością, próbują narzucać warunki większości. To my jesteśmy najliczniejszym klubem, a oni próbują odwrócić wolę wyborców. Na to nie możemy się zgodzić – odpowiada marszałek elekt Bogusław Dębski.

Od 11 grudnia 2006 roku, kiedy Sejmik III kadencji przystąpił do tworzenia Zarządu Województwa, czyli wojewódzkiego rządu, wyniki głosowań mówią, że ani PiS, ani PO, nie mają przewagi. Z głosowań wynika dokładny remis: 15 do 15. PiS ma za sojusznika radnych Samoobrony, a PO radnych PSL i tzw. demokratów (SLD). Żadna ze stron nie potrafi wygrać głosowań, więc muszą się porozumieć. Ale w Sejmiku województwa podlaskiego porozumienia nie ma.

Kto nie chce porozumienia?

– Od poprzedniej sesji, przez dwa tygodnie, nie było rozmów politycznych w sprawie stworzenia większości. Było za to targowisko, bazar, spotkania w przydrożnych zajazdach. W ten sposób senator Krzysztof Putra i marszałek elekt Bogusław Dębski wyobrażają sobie utworzenie Zarządu Województwa. Liczą na to, że metodą wyluskiwania, zastraszania, przekupywania uda się zebrać większość do przeforsowania niedobrej kandydatury Krzysztofa Tołwińskiego na wicemarszałka i niedobrej koncepcji Zarządu. Marszałek elekt wyczerpał już swoją misję i powinien podać się do dymisji. Ta formuła uprawiania polityki nie doprowadzi do wyboru Zarządu, a jedynie do ponownych wyborów – mówił poseł Tyszkiewicz w ku-



Krzysztof Tołwiński (z lewej) pomógł (zdradził swoje ugrupowanie) Bogusławowi Dębskiemu zostać marszałkiem; Dębski nie jest w stanie zrewanżować się Tołwińskiemu stolkiem wicemarszałka

luarach wtorkowej sesji Sejmi-ku, na której marszałek elekt ponosił kolejną klęskę, zgłaszając trzykrotnie bezskutecznie

spotykali się z Jackiem Piorunkiem z Łomży, Cezarym Cieślukowskim z Suwałk i Darią Sapińską z Wysokiego Mazowieckiego.

czepał misję” i Zarządu nie jest w stanie utworzyć. Koalicja nie powstaje, bo PO torpeduje rozmowy. Ale trzeba rozmawiać i bę-

Żałosny

Krzysztofa Tołwińskiego na wicemarszałka.

Opinia regionalnego lidera PO nie jest bezpodstawna. Przed sesją głośno było o zabiegach Krzysztofa Putry i Bogusława Dębskiego nad „zmiękczeniem” radnych Platformy i przeciągnięciem ich, za obietnice stanowisk i korzyści, do koalicji PiS – Samoobrona. Przyspieszony został, na wniosek Bogusława Dębskiego, termin sesji (była wyznaczona na 5 lutego). Radnym PiS tłumaczył, że „nie ma co zwlekać, mamy większość”. Czy miał na myśli pozytywny efekt zabiegów o „wyrwanie” radnych PO? Putra i Dęb-

Spotkanie radnej Sapińskiej z marszałkiem elektem faktycznie odbyło się w przydrożnej restauracji w Jeżewie, co wysledzili białostoccy „paparazzi”. Co oferował radnej za „zdradę” PO? W kuluarach krążyły domysły, że... przychylność sfer rządowych dla jej męża, jednego z czołowych menedżerów w kraju, prezesa Spółdzielni Mleczarskiej Mlekovita! Jacek Piorunek otrzymał obietnicę zostania członkiem Zarządu. Jak mówi, otrzymał i... nie otrzymał, bo „propozycja była dość pokrętna i nie całkiem jasna”.

Bogusław Dębski jest obruszony poglądem opozycji, że „wy-

dzie rozmawiał. Jest zaskoczony interpretacją spotkań z radnymi PO jako próby ich „wyrwania”.

– Rozmawiając z przewodniczącym Klubu PO Cezarym Cieślukowskim i jeszcze jednym radnym PO, miałem prawo uważać, że rozmawiam oficjalnie w sprawie koalicji – tłumaczy.

Dlaczego więc oficjalnie nie spotka się z całym Klubem PO? Dlaczego, mimo „woli porozumienia”, nie porozumieli się? Na to pytanie odpowiedział radny PiS Karol Tylanda:

– Platforma stawia warunki brzegowe. Chce decydować, kto ma być w nowym Zarządzie, a

kto ma z niego zniknąć. Tak naprawdę nie pasuje jej marszałek elekt, bo on blokuje dalsze rozgrywki.

– Nie stawiamy żadnych warunków wstępnych. Chcemy rozmawiać o każdym możliwym wariancie – zaprzecza poseł Tyszkiewicz. – Wyjątkiem jest sprawa Samoobrony. PiS może odstąpić miejsce w Zarządzie temu Klubowi, lecz co do kandydata, powinien spełniać powszechnie przyjęte standardy.

Chodzi o dezaprobatę PO dla już wybranego wicemarszałka z Samoobrony Andrzeja Chmielewskiego, który w przeszłości wchodził w konflikty z prawem i był karany.

Po białostocku

Akcja liderów PiS skłócania Klubu PO przyniosła, w opinii Roberta Tyszkiewicza, efekt przeciwny. We wtorek Klub i jego koalicjanci, PSL i „demokraci”, byli zvarci i solidarni, co przejawiało się w dwukrotnym odrzuceniu kandydatury Krzysztofa Tołwińskiego na wicemarszałka. Gdy Dębski zgłosił Tołwińskiego po raz trzeci, Cezary Cieślukowski zażądał, by przerwać „żałosny spektakl”.

Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek województwa podlaskiego II kadencji, aktywista PSL

– Apeluje do radnego Tołwińskiego, by się zastanowił, czy godząc się na tę farsę ma wystarczająco dużo rozsądku oraz czy nie powinien wykonać wiadomych badań – powiedział po piątym nieudanym głosowaniu przewodniczący Klubu PSL Adam Dobroński.

– Proponuję, by badaniom poddał się Adam Dobroński. Ja zawsze twierdziłem, że miejsce PSL jest w sojuszu z PiS, a nie Platformą i tak uważają moi wyborcy – ripostował Tołwiński.

Czas pracuje dla Łomży

– Sytuacja w Sejmiku świadczy o braku kwalifikacji do rządzenia tych, którzy mają inicjatywę – uważa były wojewoda podlaski, poseł SLD Marek Strzaliński. – Polityka to kompromisy i porozumienia. Tutaj widzę, że niektórzy uważają, iż bez tego można rządzić.

Przedłużający się klincz zmusza do coraz głębszych refleksji nad uprawianiem wojewódzkiej polityki. Wychodzi na jaw brak przemyśleń, jak Zarząd Województwa ma pracować dla integracji i rozwoju całego Podlaskiego. Ujawnia się „polityczna amatorszczyzna”, polegająca na myśleniu, że rządzić mają nieważne jacy i skąd, byle „nasi”. Rządzić mają „dla nas”, a nie pro



Komisja skrutacyjna po raz kolejny stwierdza, że Krzysztof Tołwiński nie został wicemarszałkiem

jeszcze za mało, by kryzys przezwyciężyć.

Wybory coraz bliżej

Jeśli do południa, 20 lutego, Zarząd Województwa nie zostanie wybrany, Sejmik będzie rozwiązany i mieszkańców Podlaskiego czekają nowe wybory.

Krzysztof Putra to gracz o silnych nerwach. Wyczeka do ostatniej chwili. Jak go znam, doprowadzi do tego, że głosowanie odbędzie się 20 lutego o godzinie 11.30. Bez szukania większości, uzgodnień i zawierania koalicji. Po prostu marszałek



Prosto ze szpitala po wypadku na sesję przybył radny Samoobrony Sławomir Gromadzki z Gromadzyna, by zapewnić cenny głos, który jednak nie przyniósł sukcesu Krzysztofowi Tołwińskiemu

spektakl

(członek władz krajowych tej partii), przejdzie do historii jako symbol uprawiania polityki „po białostocku”, żartują obserwatorzy wojewódzkiej sceny. Zaraz po wyborach, gdy wyszedł na jaw „arytmetyczny pat”, opuścił swój Klub, by zapewnić większość PiS. Wytargował za to stanowisko wicemarszałka na kolejną kadencję. Dzięki niemu Bogusław Dębski został marszałkiem. Lecz Dębski nie może mu się zrewanżować tym samym. Ilekroć zgłasza kandydaturę Tołwińskiego, w głosowaniu „za” jest mniejszość radnych lub jest słynny remis: 15 do 15.

publico bono. Ujawniły się też, dotychczas bagatelizowane w Białymstoku, ambicje Łomży bycia partnerem wojewódzkiej władzy. Przeciwno pominięciu Łomży, Kolna i Grajewa przy „rozdawaniu” miejsc w Zarządzie, zaprotestowali zgodnie radni PiS Marek Olbryś i PO Jacek Piorunek z Łomży. Ich dezaprobatą została dostrzeżona i chyba zaczyna być brana pod uwagę. O tym, że należy dostrzeżać i uwzględniać „terytorialne ambicje”, zaczynają mówić i Robert Tyszkiewicz, i Krzysztof Putra. I to jest pozytywny aspekt kryzysu. Ale, jak się okazuje, to

elekt zgłosi swoich kandydatów na członków Zarządu, a radni przegłosują. I będzie większość, bo są radni, którym nowe wybory nie są na rękę. Za zachowanie mandatu zatańczą, jak Putra zagra, to bardzo rozpowszechniona opinia wśród radnych wszelkich opcji.

Jeśli ten wariant dojdzie do skutku, wyborów nie będzie, lecz sytuacja w Sejmiku nie zmieni się. Zarząd, wybrany ze strachu przed rozwiązaniem Sejmiku, nikomu nie przyniesie pożytku, a najmniej mieszkańcom województwa.

MARIA KACZYŃSKA



Radna Daria Sapińska nie dała się „wyrwać” w restauracji w Jeżewie



Radna z charakterem

Grajewska radna Elżbieta Antropik wykazała wyjątkowo twardego charakteru w walce o interes swoich wyborców.

Podczas debaty w Komisji Budżetu nad projektem tegorocznych wydatków inwestycyjnych zażądała, by znalazła się w nim budowa kanalizacji deszczowej na ul. Szpitalnej, na której po każdym większym deszczu jest powódź. W ubiegłym roku, podczas sierpniowej ulewy, zostały zatopione samochody. Mimo ostrego sprzeciwu burmistrza Krzysztofa Waszkiewicza, który obszernie uzasadniał, że pilniejsze jest „porządkowanie centrum miasta”, radna nie ugięła się i w głosowaniu jej wniosek wykreślenia budowy ul. Komunalnej i przeniesienia pieniędzy na Szpitalną, uzyskał poparcie



Wiosną rozpocznie się wreszcie budowa ul. Wspólnej na osiedlu Huta. Mieszkańcy domagali się tego długie lata

większości członków Komisji. Zmiana musi jeszcze uzyskać akceptację całej Rady.

W starciu z argumentami burmistrza poddali się natomiast radni Kazimierz Podlaski i Mieczysław Reut. Pierwszy domagał się wprowadzenia do planu inwestycji w tym roku budowy ul. Sadowej, a drugi ul. Wilczewo i Baczyńskiego. (MK)

Kolorowy Dom

Dom Pomocy Społecznej w Grajewie wygląda niczym cacko. W grudniu zakończone zostały kilkuletnie remonty, dostosowujące budynek do najnowszych przepisów.

– Mieliśmy warunkowe pozwolenie wojewody podlaskiego tylko do końca 2006 roku. Po remoncie złożyliśmy wniosek o wydanie stałego zezwolenia i czekamy na komisję z Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego – poinformowała dyrektor Ewa Odolecka.

Dawny żłobek przy ul. Nowickiego, w którym od 1991 jest Dom Pomocy dla niepełnosprawnych umysłowo chłopców, zmienił się nie do poznania. Z wielkich sal, w których mieszkało po 8 osób, wydzielone zostały trzyosobowe „apartamenty” z wygodnymi łazienkami (jedna na dwa „apartamenty”). Są nowe meble i mnóstwo eleganckich, utrzymanych w pastelowych barwach dodatków sprawiających, że w zakładzie panuje prawdziwie domowe ciepło.

Na parterze zamieszkali chłopcy, poruszający się tylko na wózkach. Mają stąd najbliższe do ogródka, stołówki i na salę rehabilitacyjną. Na piętrze są pokoje tych, którzy chodzą o



Mieszkańcy „apartamentów” na parterze cieszą się z każdej wizyty i z dumą pokazują swoje pokoje

własnych siłach. 37 niepełnosprawnymi zajmuje się doświadczony i oddany im zespół opiekunów i terapeutów. Trzy miejsca są wolne. Jeden „apartament” czeka na nowych mieszkańców. (MK)

Fotoradar bez entuzjazmu

Fotoradar za 120 tys. zł chce kupić Straż Miejskiej burmistrz Grajewa. Zdaniem burmistrza Krzysztofa Waszkiewicza, kontrola fotoradara to najlepszy sposób na „uspokojenie” ruchu tranzytowego na głównych ulicach miasta i... zarobienie dużych pieniędzy. W ubiegłym roku grajewska Straż przez tydzień wypożyczonym fotoradarem wykonała ponad 1000 zdjęć piratów drogowych. Czysty dochód z mandatów wyniósł 100 tys. zł. Zakup fotoradaru znalazł się w projekcie budżetu na rok 2007 i... spotkał się z umiarkowanym poparciem radnych. Po niechętnych uwagach pozostawili go jednak w projekcie.

Pytanie o dworzec

Posel Kazimierz Gwiazdowski przygotowuje interpelację do ministra skarbu w sprawie dworca kolejowego w Grajewie. Zabytkowy budynek, pamiętający powstanie linii kolejowej Białystok – Elk, odebrał kolei za długi wobec Skarbu Państwa starosta grajewski pierwszej kadencji Henryk Poślednik. I okazało się to błędem. Następcy Poślednika nie widzą możliwości wykorzystania budynku i chętnie podarowaliby go samorządowi miejskiemu, lecz miasto nie chce kłopotliwego daru, gdyż nie udźwignęłoby kosztów jego zagospodarowania wyłącznie na cele publiczne. Poseł chce zapytać, jakie plany ma Skarb Państwa wobec dworca. Rocznie wojewoda podlaski wydaje kilkadziesiąt tysięcy na zabezpieczenie budynku przed degradacją. (MK)

Więcej „procentów”

Grajewscy radni zgodzili się na zwiększenie ilości sklepów z alkoholem z 18 do 25. Wnioski o zwiększenie limitu upadały w minionej kadencji, choć w kolejce po koncesje czekało kilku przedsiębiorców. Skuteczna okazała się dopiero prośba przedstawiciela sieci Lidl. W supermarkecie tej sieci w Grajewie stoisko alkoholowe od ponad roku czeka na decyzję burmistrza o wydaniu koncesji.

– Co innego wniosek o zwiększenie limitu, a co innego wydanie koncesji – podkreślali radni z Komisji Budżetu, głosując „za”. – O wydaniu koncesji zadecyduje burmistrz i kolejni oczekujących.

Decyzję Komisji musi jeszcze zatwierdzić cała Rada Miejska. Tak znaczne (o 40 proc.) rozszerzenie detalicznej sprzedaży alkoholu może nie znaleźć uznania w oczach wojewody podlaskiego, który czuwa nad przestrzeganiem jednego z głównych zapisów Ustawy o wychowaniu w trzeźwości, jakim jest ograniczanie dostępności alkoholu. (MK)

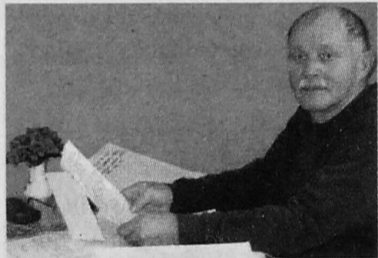
W Kupiskach Starych trwa walka ze sklepem i o sklep

Akcja

Po przejęciu od geesu sklepowego budynku, Urząd Gminy Łomża ogłosił w 1996 roku przetarg na jego wynajęcie. Wygrali Anna i Zbigniew Karwowscy. Tak powstał w Kupiskach pierwszy prywatny sklep spożywczo-przemysłowy, w idealnym na handel miejscu: przy drodze Łomża – Olsztyn.

Trzy lata temu Anna i Zbigniew Karwowscy chcieli budynek kupić. Wtedy rozpoczęła się „akcja”.

– Kiedyś na zebraniu wójt Kazimierz Dąbkowski powiedział, że budynek po sklepie geesu jest w złym stanie. Wtedy ludzie zgłosili, żeby rozebrać i zbudować w tym miejscu świetlicę, bo takie miejsce jest we wsi potrzebne – wspomina Jan Cwalina, były sołtys i radny. – Budynek na sklep budowaliśmy w czynie społecznym. Wydawało się oczywiste, że to wieś będzie decydować o jego losie. A tu nagle okazało się, że gmina wynajęła budynek na prywatny sklep w tajemnicy!



Jan Cwalina z domowym archiwum, dotyczącym sklepu

Buty z nóg

Kupiski Stare w latach trzydziestych miały dom ludowy. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, w budynku opuszczonym przez Urząd Gminy, który przeniósł się do Łomży, Ruch zorganizował klub rolnika. Estetyczne meble, telewizor, kawa, herbata, gry planszowe i zabawy organizowane przez Związek Młodzieży Wiejskiej, przyciągały dzieci, młodzież i dorosłych.

– W środku było tak ładnie, że niektórzy przed wejściem buty chcieli zdejmować – śmieje się na wspomnienie sołtys Waldemar Sawicki. – Wielu w domu tak nie miało. Ludzie lubili tu przychodzić.

Z początkiem lat dziewięćdziesiątych klub podzielił los tysięcy innych w kraju: został zlikwidowany przez Ruch, jako nieopłacalny. Kilka lat temu Kupiski Stare znowu za nim zatęskniły. Stary zniszczony budynek „po gminie” nie wchodził w grę.

ciągłe w nie swoje. Po tym, co się teraz wokół nas dzieje, można zwątpić nawet w nadzieję.

Anna i Zbigniew Karwowscy wywiesili obwieszczenie: „Grupa działaczy zasłużonych w ichrzymielstwie dla Kupisk Starych tj: 1. obywatel Cwalina Jan,



Dariusz Dzieżgowski zapowiada proces o zniesławienie

Nie chwyci

– Miejsce na zebrania jest potrzebne, ale urządzenie świetlicy na stałe dzisiaj chyba nie chwyci. Raz, że koszty, po drugie, w domach przybywa komputerów, a kto chce grać w tenisa, może iść do hali w szkole – uważa sołtys Waldemar Sawicki.

Zdaniem Anny i Zbigniewa Karwowskich o świetlicy w miejscu sklepu w ogóle nie może być mowy przede wszystkim ze względu na ustawę o wychowaniu w trzeźwości, która określa odległość punktów sprzedaży alkoholu od instytucji kultury. Przecież o krok jest sklep Dariusza Dzieżgowskiego z piwem!

– Odpowiedź jest jedna: komuś bardzo nasz sklep przeszkadza – stwierdza Zbigniew Karwowski. – Chodzi tu o zwyczajną zawiść, bo chociaż jesteśmy młodym małżeństwem, czegoś już się dorobiliśmy i wciąż sobie radzimy. Nie boję się konkurencji, bo to mobilizuje mnie do działania, ale są przecież jakieś granice!

Za mocno

– Nie mam z tym nic wspólnego – zastrzega Dariusz Dzieżgowski, jakby uprzedzając pytanie o jego udział w „spisku” przeciw sąsiedzkiej konkurencji Anny i Zbigniewa Karwowskich. – Mam swoich klientów, na których zapracowałem i dlatego za to, co znalazło się pod moim adresem w obwieszczeniu Zbigniewa Karwowskiego, zrobię mu sprawę o zniesławienie.

„Sprawie sklepu” poświęcona będzie najbliższa sesja Rady Gminy Łomża, w piątek, 2 lutego.

GABRIELA SZCZĘSNA

Zawiść



„Konfliktowy” sklep w Kupiskach Starych

Lista

Na zasadzie głuchego telefonu poszło po wsi, że gmina, bez pytania mieszkańców, po wynajęciu budynku Annie i Zbigniewowi Karwowskim, ma zamiar sprzedać również całą działkę z sąsiadującym sklepem Dariusza Dzieżgowskiego. W marcu 2004 roku, pod petycją do wójta Kazimierza Dąbkowskiego, podpisało się 191 mieszkańców, którzy się temu sprzeciwili.

Gmina niczego nie sprzedała, remiza nie została rozbudowana, świetlicy nie ma.

– Bo jest zła wola gminy – tłumaczy Jan Cwalina.

Obwieszczenie

Budynek (128 metrów kwadratowych) składa się z dwóch pomieszczeń. Sklep spożywczo-przemysłowy wciąż funkcjonuje w jednym. W drugim właśnie trwa remont.

– Chcemy się rozwijać, a poza tym zmuszają nas do tego przepisy sanitarne – mówi Zbigniew Karwowski. – Inwestujemy, ale

2. -/- Dzieżgowski Zdzisław, 3. -/- Krajewski Henryk, 4. -/- Piwowarski Henryk, 5. -/- Zaczek Jerzy chcąc doprowadzić do <błyskawicznego> rozwoju naszej wsi, wszystkimi z możliwych chwytów, pragną z całej swojej wiedzy i sił zamknąć sklep mieszczący się przy ulicy Łomżyńskiej 53 prowadzony przez Annę Karwowską (...). Działacze wiejscy, o których mowa na wstępie będą dążyć do likwidacji sklepu, który prowadzę od 10-ciu lat. Proszę o przychylność mieszkańców wsi Kupiski Stare oraz poparcie mojej sprawy tj. uniemożliwienie zamknięcia sklepu i wyrażenie swojego głosu sprzeciwu w formie podpisów na liście umieszczonej w sklepie. Serdecznie dziękuję.”

Już tego samego dnia na liście znalazło się 210 podpisów mieszkańców Kupisk Starych oraz 25 klientów z Kupisk Nowych, Jednaczewa, Nowogrodu i Grzymał.

– Nawet tych, co są teraz w Ameryce – twierdzi Jan Cwalina.



Daleko od Akiby

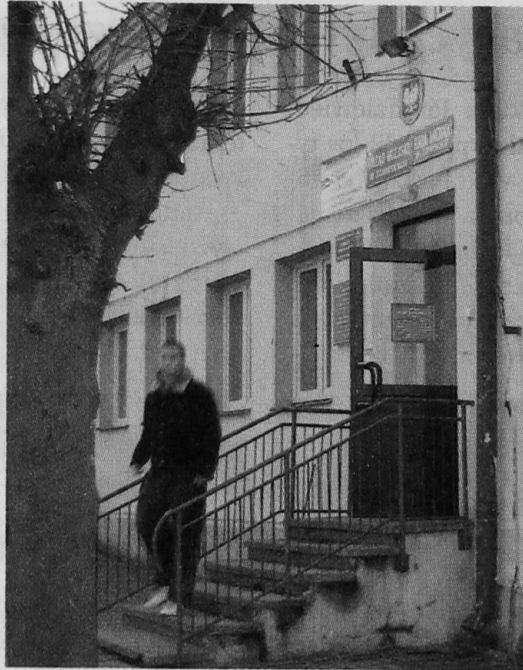
Przed budynkiem Urzędu Miejskiego w Stawiskach obskurna i dziurawa tablica ogłoszeń.

– Tu wszystko jest dziurawe – mówi młody mężczyzna, który zaciekawiony zatrzymuje się, gdy robię zdjęcie. – To miasto daleko od szosy, chociaż przez środek ma drogę krajową.

O Stawiskach słychać tylko wtedy, gdy zdarzy się wypadek, utyskuje dalej przechodzień i podkreśla: dotychczas żadna władza miasteczka nie wykorzystała do jego rozświetlenia ani Kisielnickich, ani Kossaka, ani nawet Rubinsteina!

Stoimy właśnie przed jego rodzinnym domem, który dzisiaj jest siedzibą gminnej władzy. Nie ma wątpliwości, że Rubinsteina ze Stawiskami kojarzą tylko szachowi zapaleńcy. Właśnie Towarzystwo „Jan z Kolna” w Kolnie wpadło na pomysł zorganizowania wiosną turnieju szachowego. Nie wpadły na to władze Stawisk!

Żyd Akiba Rubinstein (12 grudnia 1882 – 14 marca 1961) wciąż pozostaje najwybitniejszym szachistą w Polsce i jednym z najwybitniejszych na świecie. Dla królewskiej gry porzucił studiowanie talmudu, gdy w 1903 roku wywalczył piąte miejsce na turnieju w Kijowie. Odtąd zaczęły się największe sukcesy. Niezwykły okazał się rok 1912: wygrał pod rząd pięć prestiżowych międzynarodowych turniejów w San Sebastian, Piszczanach, Wrocławiu, Warszawie i Wilnie. Walkę o tytuł mistrza świata z Emanuelem Laskerem uniemożliwił wybuch pierwszej wojny



Rodzinny dom szachisty wszech czasów Akiby Rubinsteina w Stawiskach

światowej. W okresie dwudziestolecia znowu pokazał znakomitą formę. W 1927 roku został mistrzem Polski, w 1930, w Hamburgu, jako członek polskiej reprezentacji, doprowadził ją do zdobycia tytułu drużynowego mistrza świata. Rok potem, w Pradze, z jego udziałem, Polacy wywalczyli drugą lokatę.

Drugą wojnę światową Akiba Rubinstein przeżył w Belgii, gdzie mieszkał do końca życia. Zmarł w Antwerpii.

Od roku 1963 w Polanicy Zdroju rozgrywane są Memoriały Akiby Rubinsteina. Znają go szachiści na całym świecie. Stawiski o nim zapomniały.



Śmierć topoli

Jedni twierdzą, że miała 300, drudzy, że 500 lat. Za to wszyscy w Dzierzbi zgodni są co do jednego: była jedynym tak wysokim drzewem w całym powiecie kolneńskim! Nieszpodziewanie padła na pole Antoniego Białasiewicza, powalona styczniową wichurą.

Była prawdziwą ozdobą krajobrazu. Fotografowali ją mieszkańcy Dzierzbi i ich wakacyjni goście, podziwiali przejezdni. „Byliśmy do niej wszyscy przyzwyczajeni. Nie ukrywam: bardzo mi jej żal”, mówi Antoni Białasiewicz.

Ferie bez nudy

– Nudne ferie to ferie zmarnowane. Chcieliśmy, żeby dla każdego były przyjemne i dlatego zbieraliśmy propozycje zajęć – mówi trzecioklasistka Ewa Sokołowska, przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Stawiskach.

Na liście życzeń znalazły się wycieczka do Warszawy ze zwiedzaniem Sejmu RP (i spotkaniem z wicemarszałkiem Bronisławem Komorowskim), Zamku Królewskiego oraz seansem w „Cinema City Arkadia”; wyprawa ze Szkolnym Kołem Turystyczno-Krajoznawczym na pobliską Sokolicę, jedno z najpiękniejszych miejsc gminy Stawiski; zajęcia komputerowe, sportowe, taneczne, projekcje filmowe, spotkania czytelnicze, zajęcia w kołach zainteresowań.

– Nie zdarzyło się jeszcze, żeby w czasie ferii nikt nie przyszedł do szkoły – mówi Kasia Zawrotna z trzeciej klasy. – To najlepszy dowód na to, że lubimy przebywać we własnym towarzystwie. Wielu z nas ma komputery nowocześniejsze niż w szkolnej pracowni, a jednak wielu przychodzi tu w czasie ferii właśnie po to, żeby usiąść przed komputerem!

W jedności siła

Wójt gminy Zbójna i burmistrz Nowogrodu (pow. łomżyński) zwrócili się do Zarządu Powiatu Kolneńskiego o poparcie ich starań w Ministerstwie Rozwoju Gospodarczego o umieszczenie w Programie Operacyjnym Rozwoju Polski Wschodniej remontu zamkniętego mostu na Pisie w Morgownikach. „To sprawa również naszego powiatu ze względu na objazdy, więc wniosek popieramy”, mówi wicestarosta kolneński Stanisław Wiszowaty.

Zdrowa zgoda

Zarząd Powiatu zgodził się na zakup aparatury medycznej przez Szpital Ogólny w Kolnie. To warunek (zapewnienie wymaganych 15 proc. kosztów z własnego budżetu) składania wniosku o finansowe wsparcie do funduszy unijnych. Zarząd zadeklarował także przystąpienie powiatu do opracowanego przez Szpital programu pt. „Świadomi – zdrowsi – promocja zdrowia i wdrażanie profilaktyki wśród społeczności powiatu kolneńskiego”, który również wymaga pomocy UE. Chodzi między innymi o zakup nowoczesnego aparatu rentgenowskiego, co do tej pory, mimo zabiegów powiatu, się nie udało.

Jubileusz dla jubilatki

„Zmienię wizerunek naszej orkiestry”, mówi burmistrz Kolna Andrzej Duda i zapowiada uroczyste obchody jubileuszu jej stulecia. Wielką atrakcją z tej okazji będzie dla miasta wojewódzki przegląd orkiestr dętych.

Powrót dziedzica?

Okolo 180 hektarów ziemi byłego pegeer w Grabowie wydzierżawiła rolnikom Agencja Nieruchomości Rolnych w Suwałkach. Przetarg na dzierżawę okolo 100 hektarów odbędzie się w marcu. Dziesięcioletnie umowy zawierane są z klauzulą wcześniejszego wypowiedzenia. Ma to związek ze staraniami spadkobierców właścicieli majątku Grabowo o zwrot. Do roku 1939 Grabowo należało do rodziny Sokołowskich.

Droga droga

Gotowa jest dokumentacja remontu dróg Surały – Wojsławy i w Kurkowie, a wkrótce gotowy będzie projekt budowy drogi w Przyborowie. Bez pieniędzy unijnych nie da się nic zrobić. Gdy tylko rozpocznie się przyjmowanie wniosków, gmina Grabowo jest gotowa.

Na pierwszy ogień

Adamusy, Popiołki i Szablaki rozpoczęły wybory sołtysów nowej kadencji w gminie Turośl. Ponownie sołtysem w Adamusach został Marek Banach, a w Szablakach Zdzisław Pupek. Nowego sołtysa, Wojciecha Dzwonkowskiego, mają Popiołki.

Maria Zduńska, grana przez Małgorzatę Pieńkowską, to najsympatyczniejsza bohaterka serialu „M jak miłość”, uznali w redakcyjnej sondzie Czytelniczki „Kontaktów”

Byłam kudłata!

Mam teraz taki moment w życiu, że jestem popularna. Choć przyznam, myślę też, że jestem dobra”, wyznaje Małgorzata Pieńkowska, jedna z głównych postaci serialu „M jak miłość”.

W pełni zgadzają się z nią Czytelniczki „Kontaktów”, którzy grana przez aktorkę Marię Zduńską, wybrali na najsympatyczniejszą bohaterkę serialu.

Trudno nie polubić Marii. Jest dobra, miła, wszystkim stara się pomóc. Czy jest podobna do Małgorzaty Pieńkowskiej? „Trochę tak. Wewnętrznie”, zdradza aktorka, ale nie ukrywa, że wiele ją też od serialowej bohaterki różni: „Może przestałaby tak wszystkim rozumieć. Czemu nie potrafi się zezłościć?”. Wydaje się, że w życiu jest bardziej konkretna i zdecydowana.

Nie od zawsze chciała być aktorką. W dzieciństwie wprawdzie dobrze recytowała wiersze, ale równie dobrze... grała w koszykówkę. Nie przeszkadzało jej nawet to, że była... kudłata. Tak też nazywali ją rówieśnicy. „Miałam mnóstwo kręconych włosów, z którymi nie mogłam zrobić porządku i w istocie wyglądałam jak kudłata”, przyznaje z uśmiechem Małgorzata Pieńkowska. Po szkole średniej myślała o psychologii. Egzamin do szkoły teatralnej były jednak wcześniej. „Skoro zdałam, to zostałam aktorką”, mówi o tym bez żadnej „mitologii”. Już w czasie studiów pierwszy raz usłyszała o niej cała Polska. A raczej jej głos. Nagrała piosenkę „Chciałabym, chciała” z Formacją Nieżywych Schabuff, przebój lat osiemdziesiątych. Zawsze bardzo lubiła śpiewać, ale swoją przyszłość wiązała z czymś innym. Chciała grać.

Wystąpiła w wielu sztukach teatralnych. Zagrała też w kilku filmach, m.in. w „Maskaradzie”,

„Trzech krokach od miłości”, „Królewskich snach”, „Janie Kilińskim” i „Jest jak jest”. 9 lat wcielała się w doktor Ligocką, z serialu Klan. W „M jak miłość” jest od pierwszego odcinka.

Lubi sport. Regularnie gra w tenisa i chodzi na basen. Wolny czas spędza też na spacerach, koncertach jazzowych i w kinie. Książki, dobra muzyka i dużo świeżych owoców, to relaksuje ją najbardziej. W przyszłości chciałaby zwiedzić Chiny.

Polityką się nie interesuje. „Nawet nie oglądam dzienników!”, wyznaje. Z kaczkami jednak miała już do czynienia. Jest bowiem bardzo opiekuńcza, tak-

że w stosunku do zwierząt. „Kręciliśmy zdjęcia na Gocławiu. Tam jest duża, dwupasmowa ulica, a obok takie jezioro. Szła kaczka z dziewięcioma małymi kaczkami. Zauważyłam <pochód> i przeprowadziłam go przez tę dwupasmówkę, zatrzymując samochody. Wszyscy wyli ze śmiechu. Kierowcy nie wiedzieli o co chodzi, bo podchodzi do nich Marysia Zduńska z „M jak miłość” i tłumaczy, że tu jest mama kaczka z dziećmi i musi się dostać do jeziora. Ekipa była mi brawo!”, śmieje się Małgorzata Pieńkowska.

I jak jej nie lubić, nie uważać, że jest przesympatyczna? Zwłasz-



Małgorzata Pieńkowska, że Czytelniczki „Kontaktów” śle najcieplejsze życzenia...

MIKOŁAJ TOCKI

Co robią, czym żyją laureaci Plebiscytu Człowiek Sukcesu?

Sokratki

L laureat III Edycji Plebiscytu Człowiek Sukcesu w dziedzinie kultury, Sokrat Janowicz, wybitny pisarz „polskobiałoruski”, publicysta, dziennikarz, absolwent Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Zadebiutował na łamach białoruskiego tygodnika „Niwa” (1956). Współtwórca Białoruskiego Stowarzyszenia Literackiego „Białowieża”, Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego, współzałożyciel z Jerzym Chmielewskim i Leonem Tarasewiczem znanego w świecie Stowarzyszenia „Villa Sokrates”, zrzeszającego badaczy i tłumaczy literatury białoruskiej. Autor głośnej publikacji „Białoruś, Białoruś”, wydanej w roku 1987. Po przeprowadzce z Białegostoku, mieszka w rodzinnych Krynkach (pow. sokólski):

– Nie rozumiem, dlaczego moje nogi od pewnego czasu

mnie nie słuchają, a ja poruszam się, jak kaleka. Przyplątały się jeszcze inne choroby, ale żyję! Uprawiam gimnastykę, żebym całkiem nie znieruchomiał i piłę. Moje teksty często mi się śnią. Budzę się o czwartej nad ranem i natychmiast usiłuję wszystko zanotować. Potem czytam raz, drugi i dziwię się, i śmieję, że śnią mi się takie bzdury. Ale są i dobre nowiny. Przed tygodniem wydrukowany został ósmy tom „Anno Albaruthenicus”, czyli „Roku Białoruskiego” pod moją redakcją, zawierający teksty autorów z różnych krajów Europy, w tym o poezji białoruskiej. Niedawno opublikowałem kilka swoich opowiadań, które krytycy nazywają „sokratkami”. Piszę jedno zdanie na tydzień, ale mam nadzieję, że mnie przeżyje. Piszę, żeby nie oszaleć i starać się nie zrywać kontaktu ze światem. Właśnie miałem tele-



Niezwykła kapliczka w Krynkach, zdjęcie Wiktor Wołkowa, laureata IV Edycji Plebiscytu

fon z Węgier. Zapraszają na wykłady. Odpowiedziałem, że muszą przysłać helikopter, bo innym środkiem lokomocji, z powodu choroby, na pewno się nie wybiorę. Nie połapali się, że to żart i musiałem szybko wszystko prostować. Krótko mówiąc: optymizm mnie nie opuszcza. Staram się nie poddawać ani bólowi, ani przemijaniu i wsparty o ramię wnuczki, takiego podejścia do życia życzę wszystkim.



Rodzinna pętla

Zdzisław z Bujenki (gm. Ciechanowiec) w niedzielę powiedział rodzinie, że chce wypocząć, męczy go hałas i dlatego zajmuje jeden pokój.

– Dla świętego spokoju zgodziłam się. Myślałam, że tak bardzo drażni go rozkapryszona wnuczka. Nie znałam prawdy, po co potrzebny mu do wyłącznej dyspozycji pokój... – płacze żona Zdzisława.

Mieszkają w piętrowym domu. Parter zajmują rodzice Zdzisława. On z pięciorgiem dzieci i żoną mieszkał w trzech pokojach z kuchnią na piętrze. Troje dzieci już się usamodzielniało. Dwoje nie mieszka z rodzicami. Straszny syn Zdzisława z półtoraroczną córeczką i jej mamą (żyją w konkubinacie) zajmują jeden pokój. Pozostałe dwa Zdzisław z żoną i najmłodszymi córkami, z których jedna uczy się w trzeciej klasie gimnazjum, a druga w szóstej klasie szkoły podstawowej. W sobotę rozpoczęły się ferie. W niedzielę dziewczynki pakowały się i po południu wyjechały do krewnych do Warszawy.

Wieczorem Zdzisław został sam w pokoju. W poniedziałek po południu do jego pokoju weszła żona.... Zdzisław nie żył! Wisiał w pokoju na pasku przytwierdzonym do rury! Miał 52 lata.

– Nie wiem, kiedy się powiesił, czy w nocy, czy rano. Chciał spokoju. Dziewczynki wyjechały po południu, nie wchodziłam do jego pokoju – opowiada żona.

Zastanawia się nad przyczynami. Było ich wiele. Choroba alkoholowa, nieporozumienia rodzinne, nie cieszyły go dzieci, którymi się nie interesował. Ciągłe kłopoty finansowe. Brakowało na remont mieszkania i samochodu. Zdzisław pracował w Ciechanowcu. Z żoną budował dom, ale na działce siostry. Potem okazało się, że ich praca nie została doceniona. Rodzice Zdzisława pół domu zapisali na siebie, a pół na córkę. Zdzisław, jego dzieci i żona, zostali bez niczego.

– Podobno mąż mówił swojej matce, że odbierze sobie życie, a ona nie wierzyła. Mnie nic nie mówił. A na pogrzebie teściowie nazwali moje dzieci i mnie „mordercami”. Nikomu życia nie odebraliśmy, nie jesteśmy niczego winni, nikomu źle nie życzymy. Dość mamy tragedii z pętlą. Niech teściowie pozwolą nam żyć w spokoju – prosi wdowa.

Poza dziećmi, nie ma w nikim oparcia. Nie ma swoich rodziców. Została z pustką i porażającym obrazem wiszącego w pokoju męża. Trudno jej żyć. Ciągłe czuje ucisk rodzinnej pętli. (m)

Sekretarz została

Podczas poniedziałkowej sesji Rady Miejskiej Ciechanowca radni głosowali propozycję burmistrza odwołania sekretarza gminy Wiesławy Karolewskiej. Podzielona Rada, w większości opozycyjna w stosunku do nowego burmistrza, zagłosowała przeciw.

Na pożegnanie ferii

Miejski Ośrodek Kultury w Wysokiem Mazowieckiem zaprasza dzieci i młodzież na pożegnanie ferii zimowych przy muzyce „I ty możesz zostać Idolem” (piątek, 2 lutego, godz. 10.00 – 18.00).

Uhonorowany

Jan Łukasiuk z Ciechanowca z Koła Wędkarskiego „Jazgarz” w Ciechanowcu został uhonorowany Srebrną Odznaką PZW za zasługi dla wędkarstwa polskiego.

Paliwo z rzepaku

Pierwszą w kraju konferencję wojewódzką poświęconą przepisom prawnym, związanym z przerobem nasion rzepaku i produkcją paliwa w gospodarstwach rolnych, zorganizował Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie.

Warsztaty

Z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Domu Pomocy Społecznej w Kozarzach (gm. Ciechanowiec) korzysta 25 osób, a w Wysokiem Mazowieckiem (filia Kozarzy, utworzona w zaadoptowanych pomieszczeniach w gimnazjum) – 15 osób.

Drewniane arcydzieła

Na Konkurs na najlepiej zachowany zabytek wiejskiego budownictwa w województwie podlaskim, ogłoszony przez Muzeum Rolnictwa im. Ks. K. Kluka w Ciechanowcu, wpłynęło 197 zgłoszeń z 32 gmin. Jury, pod przewodnictwem kierownika działu etnografii w Muzeum Antoniego Mosiewicza nominowało do nagród 23 budynki, z których 9 zostało nagrodzonych.

I miejsce: „Zagroda Stefana” dom (na zdjęciu) i zagroda drewniana z 1863 roku Stefana Czabaja z Nowoberezowa (gm. Hajnówka).

Trzy II miejsca: plebania parafii prawosławnej św. Mikołaja w Białowieży (drewniana z 1891 r.), plebania parafii rzymskokatolickiej pw. św. Anny w Pietkowie (gm. Poświętne, drewniana z 2. połowy XVIII w.) i dom Marka Mieszkowskiego w Czarkówce Dużej (gm. Perlejewo, drewniany z 1865 r.).

Pięć III miejsc: dom Adama Tomaszuka w Soce (gm. Narew, drewniany z 1932 r.), dom Alicji Matusiewicz w Tykocinie (drewniany z



1768 r.), dom, budynek gospodarczy i kuźnia, własność MKS Sprząśła w Supraślu (drewniane, 2. poł. XIX w.), dom Andrzeja i Alicji Karczewskich w Masiewie (gm. Narewka, drewniany z 1945 r.) i dom drewniany z 1928 r. ze spichlerzem drewnianym z przełomu XVIII i XIX w. Piotra Szyryńskiego ze wsi Posejnele (gm. Giby).

– Konkurs nie tylko zwraca uwagę na piękno obok nas, ale też budzi troskę o ochronę zabytkowych budynków. W pierwszej edycji do konkursu zgłoszonych zostało 31 obiektów, w ubiegłym roku już 197. W marcu ogłosimy trzecią edycję – zapowiedział Antoni Mosiewicz. (m)

Wylosowana

Ponowne wybory w Starej Litewce i Kuleszach Litewce odbyły się w minioną niedzielę. Wynik wyborów w dwóch wsiach gminy Kulesze Kościelne z 12 listopada 2006 roku unieważnił sąd, po stwierdzeniu, że zostały pomyłone karty do głosowania.

W niedzielnych wyborach o mandat radnego ubiegała się ta sama trójka kandydatów: Danuta Wnorowska, Waldemar Frankowski (KWW „Praworządny Powiat”) i Dariusz Wnorowski (KWW „Jedność i Samorządność”).

Spośród 143 uprawnionych, głosowało 80 (55,94 proc.). Danuta Wnorowska i Dariusz Wnorowski uzyskali po 28 głosów, a Waldemar Frankowski 24.

– W tej sytuacji Gminna Komisja Wyborcza zarządziła losowanie i radną została Danuta Wnorowska. Dawno nie było takiego przypadku, żeby radnego wyłonić w losowaniu – powiedział dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Łomży Jerzy Dołęgowski. (m)

Ludzie zapominają o tym, że istnieje miłość od pierwszego wejrzenia. U mnie tak było. Jak zobaczyłem Marinę to... od razu czułem. To prawda, że dusza ludzka jest jak połówka pomarańczy...

Tomaszowi Pawlakowi z Wysokiego Mazowieckiego brakuje słów, by wyrazić, co działo się wówczas w Grodnie w jego duszy, gdy ujrzał Marinę. Od razu wiedział, że jest w stanie pokonać wszelkie trudności, żeby zdobyć jej serce.

Po skończeniu Technikum Mechanicznego w Białymstoku, Tomasz pracuje w PKS. Do Grodna pojechał w lipcu 1995 roku w czasie urlopu. Zaprosił go kolega z Białorusi Vitalik, który pracował w Polsce. Chciał mu pokazać miasto. Przy okazji poznał go ze swoją siostrą, która była pielęgniarką w szpitalu. Siostra Vitalika nie zrobiła na Tomaszu wrażenia. Ale jej koleżanka, z którą pracowała... piorunujące.

– Rozmawialiśmy, trochę mówiła po polsku i zapewniała, że wszystko rozumie – opowiada Tomasz.

Poszli na długi spacer. Ale urlop się kończył i trzeba było wracać do Polski. Wrócił, ale serce zostawił w Grodnie. Umówili się na kolejne spo-



– U nas niedawno skończył się system, który tam ciągle panuje. Miałem wrócić do reżimu? To było nie do przyjęcia. Na szczęście Marina to rozumiała – mówi Tomasz.

Ślub wzięli dziesięć lat temu, 2 stycznia 1997 roku, w USC i w kościele w Wysokiem Mazowieckiem. Przyjechali rodzice i brat Mariny. Po uroczystościach wyjechali.

– Było trudno. Tomek poszedł do pracy, a ja zostawałam w domu. Nie pracowałam, nikogo nie znałam, ciężko było przyzwyczaić się do wszystkiego, co nowe. I straszliwie tęskniłam do swojego domu. Wtedy bardzo pomogła mi teściowa. Jest ważna w moim życiu – opowiada Marina.

Mówi o niej „mama”. Od początku mieszkają razem i prowadzą wspólną kuchnię. Żyją w zgodzie. Gdy z tęsknotą nie mogła sobie poradzić, prosiła Tomka, by ją zawiózł do Białegostoku i... jechała do swoich.

– Rozumiałem ją. Widziałem, że cierpi. Nigdy nie sprzeciwiałem się takim wjazdom. Zawsze wracała szczęśliwa i stęskniona – mówi Tomasz.

Marina, choć dziesięć lat mieszka w Polsce, nadal tęsk-

Od pierwszego wejrzenia

tkanie. Najpierw Tomasz jeździł na Białoruś raz w miesiącu, później częściej. Zaprosił Marinę do Wysokiego Mazowieckiego.

Pierwszy raz w życiu przyjechała do Polski w lutym 1996 roku.

Poza Tomkiem nikogo w Polsce nie miała i nie znała. Wahala się i trochę bała wszystkiego, co nowe i obce. I choć Grodno w porównaniu z Wysokiem Mazowieckiem jest wielkim miastem, Tomasz nie ukrywał, że nigdy w życiu nie chciałby mieszkać na Białorusi.



Marina z Tomaszem i synkiem

ni. Ale już inaczej. Związana jest z rodziną męża. Ich syn Artur jest pierwszym wnukiem rodziców Tomka. Marina pracuje w swoim zawodzie. Tomek namówił ją na zaoczne studia pielęgniarские. Skończy w czerwcu.

– Teraz łatwiej mi mówić po polsku niż po rosyjsku. Artura specjalnie nie uczę rosyjskiego, ale gdy jest u dziadków w Grodnie wszystko rozumie – mówi Marina.

Też wierzy w miłość od pierwszego wejrzenia.

MARIA TOCKA



Taxi z wyrokiem

Czy prawo jest różne dla różnych? Taksówkarz nie może być karany, a tu dwaj z wyrokami pracują. Czy ich obowiązują inne paragrafy – pytają taksówkarze z Zambrowa.

W kwietniu ubiegłego roku, tuż przed Wielką nocą, dwaj taksówkarze z Zambrowa zostali aresztowani. Prokuratura Okręgowa w Łomży, nadzorująca śledztwo prowadzone przez Straż Graniczną, postawiła im zarzuty działania w zorganizowanej grupie przestępczej i zajmowanie się organizacją nielegalnego przekraczania polskiej granicy. Jak wówczas informował prokurator Tadeusz Marek, naczelnik Wydziału Śledczego Prokuratury Okręgowej w Łomży, zambrowscy taksówkarze od października do grudnia 2005 roku przewieźli około 50 Czechenów, którzy chcieli przekroczyć granicę, z ośrodków dla uchodźców w Czerwonym Borze i Łomży. Nie jechali w ciemno z Czerwonego Boru, czy Łomży pod Kraków. Wszystko było umówione. Zambrowscy taksówkarze dobrowolnie poddali się karze, zostali skazani na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata i kary grzywny.

– Wyrok zapadł 30 listopada 2006 roku, a uprawomocnił się po siedmiu dniach – po-

twierdza naczelnik Wydziału Śledczego Prokuratury Okręgowej Tadeusz Marek.

W Zambrowie jest 35 taksówkarzy. Ubiegający się o licencję muszą do dokumentów dołączyć świadectwo o niekaralności. Licencja może być wydana na czas od 2 do 50 lat. W Zambrowie najczęściej jest wydawana na 15 – 20 lat. Taksówkarz z wyrokiem traci licencję.

– Nie mam żadnego dowodu, dokumentu stwierdzającego, że dwaj taksówkarze są karani. Nie mogę nikogo pozbawić licencji na podstawie zasłyszanych informacji – wyjaśnia inspektor Wydziału Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miasta w Zambrowie Elżbieta Walczuk.

Tylko wyrok sądu jest dowodem, na podstawie którego mogliby zostać pozbawieni uprawnień do wykonywania zawodu taksówkarza.

Waldemar G. uzyskał licencję 24 czerwca 2003 roku na... 30 lat. Mieczysław L. ponownie wystąpił o wydanie licencji 24 maja 2006 roku. Dołączył wszystkie wymagane dokumenty, w tym świadectwo o niekaralności. Otrzymał je, bo choć o sprawie było już głośno, nie był jeszcze karany (wyrok zapadł 30 listopada 2006 r.). Licencję uzyskał na 15 lat. (M. T.)

Marianna Misiewicz skończyła 105 lat!

Najstarsza w Podlaskiem

Marianna Misiewicz z Zambrowa 26 stycznia obchodziła 105 urodziny! Jest najstarszą mieszkanką miasta i powiatu!

Urodziła się w Srebrnej (gm. Szumowo). Przeżyła dwie wojny. Jej mąż zginął w wypadku w 1952 roku, kiedy odwoził koźmi córkę na dworzec kolejowy w Kołakach Kościelnych. Została wdową z czworgiem dzieci: dwiema córkami i dwoma synami, z których najmłodszy jeszcze nie chodził do szkoły. Dziś

dwoje jej dzieci już nie żyje. Ma pięcioro wnucząt, ośmioro prawnucząt i praprawnuczkę.

Marianna Misiewicz, poza złamaną nogą w 2001 roku, nie chorowała. Nie stosowała i nie stosuje żadnej specjalnej diety. Na zdrowie poleca wszystkim kieliszek spirytusu z miodem i cytryną. Od 1970 roku mieszka z córką Celiną Myszyńską. Jest pogodna i wesoła, lubi wychodzić na spacer, jeśli jest sprzyjająca pogoda. (m)

Mały ratownik

Jak bezpiecznie korzystać z drogi, kiedy i jak powiadomić pogotowie ratunkowe, policję i straż pożarną, wiedzą już przedszkolaki z Akademii Malucha w Zambrowie oraz ich koledzy ze wszystkich przedszkoli w mieście i Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Długoborzu.

Kształcącą zabawę dla wszystkich dzieci, w ramach projektu edukacyjnego „Przedszkolak bezpieczny na drodze”, zorganizowało Miejskie Przedszkole nr 1 Akademia Malucha ze Stowarzyszeniem Nasz Szpital.

– Dzieci wiedzą, że na nieszczęście, które może zdarzyć się wszędzie, trzeba natychmiast zareagować. Potrafią zalarmować odpowiednie służby – powiedziała dyrektor Akademii Malucha Barbara Śliwińska.

Udzielania pierwszej pomocy (na zdjęciu) uczył dzieci ratownik medyczny Mirosław Malinowski.



Wybory Izby

Tadeusz Przychodzeń (technik mechanik ze Srebrnej), Grzegorz Wardaszka (rolnik z Pęczratki Polskiej) i Bartosz Tadeusz Wyszomirski (rolnik z Rynołów) są kandydatami gminy Szumowo do Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej. W gminie Szumowo utworzony jest okręg dwumandatowy. Wybory w niedzielę, 4 lutego 2007 r. (godz. 8.00 – 18.00), w Gminnym Ośrodku Kultury w Szumowie.

Na stroje

20 tys. zł zarezerwował Zambrów na nowe stroje Miejskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej, która tydzień temu obchodziła dziesięciolecie.

Bal maskowy

Na zakończenie ferii Miejski Ośrodek Kultury w Zambrowie zaprasza dzieci w piątek (2 lutego, godz. 12.00) na bajkę w wykonaniu Teatru Form Różnych i bal maskowy.



Dwór Henryka Jaworowskiego

Dwór biskupa

W dworku we wsi Łętowo Dąb (gm. Kołaki Kościelne) 7 lutego 1876 roku urodził się pierwszy biskup łomżyński, arcybiskup metropolita wileński ks. Romuald Jałbrzykowski.

Zabytkowy dworek kupił w ubiegłym roku od spadkobierców ks. arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego przedsiębiorca Henryk Jaworowski z Kołaków Kościelnych.

Posesja została już uporządkowana.

– Urodziłem się w domu, który stał dokładnie po drugiej stronie drogi, naprzeciw dworku arcybiskupa. To wielki sentyment do tego miejsca. Chciałbym przywrócić dworkowi dawny architektoniczny wygląd – zapowiada Henryk Jaworowski.

Nie ma już domu, w którym urodził się Jaworowski. Nowy właściciel planuje zamieszkać w odnowionym dworku.

Romuald Jałbrzykowski uczył się w szkole elementarnej w Kołakach Kościelnych. Od ubiegłego roku ksiądz arcybiskup jest patronem Zespół Szkół. Na cmentarzu parafialnym znajduje się kaplica rodzinna Jałbrzykowskich, a w kościele pamiątkowa tablica poświęcona arcybiskupowi.



Dotyk anioła

Otwieram oczy i widzę, że zapowiada się piękny dzień, niebo jest prawie czyste. Na horyzoncie znikają ostatnie wałki chmur, pozostałość po zimnym froncie. Może w końcu uśmiechnie się szczęście! Udało się nam zgrać z Pawłem i Wojtasem wolny dzień. Zbiórka na lotnisku, godzina 8.30.

Jako pierwszy holowany jest Wojtas i od razu widać, jak wznosi się w bezchmurnej jeszcze termicie. Ląduje po 30 minutach z paroma fotkami. Nie może pozwolić sobie jeszcze na przelot. Holujemy na przemian Pawła i mnie, po trzy razy z kolei i nic. Duszenie. Kolejny hol Wojtasa i po chwili jest wysoko nad nami. Powiedzmy krótko, los robi sobie z nas jaja! Nie może robić przelotu i lata. My możemy i nie latamy! Wojti po kilku wingoverach jest na ziemi. Zaraz musi pędzić do pracy. Bez Wojtka możemy wyholować tylko jednego z nas, więc kto pierwszy, ten lepszy. Ubieram się ciepło i z nadzieją staję podpięty do liny. Jest 11.30 i terma nabrała już mocy. Wystarczy trafić na holu w komin, wypiąć się i jazda.

Już w połowie holu czuję, że jest. Wypinam się na 220 m. Słyszę, jak wariometr pika, ale nie będzie łatwo, muszę przeskoczyć las, a na wskaźniku wznoszenie 0,5-1 m. Trochę to ryzykowne, ale muszę to zrobić. Nad lasem coraz lepiej. Zgłaszam kolegom na ziemi, że odchodzę na przelot. Skupiam się maksymalnie na centrowaniu kominu i wreszcie mam 1000 m. Za plecami Białystok jak na dłoni, przede mną znajomy kościół w Turośni Kościelnej. 1400 metrów, czas przeskoczyć pod inną chmurkę. Wciskam speeda i za chwilę opadanie w strefie duszenia ok. 3 m/s. Mam 600 m. i w dodatku nic nie nosi! 400... 300... metrów! Nie jest dobrze! 240 metrów! Nagle szarpnęło raz, drugi. Niewielkie noszenie. Centruję, jest pięknie! Dotyk anioła! Przede mną Naręw, która w tym miejscu rozlewa się bardzo szeroko. Waham się, czy przelatywać, ale po kilku minutach mam jakieś 1200 m. Ku zdziwieniu, nad bagnami trafiam na coraz mocniejsze noszenia. Trochę rzuca, nic groźnego. Staram się nie schodzić poniżej 600 m, ale noszenie wyraźnie za-

nika. Kilka minut niepewności i znowu przyjemne szarpnięcie. Jazda w górę. Co jakiś czas słyszę w radiu Pawła, który zagrzewa mnie do walki. Wykręcam prawie podstawę, palce u rąk bolą z zimna. Kierunek idealny, lecę z wiatrem i z chmurą, która ciągle daje noszenie. Wciskam speeda, łapki w górę, a mimo to ciągle jakieś +0,5 m/s. Pode mną szosa, samochód za samochodem, poznaję nawet stację benzynową. Jest dobrze. Wypadam spod niej na chwilę, ale nieoczekiwanie trafiam na wąską tworzącą się termę, chmurka ma zamiar dopiero powstać. Zakładam ostre krążenie. Mam co robić, bo komin dosyć mocno trzepie. Na wariometrze +5,5 m/s, ale gdy trochę odpuszczam, próbuje podwijać skrzydło i oto jest pierwsza kłapa. Wario szaleje! Ponad 6 m/s. Czym wyżej, tym mniej telepie i można odpocząć. Na horyzoncie Bielsk Podlaski. Zastanawiam się, jak przeskoczyć miasto. Na dole ludzi prawie nie widać, krowy na polach wyglądają jak stonka ziemniaczana, cała masa ścieżek i polnych dróg. Bielsk coraz bliżej, szkoda że nie mogę wyjąć aparatu

fotograficznego z kurtki, bo zamek zepsuł się przy dopinaniu. Jak go rozepnę, dopadnie mnie epoka lodowcowa. Wysokość ok. 1200 m, można przelecieć nad całkiem pięknym miasteczkiem.

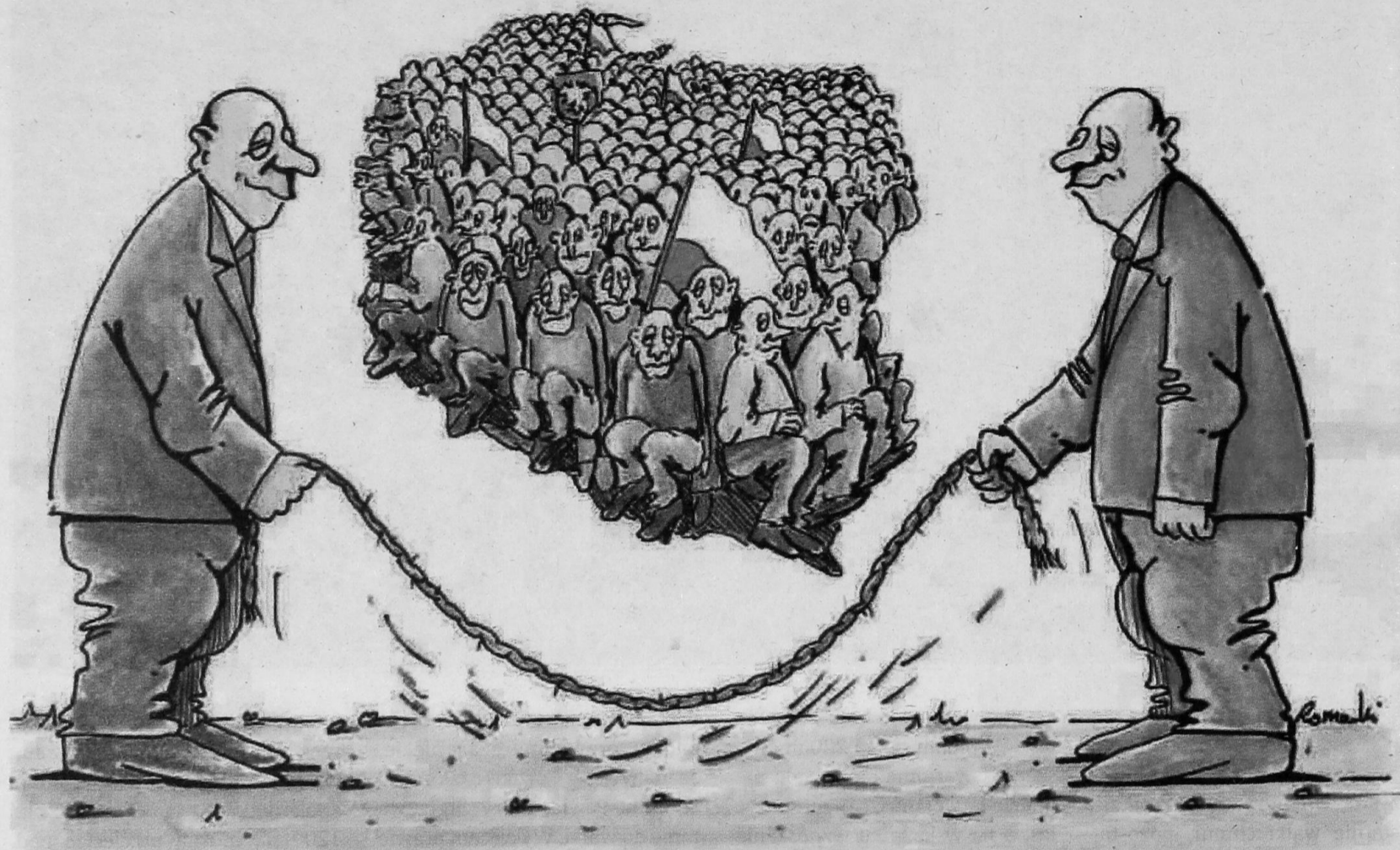
Zastanawiam się nad możliwością powrotu. Ale... po chwili jestem na 400. Trochę się pogubiłem i nie wiem, gdzie jest noszenie. Nie wiem, co mam robić, ale rzut oka na wariometr i... Czas na decyzję. Ląduję w Dobromilu, jakieś 5 km za Bielskiem. Już ktoś biegnie. Ciekawe, czy z kosą, czy z dobrym słowem. Miły człowiek po krótkiej rozmowie zaprasza na kawę do swojego zajazdu obok.

Lot trwał 2 godz. 14 min. Najwyższy pułap: 1757 m. Długość trasy: 43,2 km.

TOMEK KUDASZEWICZ

(Autor lata 6 lat. Pracuje w hurtowni elektrycznej w Białymstoku. Żonaty, żona Arletta jest nauczycielką angielskiego. Wcześniej zajmował się modelarstwem, bardzo lubił grać na gitarze. Od dotknięcia paralotni na nic, poza laniem, nie ma czasu).

„Władza centralna narobiła bałaganu, nie potrafi się teraz do tego przyznać i z twarzą wycofać, tylko brnie dalej. Bije się o Warszawę, a przy okazji zahacza o wszystkich”, nie kryje oburzenia na rządzących Polską wójt Marian Skomorowski



W Podlaskiem 7 przewodniczących Rad Gminnych: Nowogrodu, Przytuł, Radziłowa, Czeremchy, Dobrzyniewa Dużego, Dziadkowie i Juchnowca Kościelnego, oraz przewodnicząca Rady Powiatu Wysokomazowieckiego, po terminie złożyli oświadczenia majątkowe.

2 burmistrzów, 3 wójtów, 11 przewodniczących rad gminnych i przewodniczący Rady Powiatu Białostockiego nie złożyło w terminie oświadczeń o działalności gospodarczej, prowadzonej przez małżonka. Wszyscy (25) mogą stracić mandat.

– Zgodnie z obowiązującymi przepisami, jako radna złożyłam oświadczenie w pierwszym dniu w Biurze Rady Powiatu. Ustawa mówi o terminie składania oświadczeń przez członków Zarządu Powiatu, ale nigdzie nie ma nic na temat terminu dla przewodniczącego. Chyba o przewodniczą-

cym zapomniano – mówi przewodnicząca Rady Powiatu Wysokomazowieckiego Dorota Łapiak.

Kiedy zaczęto głośno mówić o oświadczeniach, przewodnicząca Łapiak sprawdziła, czy jej dokumenty zostały wysłane. Okazało się, że nie. Wysłała natychmiast. Ale już było po terminie.

– Nie czuję się winna, niczego nie ukrywałam, nie robiłam tajemnicy z oświadczenia. I nie mam do nikogo pretensji. Nikomu nie powiedziałam, że to ma być wysłane natychmiast.

Dorota Łapiak w poprzedniej kadencji była przewodniczącą Rady Powiatu. Na koniec kadencji złożyła oświadczenie majątkowe. Po dwóch miesiącach prawie nic się w nim nie zmieniło. W ostatnich wyborach otrzymała największe poparcie wyborców. Teraz może stracić mandat.

– Po utracie mandatu... będę czuła się nie w porządku wobec wyborców. Zarząd Powiatu też

Paran

chciałby ze mną pracować. Ale jak będzie? – pyta.

Wójt gminy Dziadkowie Marian Skomorowski uważa, że utrata mandatu jest nieadekwatną karą do przewinienia.

– Władza centralna bałaganu narobiła, nie potrafi się do tego przyznać i z twarzą wycofać, tylko brnie dalej. Trwają rozgrywki o Warszawę, a przy okazji zahacza się o innych – nie kryje oburzenia wójt.

Jest przekonany, że kiedy dojdzie do wyborów, 99 procent znów zostanie wybranych.

Sytuacja ze spóźnionymi oświadczeniami dotyczy też przewodniczącej Rady Gminy Dziadkowie Walentyny Gołaszewskiej. Była radną poprzedniej kadencji i składała oświadczenie na koniec kadencji. Teraz spóźniła się o... dzień!

– Tak nie może być. Nie poddamy się lekko. Skieruję sprawę do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wierzę, że nasza przewodnicząca, będzie znowu radną – mówi wójt Skomorowski.

– Nikt nie liczy się ze zdaniem wyborców. To nie tylko kara dla

mnie. Ukarani zostaną wyborcy. Przy partyjnym zaślepieniu, nikt nie zastanawia się i nie liczy ogromnych kosztów. Stać nas na to? – pyta przewodnicząca Gołaszewska.

Jest bezpartyjna. Na przewodniczącą została wybrana jednogłośnie: na 15 radnych, otrzymała 14 głosów, bo sama na siebie nie głosowała.

Przewodniczący Rady Gminy Przytuły Sławomir Błaszczak z oświadczeniem spóźnił się 5 dni. Zapowiada, że będzie szukał prawa, gdzie tylko możliwe. Gdy straci mandat, odwoła się do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Wójt Czeremchy Michał Wróblewski wierzy, że ktoś „w tym kraju się opamięta i wyborów nie będzie”. Uważa, że w ten sposób karze się wyborców.

Przewodnicząca Rady Gminy Czeremcha Nadzieja Sulima spóźniła się dwa dni.

– Przewodnicząca jest wielką społeczną. Pilnowała spraw ważnych dla gminy, przegapiła swoje. W wyborach zdobyła najwięcej głosów, cieszy się wielkim zaufaniem – mówi wójt.

– Spóźniłam się. Nie myślałam o terminie, wszystko odłożyłam na bok, bo akurat ważyły się losy posterunku policji w Czeremsze.

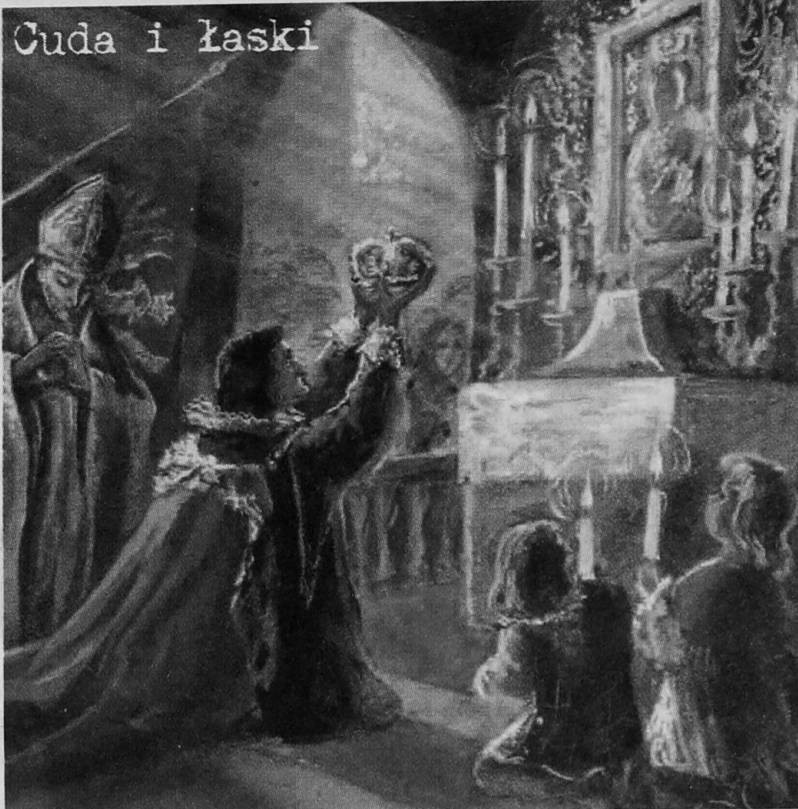
dobnie jest z ustawami w budownictwie, finansach, bezpieczeństwie. Wszystko na krawędzi paranoi – dodaje Nadzieja Sulima.

I stara się nie myśleć o swoim spóźnieniu, bo... jest tyle ważnych spraw dla gminy Czeremcha. Jest przewodniczącą Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Bezpieczny Transport i zabiega o utrzymanie kolei, bo „cokolwiek się dzieje, to pociągiem zawsze można bezpiecznie dojechać”.

Przewodniczący Rady Miejskiej Nowogród Tadeusz Góralczyk pierwszy raz jest radnym i... zaskoczony sytuacją.

– Dokumenty oddałem do gminy 8 grudnia. Przed świętami otrzymałem jeszcze jedno oświadczenie. Wypełnione oddałem 27 grudnia. Od razu nie zostało wysłane. Nie czuję się winny. Czekam, co zrobią radni w Warszawie – mówi przewodniczący Góralczyk.

Czekają i patrzą na Warszawę także inni. A dyrektor Wydziału Nadzoru i Kontroli Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku podpowiada, że teraz rady muszą podjąć uchwały o wygaszeniu mandatów w stosunku do „spóźnionych”. Rada ma miesiąc na wygaszenie mandatów wójtów i burmistrzów oraz



Wskrzeszeni w Rajgrodzie

Przez wieki przodkowie nasi pielgrzymowali na Jasną Górę. I nasza opowieść jest właśnie o nich. Opis cudów za przyczyną Jasnogórskiej Matki Bożej wobec wiernych z Podlasia i Mazowsza, zaczerpnąłem z archiwum Ojców Paulinów na Jasnej Górze. Opisane przypadki, według kronik zakonnych, są udokumentowane i prawdziwe.

1

Zabrakło już sił, zabrakło łez Małgorzacie Złoczewskiej z Rajgrodu, gdy w roku 1674 syn jej Stefan ciężko zachorował. Jednak zboleła kobieta, pełna wiary, ślubowała Matce Bożej Częstochowskiej, że jeżeli jej syn wyzdrowieje, zanieś go na Jasną Górę i złote wotum złoży. Pękło z bólu serce biednej matki, gdy patrzyła na umierającego syna... Stefan skonał. Ale matka nie przestała wołać do Matki Jasnogórskiej. Całe serce i duszę włożyła w modlitwę. Z tej modlitwy, rozpalonej bezgraniczną wiarą, obudził ją radosny głos piastunki, że dziecię mruga oczkami... Pełna wdzięczności i miłości ku Bogu matka, padła na kolana i przytuliła do serca żywego synka.

2

Żalonym jękiem uderzyły dzwony jesiennego poranka 1680 roku w Rajgrodzie wzywając, na pogrzeb sędziego Mikołaja Grocholskiego. Ciężko chorował i oto umarł. Zgromadziła się rodzina, krewni i znajomi. Staropolskim obyczajem przygotowali pogrzebową ucztę i grób. Gdy krewni mieli już brać

trumnę ze zwłokami, ku przerażeniu oplakujących, sędzia podniósł się żywy i zdrowy. W pierwszej chwili powstał popłoch, lecz gdy zobaczyli, że nie jest duchem, zapytali go, co jest przyczyną zmartwychwstania. A sędzia im tak wyjaśnił: „Gdy byłem już konający i nie mogłem się wypowiadać z grzechów moich, gdy już mowę straciłem, wtedy w sercu poleciałem się Matce Częstochowskiej i obiecałem nawiedzić Jasną Górę. Wróciłem do życia za Jej przyczyną, abym mógł grzechy wyznać i pokutę czynić”.

Słowa sędziego wywołały wielkie wzruszenie. Jednak sędzia zwlekał ze spełnieniem ślubu. Po pewnym czasie znów ciężko zachorował. I znów uznając swoją winę, ponowił ślub pielgrzymki na Jasną Górę. I oto pewnej nocy we śnie otrzymał upomnienie, aby nie zwlekał i ślub wypełnił. Po tym śnie, obudziwszy się, wstał zdrowy. Wypełnił przyrzeczenie i odbył pielgrzymkę na Jasną Górę. Przed cudownym obrazem dziękował i nowe życie do końca prowadził.

Zebrał i opracował
ks. JAN ŻELAZNY

an o j a

Jesteśmy pierwszą gminą od granicy. Tu musi być policja i jest – mówi przewodnicząca.

Posterunek uratowany, a jej mandat zagrożony. Dyskusje i raban o spóźnione oświadczenia przewodnicząca nazywa biciem piany i niesamowitym bałaganem ustawodawczym.

– Ustawy są sprzeczne, żadna z nich nie została uchylona, czyli obowiązują obie. Bałagan. Przewodniczący Związku Powiatów powiedział, że samorządowcy mierzą się z nim ciągle, bo po-

trzy miesiące na podjęcie uchwały wygaszającej mandaty radnych. Jeśli rady nie podejmą takich uchwał, wojewoda wezwie rady do podjęcia w terminie 30 dni. W przypadku zbagatelizowania wezwania, wojewoda wyda zarządzenie zastępcze wygaszające mandaty. Wszyscy mogą się wówczas odwołać do Naczelnego Sądu Administracyjnego. To od jego wyroków będzie zależało czy i gdzie będą wybory.

MARIA TOCKA
Rys. Zdzisław Romanowski

Wspólnie!

Nowelizacja obowiązującej dotychczas „Strategii Zrównoważonego Rozwoju Miasta Łomża do 2020 r.”, wynikająca z konieczności dostosowania do wymagań polityki regionalnej Unii Europejskiej na lata 2007 – 2013, jako warunku wstępnego do ubiegania się o dofinansowanie przedsięwzięć komunalnych z funduszy strukturalnych Unii, stawia poważne wyzwanie przed samorządem miejskim, urzędem prezydenta, ale także mieszkańcami, organizacjami społeczno – gospodarczymi, ośrodkami opiniotwórczymi.

Wyzwanie, bo od rzetelnego opracowania celów i priorytetów, tych na dziś i tych dalekosiężnych, zależeć będzie uzyskanie niewyobrażalnych wręcz pieniędzy na ich realizację.

Wyzwanie, bo stajemy przed szansą, być może jedyną, odrobienia wiekowego cywilizacyjnego „zapóźnienia”.

Wyzwanie, bo jeśli mu nie sprostamy, to nie będzie już na kogo zrzucić winy, nie pomoże biadolenie, czy próby zmiany przynależności administracyjnej miasta.

Sprostac temu wyzwaniu to wielka, analityczna praca i współpraca całego samorządu miasta z jego mieszkańcami i samorządami gmin, powiatu, województwa. Nie da się bowiem rzetelnie opracować właściwej realnej i zrównoważonej strategii rozwoju żadnego miasta, tym bardziej Łomży, bez udziału programów rozwoju okolicznych wsi, gmin i powiatu, także województwa.

Miasto to nie swoista, samowystarczalna enklawa i nie może się realnie rozwijać bez faktycznego rozwoju całego powiatu, a nawet subregionu. Są po temu dobre przykłady efektywnej i wzajemnie korzystnej współpracy, choćby w wspólnym systemie kanalizacji i oczyszczania ścieków. Ale są też zauważalne i niepokojące objawy niechęci do takiej współpracy z różnych stron. Mówiono przecież, w kampanii wyborczej, o potrzebie „skrócenia drogi od magistra-

tu do starostwa”. „Skracając” tę drogę, zachodzi potrzeba powołania



wspólnego zespołu do koordynacji i przygotowania wspólnych celów i priorytetów, a następnie projektów przy współudziale radnych sejmiku wojewódzkiego, w takich sprawach, jak infrastruktura komunalna, drogownictwo, mieszkalnictwo, rozwoju małych firm przetwórstwa rolnego, oświaty, szkolnictwa wyższego, ochrony zdrowia, agroturystyki, gazownictwa, elektroenergetyki, czy telekomunikacji z internetem itp.

Podobne współdziałanie powinno objąć całą Ziemię Łomżyńską w zakresie dziedzictwa historycznego, kulturowego, szkolnictwa, itd.

Reforma administracyjna kraju z 1998 r. i likwidacja województwa łomżyńskiego, zniweczyła wiele inicjatyw, ale nie może to oznaczać ich zapomnienia. Należy odświeżyć

i na nowo przeanalizować z naszego punktu widzenia i naszych potrzeb, program ekorozwoju, zawarty w koncepcji i obszarze Zielonych Płuc Polski.

Ziemia Łomżyńska „leży w całości na obszarze ZPP i posiada znaczący odsetek terenów chronionych tego regionu”, a Łomża „ma też centralne położenie i do-

godny system połączeń drogowych i telekomunikacyjnych”, relacjonował J. Brodziuk w tygodniku „Giełda Łomżyńska” nr 4 (19) z 1944 r., w artykule „Czas pobudki”.

Potrzebą chwili, wydaje się powrót do analizy pięknego opracowania zespołu inż. Alicji Mieszkowskiej pod nazwą „3P”, tzn. „Przyrodnicza Perła Polski”. Udział tego zespołu i osobiście Alicji Mieszkowskiej w opracowaniu dalekosiężnych celów i priorytetów, byłby nie do przecenienia.

Na zakończenie apeluję, aby każdy głos, uwaga, wniosek lub propozycja, nawet na pozór absurdalne, były rozpatrywane z pełną życzliwością i poszanowaniem zgłaszającego, jest to bowiem warunek nieodzowny do pobudzenia aktywności społecznej obywateli.

Mamy małe i większe sukcesy, które niech będą zachętą do osiągnięć nowych, poważniejszych, a niepowodzenia czy porażki, jeśli takie są, nie mogą zniechęcać, skłócać. Powinny być przedmiotem dalszej troski, w ich przewycięzaniu, również w zakresie wszechstronnej współpracy z samorządami gmin, powiatu, województwa.

Niech wyrazem nowego otwarcia będzie wzajemne zaproszenie przez te samorządy na swoje sesje w sprawach istotnych dla ich społeczności.

Edmund Marek Makiela
Przewodniczący
Zarządu Osiedla nr 3
Łomża

W kole nadziei

– Nie żyjemy z myślą, że wszystko dla nas się skończyło, bo nigdy nie opuszcza nas nadzieja i ludzka życzliwość – mówi Agnieszka Siudakiewicz, przewodnicząca Koła Terenowego Polskiego Związku Niewidomych w Łomży. – Przybywa nam przyjaciół. To nasza wielka siła.

Karnawałowe spotkanie, tym razem w gościnnym Klubie Garnizonowym, zawsze jest okazją do podsumowania oraz wręczenia członkom i wolontariuszom symbolicznych odznak za ich szczególną pracę. Zarząd Główny

ny Polskiego Związku Niewidomych wyróżnił Odznakami Honorowymi: Marię Tyszkę – Złotą, Jana Wysoczarskiego – Srebrną i Witolda Długozimę – Brązową. Podziękowania od przewodniczącej Zarządu Głównego PZN Anny Woźniak Szymańskiej i dyrektora Biura Podlaskiego Okręgu PZN Teresy Szumowskiej w Białymstoku otrzymali: Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łomży, Witold Długozima, Danuta Matuszczak, Regina Rogowska, Celina Siudakiewicz i Bożena Stepińska.

– Od ludzi, których skrzywdził los, możemy uczyć się optymizmu,



Agnieszka Siudakiewicz,
przewodnicząca Koła Terenowego Polskiego Związku Niewidomych w Łomży

co jeszcze bardziej mobilizuje nas do pracy – mówi Edward Jarota, dyrektor PCPR.

AGROKONTAKTY

KONTAKTY
TYGODNIK PODLASKI

ROLNICTWO

maszyny
rolnicze

nawozy
chemia

sprzedam
kupię

usługi
rolnicze

działki
place

BIURO OGŁOSZEŃ
I REKLAMY

Łomża, al. Legionów 7

086 216 42 43

Mistrzowie

Katarzyna i Tadeusz Olszewscy, rolnicy ze wsi Glinki w gminie Radziłów, zostali wicemistrzami krajowymi XIV edycji Konkursu Agroliga 2006 w kategorii gospodarstw, a firma Suempol z Bielska Podlaskiego wicemistrzem w kategorii firm.

Podsumowanie prestiżowego konkursu, zorganizowanego na szczeblu krajowym przez miesięcznik Agrobazar i Redakcję Audycji Rolnych Programu 1 TVP, odbyło się 31 stycznia.

Katarzyna i Tadeusz Olszewscy prowadzą gospodarstwo rolne (84 ha) i hodowlę krów mlecznych (88 szt.). W 2005 r. sprzedali 830 tys. litrów mleka w klasie ekstra. Średnia wydajność krów to 9765 l. Rekordzistka oddała 13000 l.

Spółka Suempol z Bielska Podlaskiego zajmuje się przetwórstwem łososia wędzonego. Jest firmą rodzinną, założoną w 1989 roku przez Urszulę i Edwarda Sיעińskich.

Warto przypomnieć, że w poprzednich edycjach krajowych finałów Agroligi, rolnicy i firmy z

Podlaskiego zostali mistrzami krajowymi: firma Pronar z Narwi (1994 r.), Józef Jałbrzykowski z Gardlina (gm. Zambrów, 1997 r.), Spółdzielnia Mleczarska Mlekovita z Wysokiego Mazowieckiego (1999 r.), Prywatne Gospodarstwo Ogrodnicze z Białegostoku (2001 r.), Joanna i Wojciech Kaczyńscy, Mystek Rzymu (gm. Wysokie Mazowieckie, 2003 r.).

Tytuły wicemistrza krajowego zdobywali: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Zambrowie (1997 r.), Regina i Jan Zawadzcy z Ciemnoszyj (gm. Grajewo, 1998 r.), OSM Kurpianka z Kolna (1998 r.), Małgorzata i Grzegorz Nowikowscy z Bakałarzewa (1999 r.), K., K., Z. i T. Kraszewscy, Dąbrowy Łazów (gm. Szepietowo, 2000 r.), SM Mlekpól z Grajewa (2000 r.), Barbara Kosiorek-Medykiewicz i Adam Medykiewicz z Solistówki (gm. Bargłów Kościelny, 2000 r.), POM sp. z o.o z Augustowa (2004 r.), Paweł Maliszewski z Maliszewa Perkus (gm. Zawady, 2005 r.) oraz Zakład Mięsny Smakowita z Sokół (2005 r.).

REKLAMA

UWAGA! NOWOŚĆ!

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej OR w Łomży legitymujące się od niedawna Certyfikatem „Gwarancja Najwyższej Jakości” oraz tytułem Laureata nadanym Decyzją Administratora Europejskiej Kapituły Jakości i Ekologii z 18 grudnia 2006 roku organizuje

SZKOLENIE MYŚLIWYCH

w myśl Rozp. Min. Roln. i Rozw. Wsi z dn. 29.12.2006 r.

oraz

KURS KWALIFIKACYJNY Z ZAKRESU ZARZĄDZANIA OŚWIATĄ

Szczegółowych informacji udziela biuro TWP, tel. 086 216 45 62, przy ul. Konstytucji 3 Maja 2/12

OGŁOSZENIE

PEPEES® S.A.

Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego
„PEPEES” S.A. w Łomży ul. Poznańska 121

zaprasza

wszystkich chętnych rolników do współpracy w zakresie produkcji i dostaw ziemniaków z przeznaczeniem na produkcję skrobi oraz reprodukcji sadzeniaków ziemniaków skrobiowych.

Spółka nasza gwarantuje:

1. Współpracę na zasadach wieloletniej kontraktacji.
2. Indywidualny przydział limitu skrobi na dostawy ziemniaków.
3. Zaopatrzenie w środki do produkcji:
 - sadzeniaki odmian skrobiowych
 - nawozy
 - środki chemiczne
4. Rozłożenie na raty spłaty należności za zakupione środki do produkcji
 - I rata – 50% z należności za sprzedane ziemniaki skrobiowe w 2007 r.
 - II rata – 50% z należności za sprzedane ziemniaki skrobiowe w 2008 r.
5. Atrakcyjną cenę za dostarczone ziemniaki skrobiowe.
6. Płatność za dostarczone ziemniaki skrobiowe w terminie 30 dni od daty dostawy.
7. Fachową pomoc i doradztwo w prowadzeniu plantacji ziemniaka.

Umowy Kontraktacji zaczynamy podpisywać od 26 lutego 2007 r. Szczegółowych informacji udzielamy pod numerem tel. 086 2155833 lub 086 2184459.

Zarząd Spółki

TYTAN

NIERUCHOMOŚCI

www.lomza.nieruchomosci.pl
e-mail: lomzaniერuchomosci@op.pl

Oś. Medyk – dom w zabudowie szeregowej o pow 220 m², pow. działki 386 m², wysoki standard – cena 580.000 zł



Działka rolna o pow. 6,93 ha w gminie Śniadowo w tym działka siedliskowa – cena 30.000 zł/ha

Działka z dostępem do Biebrzy o pow. 6400 m² – cena 17 zł/m²

Dom w zabudowie bliźniaczej o pow. 120 m², pow. działki 369 m², do wykończenia – cena 220.000 zł

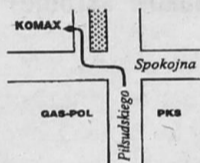
Dom w zabudowie szeregowej (skrajny) z garażem na dwa samochody, wykończony, pow. użytkowa 110 m², pow. działki 534 m² – cena 340.000 zł

**18-400 ŁOMŻA, ul. Polowa 45
tel. (086) 216 62 26, kom. 0 604 051 082**

ŚWIAT GLAZURY

Łomża, ul. Spokojna 190 a

tel. 086-218-03-78, 0-503-044-277



KOMAX

*Zanim kupisz – sprawdź!
Najniższe ceny w regionie
Fachowe doradztwo
RATY – DOWÓZ*

• glazury, terakoty • grasy, płytki elewacyjne • kleje, fugi • ceramika sanitarna • kabiny prysznicowe • tanie płytki do dojowni mleka

ZA TYDZIEŃ

W "KONTAKTACH"

**MÓJ DOM
MOJE
MIESZKANIE
MÓJ OGRÓD**

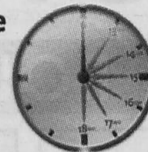
**FARBY - TAPETY
PODŁOGI - SCHODY
GLAZURA - TERAKOTA
MATERIAŁY BUDOWLANE
WYPOSAŻENIE MIESZKAŃ
OGRODY I KWIATY**

ZADZWOŃ, ZLEĆ REKLAMĘ: 086 216 42 43, 0 697 505 600

LUKAS BANK

**Weź pożyczkę –
Splacimy ją
za Ciebie!**

**Centrum Kredytowe
w Łomży
ul. Długa 6
pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00**



**Co godzinę
splacamy jeden kredyt w całości!**

Promocja do końca lutego 2007 Zadzwon 0801 33 00 11

TAK POWINNO BYĆ W KAŻDYM BANKU



PROMOCJA

STIHL®

**MS 170
teraz za
699,-**



Najwyższa jakość w najlepszej cenie!

Autoryzowani Dealerzy zapraszają:

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02; Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65; Ciołkowskiego 99, tel. 746 16 13, Kawaleryjska, paw.1, tel. 742 24 49;
Brańsk - Witosza 20, tel. 737 56 35; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 272 33 44; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 716 72 07; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28, tel. 745 25 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 272 58 12; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

**Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16,
62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16, www.stihl.pl**

Trafione wnioski

– Napisałem projekt dla 60 rolników na bezpłatny kurs na prawo jazdy na samochód ciężarowy z przyczepą. Rolnicy zdobyli nowe kwalifikacje i mogą pracować poza gospodarstwem. Byłem koordynatorem tego projektu, a był on pierwszym Podlaskiej Izby Rolniczej, realizowanym za unijne pieniądze. Po przetarciu ścieżki, powstał podobny projekt ogólnowojewódzki – mówi Marcin Drewnowski z Wysokiego Mazowieckiego.

Po skończeniu studiów (stosunki międzynarodowe i specjalizacja z Unii Europejskiej) na Uniwersytecie Warszawskim oraz podyplomowych studiów rolniczych, odbył praktykę w Komitecie Integracji Europejskiej w Departamencie monitorowania pomocy zagranicznej i w przedstawicielstwie Kółek Rolniczych w Brukseli. Potem pracował w Podlaskiej Izbie Rolniczej. Pisał projekty dla innych. Wszystkie przechodziły i były realizowane.

I... napisał dla siebie. Otrzymał europejskie pieniądze. Od roku jest właścicielem biura doradczoszkoleniowego Aplikon w Wysokiem Mazowieckiem.

Pomaga innym, podpowiada i doradza, jak sięgnąć po unijne pieniądze. Zajmuje się głównie wypełnianiem wniosków rolnikom i przedsiębiorcom. Prawdopodobnie w marcu, najpóźniej na początku drugiego kwartału, zostaną uruchomione unijne pieniądze dla rolnictwa w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013. Czas składania wniosków zbiegnie się z pracami polowymi, a każdy wniosek, to plik dokumentów z załącznikami.

– Nie piszemy w ciemno. Zawsze jeździmy do rolnika, żeby sprawdzić stan gospodarstwa i czy spełnione są wszystkie wymagania, stawiane przez unijne przepisy z ochrony środowiska, higieny produkcji i dobrostanu zwierząt. Była taka sytuacja, że



Marcin Drewnowski

odmówiliśmy napisania wniosku, bo w gospodarstwie nie wszystko było zgodne z przepisami. Nie chcieliśmy narażać rolnika, gdyż kontrola mogłaby zakwestionować realizację wniosku – mówi Drewnowski.

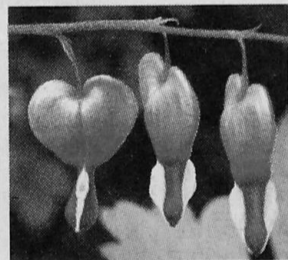
Biuro proponuje usługi kompleksowe. Podpisuje umowy partnerskie z projektantami, geodetą, wykonawcą kosztorysów. Drewnowski zapewnia, że nie było sytuacji, aby jakiś inwestycyjny wniosek został odrzucony. Jeśli rolnik wyrazi zgodę na pełnomocnictwo, nie będzie musiał jeździć po urzędach po każdy dokument.

– Prowadzimy też bezpłatne, bo finansowane przez Unię Euro-

pejską, szkolenia dla rolników, zawsze jak najbliżej miejsca zamieszkania. Dotyczą obsługi komputera, korzystania z technik informatycznych, przedsiębiorczości, agroturystyki. Są szansą na nowoczesną wieś – dodaje.

Dziś w wypełnianiu wniosków pomagają rolnikom trzy instytucje: ośrodki doradztwa rolniczego, Podlaska Izba Rolnicza (w ograniczonym zakresie, głównie zajmuje się wnioskami na dopłaty bezpośrednie) i biura prywatne. Biuro Marcina Drewnowskiego jest jedynym w powiecie wyskomazowieckim. Od 15 marca będą przyjmowane wnioski o płatności bezpośrednie za 2007 rok. (m)

WALENTYNKI



Złóż życzenia

Życzenia ukażą się 15 lutego w "Kontaktach" oraz na stronie: www.kontakty-tygodnik.com.pl. Najzabawniejsze, najpiękniejsze życzenia walentynkowe nagrodzimy! Życzenia na oryginalnym kuponie wyciętym z "Kontaktów" należy przesyłać na adres redakcji: "Kontakty", al. Legionów 7, 18-400 Łomża, z dopiskiem: "Walentynki" do dnia 12 lutego br. Życzenia można dostarczyć także osobiście do redakcji "Kontaktów" w Łomży, al. Legionów 7.

Treść życzeń:

Nazwisko i imię nadawcy
oraz telefon lub e-mail:
(te dane nie będą publikowane)

KONTAKTY

www.kontakty-tygodnik.com.pl

Płyną pieniądze

Rolnicy województwa podlaskiego otrzymali z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa za 2006 rok 541 631 660 złotych dopłat unijnych. Pełniący obowiązki prezesa ARiMR prof. Grzegorz Sychalski zapewnia, iż wszystkie wnioski, które nie są sporne, a przyznana dopłata będzie bezdyskusyjna, zostaną zrealizowane do połowy lutego.

Nowy Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 opóźnia się. Jego część ruszy już wiosną. Rolnicy będą mogli ubiegać się o dopłaty do upraw roślin energetycznych. Warunkiem uzyskania będzie zawarcie umowy kontraktacyjnej z zakładem, zajmującym się ich przetwarzaniem na cele energetyczne. (m)

BUDOWNICTWO

GLAZURA, PŁYTKI mrozoodporne KORZILIUS „CERAM”, Wyszyńskiego 4 (przy Leadre Price), (086) 218-01-81 (fak. 3914-o)

„GLAZURA KRÓLEWSKA”: gresy – 14,9 m², terakoty – 16,9 m², glazury – 13,5 m², gres polerowany – 49,9 m², szklane kabiny (najtaniej w regionie), dowóz, doradztwo, płytki z wszystkich polskich fabryk, Łomża, Legionów 52 (dworzec PKS), Piłsudskiego 40 (za torami) (fak. 52-o)

FINANSE

Pożycz ile chcesz! 0-502-058-633 (fak. 158-oo)

KOMPUTERY

SPRZEDAŻ i SERWIS KOMPUTERÓW i kas fiskalnych. Instalacja systemów alarmowych, (086) 216-31-77, (086) 278-11-60 (fak/kn-o)

KUPIĘ

KUPIĘ MONETY srebrne, złote, meteoryty oraz inne ciekawe znaleziska, 0-668-806-788 (fak. 161-o)

KUPIĘ SOSNĘ, topolę, osikę, tel. 0-513-389-373 (fak. 209-o)

KUPIĘ LAS lub drzewno, tel. 0-507-500-877 (fak. 231-o)

LOKALE

DO WYDZIERŻAWIENIA MAGAZYN 400m² i pomieszczenie na sklep 120m², ul. Piłsudskiego 48C, tel. 0-503-044-277 (fak. 3918-o)

FIRMA SZUKA lokalu handlowego, 80 – 150m², centrum Łomży, parter, 0-604-219-481 (fak. 040-o)

POKÓJ, 0-692-034-558, 0-608-622-847 (fak. 4001-o)

FIRMA SZUKA lokalu – PARTER 80-150m² w Łomży, Długa, Legionów, tel. 0-604-21-94-81 (fak. 4029-o)

FIRMA POSZUKUJE w Łomży lokalu ok. 300mkw w dobrym miejscu, tel. 0-606-214-610 (Ramka fak. 113-o)

WYNAJMĘ LOKALE 100m i 145m, Al. Legionów 141, 0-696-449-518 (fak. 122-o)

DO WYNAJĘCIA lokal użytkowy w centrum Łomży, I piętro, 60m², tel. 0-500-191-577 (fak. 204-o)

KUPIĘ LOKAL w centrum Łomży o powierzchni 40-60m², 0-603-607-663 (fak. 213)

POSZUKUJĘ LOKALU do wynajęcia na działalność handlową w centrum Łomży o powierzchni 40 – 60m², 0-603-607-663 (fak. 213)

LOKAL ul. Farna, Łomża odsprzedam do wynajmu, 0-696-449-518 (fak. 235-o)

HANDLOWO-USŁUGOWY 62m², 0-697-18-30-13, 0-603-37-28-37 (fak. 241-o-i)

STANCJA, (086) 2160-434 (fak. 243)

FIRMA SZUKA lokalu handlowego w centrum Łomży 30 – 50m², tel. 0-605-400-065 (fak. 257)

WYNAJMĘ POKÓJ z kuchnią umeblowane, (086) 216-65-43 (fak. 254)

PKS w Łomży posiada do wynajęcia pokoje biurowe, tel. (086) 218-82-81 (fak./kn)

MEDYCyna

USG – Dr n. med. RYSZARD WAGNER – SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Al. Legionów 94. Badania naczyniowe DOPPLER: tarczycy, brzucha, prostaty, piersi, narządów rodnych, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW (fak. 4030-o)

PORADNIA KARDIOLOGICZNA – USG SERCA, badania Holtera, EKG, testy wysiłkowe, Łomża, Wyszyńskiego 8, 0-609-300-345 (fak. 101-o)

MOTORYZACJA

SPRZEDAM ROVER 420 SDI (1999r), tel. 0-660-43-14-06 (Fak. 223)

OPEL VECTRA 2.2 DTI (2004r), kombi, 41900 zł, 0-696-449-518 (fak. 235-o)

SPRZEDAM OPEL ASTRA GSI (1992r), młynek bijakowy, (086) 219-28-79 (fak. 236)

AUDI A6 1.9TDI (2003r), AUDI A4 1.9TDI (1997r), VW Sharon 1.9TDI (1997r), 0-504-376-106, 0-504-034-124 (fak. 240)

SPRZEDAM BMW 740i (286KM), (1996r) bogate wyposażenie, czarna perła, tel. 0-503-019-422 (fak. 242)

SPRZEDAM SKODĘ OCTAWIĘ kombi (2003r), 0-608-053-199 (fak. 248-i)

OPEL ASTRA 1.6 (1998/99), 0-788-691-102 (fak. 252)

NAUKA

MATEMATYKA, (086) 218-77-79; 0-603-847-463 (fak. 3168-o)

ANGIELSKI, 0-605-35-33-35 (fak/kn-o)

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI – „ARKADIA”, (086) 218-77-79; 0-603-847-463 (fak. 151-o)

WYNAJMĘ BUDYNEK parterowy 220m² z placem utwardzonym 650m² w Łomży przy głównej ulicy, tel. 0-600-419-481 (fak. 224)

KUPIĘ niedużą działkę budowlaną w Łomży, 0-500-675-361 (fak. 228)

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 2500m², (086) 216-92-91 (fak. 245)

PRACA

ZWROT PODATKU z zagranicy, tel. 0-600-35-29-05 (fak. 3793-o)

ZWROT PODATKU z pracy w Europie Zachodniej, tel. (071) 385-20-18 (fak. 4023-o)

ZATRUDNIĘ GOSPOSIĘ na wsi. Starszy pan zapewni mieszkanie i solidne wynagrodzenie, tel. (086) 472-10-85 (fak. 119-o)

ZATRUDNIĘ LEKARZA stomatologa, kontrakt NFZ, umowa o pracę, atrakcyjne warunki finansowe, tel. 0-500-11-44-11 (fak. 177-o-i)

STOLARZA z praktyką przyjmę. Łomża, (086) 216-96-14 lub 0-503-010-334 (Fak. 178-oo-i)

PRZYJMĘ MĘŻCZYZNĘ do pracy w sadownictwie, (022) 782-71-56, 0-503-677-005 (205-oo)

FRYZJERKĘ ZATRUDNIĘ, 0-501-216-888 (fak. 230)

ZATRUDNIĘ KSIĘGOWĄ 1/8 etatu, 0-602-467-698 (fak. 246-i)

PRODUCENT WĘDLIN zatrudni przedstawiciela handlowego na teren Łomży i okolic. CV – tomasz.kuzmicki@interia.pl w tytule „PRACA” (fak. 247-o-i)

ROLNICTWO

KUPIĘ KWOTĘ mleczną, cena 1,30 zł/kg, 0-513-044-745, (086) 273-60-26 (fak. 47-o)

CIAGNIKI: FENDT, John Deere, Farmer, Farmtrac – VAT w rolnictwie, www.zabielski.com.pl, tel. 0-509-28-11-66 (fak. 043-o)

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65 (fak. 111-o)

SPRZEDAM JĘCZMIEN i pszenicę, 0-501-417-856 (fak. 155-o)

KUPIĘ ŻYTO, otręby zamienię na żyto, (086) 217-83-74 (fak. 155-o)

SPRZEDAM ŁĄKĘ 1 ha – Jednaczewo, słomę 1 tona, siano 1 tona, (086) 216-96-32 (fak. 225)

SPRZEDAM ROZRZUTNIK obornika jednoosiowy, (086) 474-27-76 (fak/poczta)

KUPIĘ SŁOMĘ w belach owsianą i żytnią, (086) 4738-147 (fak. 227-o)

Pani Lucynie Karolewskiej
z powodu śmierci **SIOSTRY**
wyrazy szczerego współczucia
składają
prokuratorzy i pracownicy
prokuratur okręgu łomżyńskiego

Żegnamy najwybitniejszego polskiego
reportażystę
Ryszarda Kapuścińskiego
Jego odejście sprawiło, że wszyscy nagle staliśmy
się ubożsi
Zarząd Stowarzyszenia Krajowy Klub Reportażu

KUPIĘ ZIEMNIAKI jadalne, (086) 215-75-79
(fak. 250)

SPRZEDAM SIANOKISZONKĘ w be-
lach, 0-609-247-063, 0-605-687-897
(fak. 255-o)

SPRZEDAM BELARKĘ Wartama 1999,
0-667-27-94-51
(fak. 253)

RÓŻNE

WYPOŻYCZAM ZASTAWĘ stołową, ob-
rusy, (086) 271-25-36
(fak. 89-o)

„KORONA” – ORGANIZACJA imprez
okolicznościowych, zapewniamy
dowóz z fachową obsługą, (086)
473-77-78, 0-608-059-544
(fak. 114-o)

UNIKALNE KALENDARZE lotnicze
2007, www.ghosts.pl
(fak. 3179-oo)

PRZYJMĘ ZIEMIĘ, 0-603-097-603
(fak. 134-o)

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa
(70 zł – 100 zł/mp.) z dostawą, 0-
608-412-919
(fak. 190-o-i)

WRÓŻKA KASIA, 0-607-191-070,
(086) 473-16-50, www.tuptus4.we-
bpark.pl
(fak. 226-o)

AGROTURYSTKA – zapraszamy na
kulig, ognisko, kielbaski, grzańca.
Olszyny Kolonia 10, (086) 219-18-
05
(fak/kn)

RTV – AGD

CYFRA +, POLSAT, Łomża, Niepodle-
głości 9, (086) 216-34-38
(fak. 3654-o)

NAPRAWA LODÓWEK, pralek, (086)
219-03-33
(fak. 71-oo-i)

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17, (086)
218-00-01
(fak. 233-o-i)

SPRZEDAM

TANIO SPRZEDAM stębnówki przemy-
słowe, owerlok, krajarkę, (086) 2191-
318, 0-506-207-131
(fak. 222)

SPRZEDAM WAGĘ tonową do żywca,
(086) 217-09-03
(fak. 232)

TRANSPORT

NIEMCY – KAŻDA sobota Sprinter, TV,
DVD, (086) 215-76-25, 0-608-778-
708
(fak. 18-o)

SOBOTA: Niemcy, Holandia, Belgia.
DVD. (085) 73-94-179, 0-606-37-99-
66. KOMFORTOWE MIKROBUSY do 19
miejsc do wynajęcia.
(fak. 249-o)

VAN – 7 osób – lotnisko, ambasada,
przysięgi, inne, kraj – zagranica, tel. 0-
502-116-853
(fak. 259-o)

UBEZPIECZENIA

Wybierz COMMERCIAL UNION OFE, 0-
517-294-622
(fak. 158-oo)

USŁUGI

OPRAWA i KOREKTA prac magi-
sterskich, (086) 216-48-39
(fak. 033-o)

SCHODY – produkcja, sprzedaż, mon-
taż, (087) 565-05-16, 0-601-391-644
(fak. 165-o)

TYNKI GIPSOWE agregatem, 0-
505-107-377
(fak. 3906-o)

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE bezpył-
wo, 0-506-19-19-47
(fak. 32-oo)

CYKLINOWANIE, POLEROWANIE, ukła-
danie podłóg, paneli. Remonty, (029)
7667-419, 0-603-342-397
(fak. 46-o)

WYKONUJEMY:
– prace budowlano-remontowe, do-
cieplenia,
– instalacje c. o. i wodno-kanaliza-
cyjne,
– montaż kotłowni.
Tel. (086) 2160-552, 0-609-652-
460
(fak. 84-oo)

KOMPLEKSOWE REMONTY i wykoń-
czenia wnętrz – doświadczenie, 0-668-
198-045
(fak. 69-o-i)

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE podłóg,
szpachlowanie, 0-692-104-316
(fak. 123-o-i)

USŁUGI PODNOŚNIKIEM koszo-
wym do 18m, miniparką, dźwi-
giem, 0-602-75-69-43
(fak. 184-o)

PRANIE DYWANÓW, 0-885-700-625
(fak. 191-o-i)

SZPACHLOWANIE, GLAZURA, 0-607-
17-97-39
(fak. 192-oo)

TAPICER, 0-608-74-29-50
(fak. 195-o)

GLAZURA, SZPACHLOWANIE, malowa-
nie, 0-692-112-518
(fak. 229-i)

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, gla-
zura, 0-692-992-167
(fak. 256)

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, pa-
nele, sufity podwieszane, ścianki dzia-
łowe, adaptacja poddaszy, 0-692-453-
839
(fak. 258-o)

ZWIERZĘTA

OWCZARKI NIEMIECKIE, (086) 215-
75-13
(fak. 244)

PEKIŃCZYKI, YORKI, Shit-tzu, 0-696-
052-998, (086) 2188-254
(fak. 251-o-i)

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

LOKALE

DO WYNAJĘCIA lokal handlowy, Łom-
ża, 0-604-40-20-41
(fak. 261-o)

POKÓJ pani, Łomża, 0-608-622-847
(fak. 262)

WYNAJMĘ M-3 w Białymstoku, 0-606-
416-991
(fak. 266)

WYNAJMĘ STANCJĘ uczniom, stu-
dentkom, 0-514-914-792
(fak. 267)

PRACA

ZATRUDNIĘ PRACOWNICĘ do biura, 0-
602-289-417
(fak. 266)

RÓŻNE

USA – wyjazdy, www.usainfo.pl, (085)
741-70-74
(fak. 263-o)

SPRZEDAM

SPRZEDAM WYPOSAŻENIE pizzerii, 0-
604-40-20-41
(fak. 261-o)

USŁUGI

DOCIEPLENIA, REMONTY, poddasza,
adaptacja, wykończenia, 0-508-065-
580
(fak. 268-o)

KUPON

KONTAKTY ogłoszenia drobne

Wpisz drukowanymi literami do 10 słów
(koszt jednej emisji - 4,00 zł):

.....
.....
.....
.....

Nazwisko i imię zlecającego ogłoszenie

Adres, kod pocztowy

Ilość publikacji

X 4 zł

Upoważniam Wydawnictwo "Kontakty"
do wystawienia faktury bez mojego podpisu

Zakreśl wybraną rubrykę

Budownictwo
 Lokale
 Motoryzacja
 Nauka

Nieruchomości
 Praca
 Rolnictwo
 Różne

RTV-AGD
 Transport
 Usługi
 Zdrowie

Zwierzęta
 Finanse
 Kupię
 Sprzedam

Regulamin:

1. Kupony przyjmują biura ogłoszeń (adresy w "Kontaktach").
2. Kupony wraz z dowodem wpłaty na konto: BPH PBK S.A o/Łomża
81 1060 0076 0000 4013 4000 0602 można przesłać pod adres: "Kontakty",
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7 z dopiskiem "Biuro Ogłoszeń".
3. Publikacja pierwszego ogłoszenia w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. W cenę wliczony został podatek VAT 22%.

Informacja o ochronie danych osobowych

Wydawnictwo "Kontakty" sp. z o.o. w Łomży, al. Legionów 7 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i wystawienia faktury VAT oraz sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo wglądu i poprawiania danych.

PRACA	OGŁOSZENIA DROBNE PRZEZ TELEFON 
STANCJE	
USŁUGI	
SPRZEDAM	
LOKALE	
TRANSPORT	
ZDROWIE	
NAUKA	

DLA PRENUMERATORÓW KONTAKTÓW

Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży



zatrudni specjalistę do spraw finansowych

Wymagania:

- wykształcenie wyższe,
- dobra znajomość obsługi komputera (programy: Word, Excel, Symfonia),
- minimum 5-letni staż pracy w księgowości,
- dyspozycyjność.

Oferty (CV i list motywacyjny) prosimy składać w siedzibie Uczelni – Łomża, ul. Poznańska 141B, pokój 118, tel. (086) 215-59-53 do dnia 7 lutego 2007 r.

Sąd Rejonowy w Zambrowie

prawomocnym wyrokiem z dnia 28.12.2006 r., sygn. akt II K 479/06 skazał **Andrzeja Mioduszeńskiego ur. 03.03.1964 r. w Ostrowi Mazowieckiej, syna Stanisława i Teresy**, za to, że w dniu 19.10.2006 r. w Zambrowie, znajdując się w stanie nietrzeźwości 2,46 promila alkoholu w organizmie prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy – na podstawie art. 178 a § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk został skazany na karę grzywny w wymiarze 120 (sto dwadzieścia) stawek dziennych, przyjmując jedną dzienną stawkę grzywny równą kwocie 20 (dwadzieścia) złotych, środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 (trzy) lat z zaliczeniem na poczet środka karnego okresu prawa jazdy od dnia 19.10.2006 r., świadczenie pieniężne w wysokości 200 (dwieście) złotych na rzecz Stowarzyszenia „Towarzystwo Nasz Szpital” w Zambrowie, podanie wyroku do publicznej wiadomości.

Biuro pisania podań

Pozwy, wnioski, zażalenia, odwołania oraz
wszelkie inne pisma administracyjne.
Łomża, ul. Polowa 11A, (Harcówka),
tel. (086) 473-00-84.

Przyjmuje ogłoszenia do „Kontaktów“

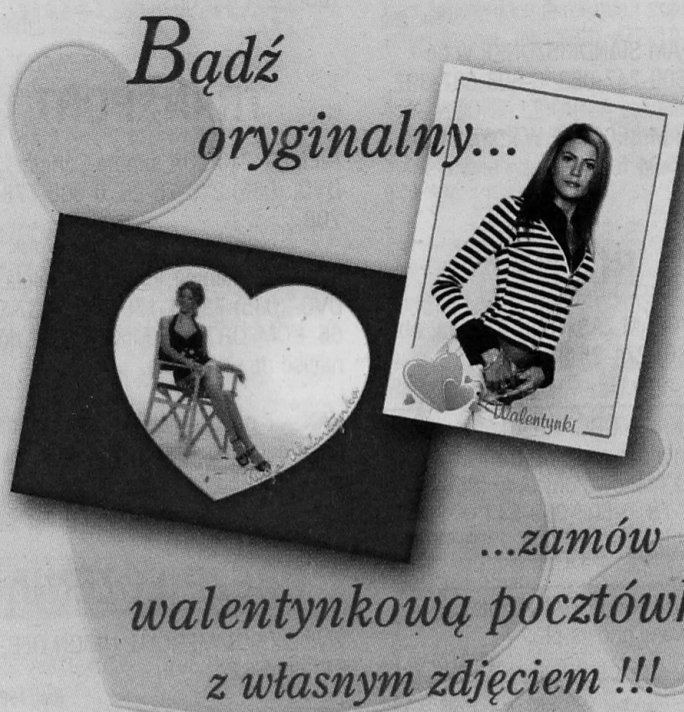


Foto Gabs, Stary Rynek 16, Kodak Express, ul. Dmowskiego 1B,
Kodak express Cyfrowy Świat, Galeria Stokrotka

OŚRODEK CENTRALNEGO SZKOLENIA MASZYNISTÓW W RADOMIU

Organizuje w ŁOMŻY kurs operatorów ciężkich maszyn do robót ziemnych, budowlanych i drogowych w następujących specjalnościach: ■ koparki jednonaczyniowe ■ ładowarki jednonaczyniowe ■ koparkoładowniki lub koparkospycharki ■ sprzętarki przewożne lub elektrownie polowe ■ spycharki ■ równiarki ■ węzły betoniarskie ■ walce drogowe ■ rusztowania rurowe ■ zagęszczarki ■ przecinarki ■ piły mechaniczne do ścinki drzew ■ agregaty tynkarskie ■ betoniarki ■ narzędzia udarowe ręczne i inne maszyny do robót ziemnych i drogowych.

Szkolenie będzie prowadzone na uprawnienia kl. III, II i I-ej.
Rozpoczęcie kursu w dniu 12.02.2007 r. o godz. 12.00
w „MAKBUD” Łomża ul. Poligonowa 12.

Kurs kończy się w dniu 10.03.2007 r. egzaminem państwowym i wydaniem książeczki operatora.
Koszt szkolenia kl. III. – 1.100 zł
rusztowania – 750 zł
zagęszczarki, przecinarki, wózki itp. – 650 zł.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji:
OCSM Radom ul. Kraszewskiego 1/7
tel. (048) 331-49-54; 36-99-590; tel./fax. 36-996-15.
Łomża tel. 218-55-55.



OFERTA TYGODNIA

WCZASY - KOLONIE - WYCIECZKI

Jak zamieścić reklamę? Zadzwoń: 086 216 42 43

NAJWYŻSZA PORA ZAJŚĆ DO INSTALATORA



ŁOMŻA, UL. ZJAZD 2
tel. 086 216 56 47

OSTROŁĘKA,
UL. BOH. WESTERPLATTE 8
tel. 029 760 67 37

ZAPRASZAMY pn. - pt. 8.00 - 18.00; sob. 8.00 - 14.00

**WYPRZEDAŻ
KOŃCÓWEK
KOLEKCJI
GLAZURY**



Najtańsza GLAZURA do udojni !!!

- możesz nas zamówić wybierając bezpłatny nr 0800-400-400
- przez telefon stacjonarny i komórkowy 96-21 oraz 086-218-10-26
- przez internet www.taxi.lomza.info lub wysyłając sms 695-566-151

**Wydzierżawię
lub sprzedam
halę magazynowo-biurową
3000 m² w Łomży
Tel. 0-602-826-823**

BIURA OGŁOSZEŃ "KONTAKTÓW"

ŁOMŻA- 086 216 42 43
KOLNO - 086 278 22 21
OSTROŁĘKA - 029 764 33 99
OSTRÓW MAZ. - 029 745 34 12
ZAMBRÓW - 086 271 25 25
BIAŁYSTOK - 606 74 20 33

Partner Orange poszukuje kandydatów do pracy
na stanowisko:



Konsultant Klienta Biznesowego

Osoba zatrudniona na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za wyniki sprzedaży oraz ich raportowanie na przydzielonym terenie, pozyskiwanie nowych klientów i obsługa już istniejących.

Poszukujemy pracowników w następujących miastach:
Ostrołęka; Łomża; Zambrów (nr ref: KKB/01/2007/miejscowość)

Wymagania wobec kandydatów:

- wykształcenie co najmniej średnie
- prawo jazdy-kat. B
- doświadczenie w bezpośredniej obsłudze klienta
- znajomość standardów obsługi klienta
- dobra znajomość MS Office
- mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku

Wybranych kandydatom oferujemy:

- dobre warunki pracy w stabilnej firmie,
- możliwość rozwoju zawodowego,
- motywacyjny system wynagrodzeń,
- niezbędne narzędzia pracy,
- zatrudnienie na umowę o pracę,
- kompleksowe szkolenia.

Na kopercie lub w tytule wiadomości e-mail prosimy o zamieszczenie nr. referencyjnego. CV bez nr ref. nie będą rozpatrywane.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie listu motywacyjnego, CV oraz zdjęcia pod adres: **FHU LUX 08-300 Sokółów Podlaski ul. Wolności 60B** lub e-mailem: tatiana@luxx.pl

Zapewniamy całkowitą dyskrecję. W CV prosimy o zamieszczenie następującej klauzuli wraz z podpisem: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach rekrutacji, zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 o ochronie danych osobowych (Dz. U. nr 133 póź. 883).” Zainteresowanych informujemy, że nadesłanych ofert nie zwracamy. Skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi osobami.

**Serdecznie
zapraszamy na:**

Bal Karnawałowy Przedsiębiorców

który odbędzie się 10 lutego 2007 r.,
w Restauracji „LABIRYNT” w Łomży.

Bliższe informacje w Biurze Izby
Przemysłowo-Handlowej:
Łomża, ul. Dworna 13, tel. (086) 216-33-55
lub w Restauracji „Labirynt”,
ul. Sikorskiego 345, tel. (086)216-29-60

KONTAKTY

TYGODNIK PODLASKI

**to wydatek na prasę
raz w tygodniu
i wiesz wszystko o regionie
(plus magazyn telewizyjny)**

PROMOCJA PILAREK HUSQVARNA

345E 45.0 CM³ - 2.2 KW/3.0 KM
- 33-45 CM/ 13-18" - 4.8 KG

w promocji 1349 zł
pozapromocją 1549 zł



Ciechanowiec: ul. Łomżyńska 56, tel. 086-277 21 78
Końskie: ul. Wojska Polskiego 46, tel. 086-278 30 49
Łomża: ul. Nowogrodzka 60, tel. 086-216 69 10
Wysokie Mazowieckie: ul. Ludowa 54, tel. 086-275 49 34
Zambrów: ul. Mazowiecka 51B, tel. 086-276 08 40

Husqvarna

Great experience

WWW.HUSQVARNA.PL

GDZIE KUPISZ KONTAKTY



W sklepach, na stoiskach
z prasą, w kioskach „Ruchu”
i we wszystkich urzędach
pocztowych.

O „Kontakty” pytaj
w salonikach prasowych
„Kolportera” w **Augustowie,
Białymstoku, Łomży, Elku,
Hajnówce, Grajewie,
Wysokim Mazowieckiem,
Suwałkach, Bielsku
Podlaskim, Łapach i Kolnie.**



super promocje
sprawdź na naszej stronie:

www.zak.edu.pl

Dwuletnie Szkoły Policealne:
technik administracji
Jednoroczne Szkoły Policealne:
grafika komputerowa, masaż leczniczy
(biomasaż I), fizjoterapia (biomasaż II),
przedstawiciel handlowy, wizaż, architektura
wnętrz, prawo celne i spedycja, sekretarsko-
asystencka, zarządzanie personelem

Łomża, ul. Legionów 7 (I piętro),
tel. (086) 215-02-15

Mówią o nas,
że jesteśmy

najlepsi

CERTYFIKAT
ISO 9001:2001

**nieodpłatne
zaświadczenia do
WKU i ZUS**

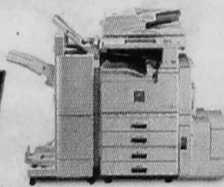
infolinia
0801 100 777

www.zak.edu.pl

BIURO SERWIS

SPRZEDAŻ ORAZ SERWIS

ICom



KOMPUTERY KSEROKOPIARKI KASY FISKALNE
18-400 Łomża, ul. Dmowskiego 1C, T. 0-86 216-40-66, serwis@biuroserwis.lomza.pl

ZAPRENUMERUJ KONTAKTY

*Nie przegapisz najważniejszych
wydarzeń z regionu!*

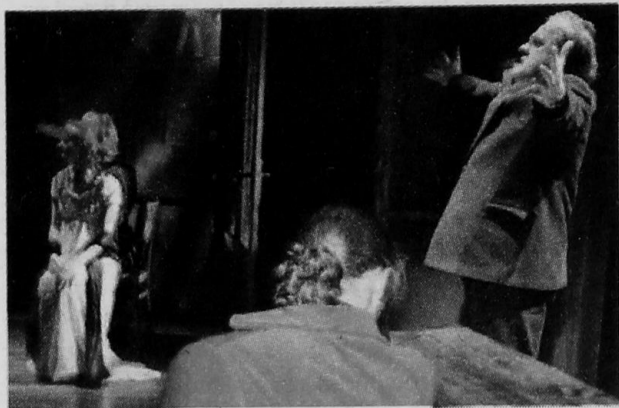
GDZIE MOŻNA ZAPRENUMEROWAĆ "KONTAKTY"?
Krajową prenumeratę miesięczną, kwartalną i roczną przyjmują:
listonosze i wszystkie placówki pocztowe
oraz Ruch SA w Białymstoku,
tel. (085) 747-97-26,
w Elku, tel. (087) 621-77-86,
w Łomży, tel. 086 216-44-76
W prenumeracie mniej płacisz za egzemplarz "Kontaktów" i mniej
płacisz za ogłoszenia drobne.

Zlecenia na prenumeratę przyjmowane są do lutego br.



Prenumerata miesięczna - 10, 00 zł
Prenumerata kwartalna - 30, 00 zł
Prenumerata półroczna - 55, 00 zł
Prenumerata roczna - 100, 00 zł

Komediant



Białostocki Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1, tel. 085 - 742 - 50 - 31) wznawia 2 - 4 lutego premierę sprzed roku, czyli przedstawienie dla dorosłych na kanwie sztuki Thomasa Bernharda pt. „Komediant” z Ryszardem Dolińskim (na zdjęciu) w roli głównej. Spektakle rozpoczynają się o godz. 18.00.

Bohater jest wędrownym komediantem, którego poznajemy w momencie, gdy wystawia „komedię ludzkości”. Występują w niej znane postacie historyczne: de-

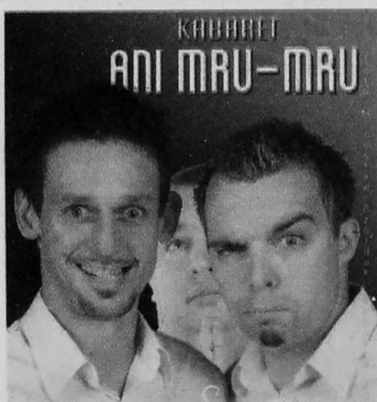
spoci, dyktatorzy, nobliści. Jest perfekcjonistą, nie znosi sprzeciwu, potrafi być okrutny. Zmusza swoje otoczenie i rodzinę do ab-

solutnego posłuszeństwa. Jest samolubem i egocentrykiem. A jednak trudno go bez wahania potępić. Musi być taki, by tworzyć sztukę. By być artystą, trzeba złożyć w ofierze siebie i wszystko, co ma się najcenniejszego. A i tak nie da się uniknąć klęski, to przesłanie reżysera przedstawienia Mariana Pecko. Obrazuje je finał: gdy aktorzy czekają na rozsuniecie kurtyny, słychać krzyk: „Plebanią się pali!”. Publiczność wybiega z sali. Bruscon dał całego siebie i nikt tego nie zauważył... (MK)

Śmiech

Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży zaprasza 10 lutego (sobota) na występ popularnego kabaretu Ani Mru Mru. Przedstawienia rozpoczynają się o godz. 17.30 i 20.00 w sali widowiskowej Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Nowa 2.

Jeden z najbardziej popularnych polskich kabaretów powstał w Lublinie w 1999 roku. Premiera pierwszego programu odbyła się w kawiarni artystycznej lubelskiego klubu „Hades”. Od 2000 roku, po sukcesie na Festiwalu Kabaretów Studenckich „Wyjście z cienia” w Gdańsku, zaistniał na ogólnopolskich scenach kabaretowych. Ani Mru Mru, to Marcin Wójcik, Michał Wójcik i Waldemar Wilkołek (na zdjęciu). Podczas swojej sześciolletniej kariery wielokrotnie zdobyli wszystkie główne nagrody i wyróżnienia na przeglądach i festiwalach kabaretowych. Młody, aktywny, kreatywny, a przede wszystkim bezpretensjonalnie śmieszny, wielo-



krotnie uświetniał gale telewizyjne, imprezy firmowe i jubileusze oraz inne prestiżowe wydarzenia. W kwietniu 2006 roku ukazała się pierwsza oficjalna płyta DVD Ani Mru Mru, która błyskawicznie, bo już po kilku tygodniach od premiery, uzyskała status Płyty Multiplatynowej. (MK)

Kino „Millenium” w Łomży

Z powodu remontu kino nieczynne do 9 lutego.

Kino „Wrzos” w Kolnie

2 - 5 lutego (piątek - poniedziałek) - Patrol, godz. 17.00.

Białystok:

Michał Nesterewicz i Piotr Pławner w Filharmonii Podlaskiej (ul. Podleśna 2, tel. 085 - 741 - 65 - 57), piątek, 2 lutego, godz. 19.00.



Orkiestrę Filharmonii Podlaskiej poprowadzi jeden z najciekawszych młodych dyrygentów Michał Nesterewicz (32 lata). W programie utwory Camille Saint-Saensa i Pablo de Sarasate. Jako solista wystąpi Piotr Pławner (na zdjęciu), rówieśnik dyrygenta, natchniony wirtuoz skrzypiec, zwycięzca konkursu im. H. Wieniawskiego z 1991 roku.



„Karnawał 2007”. Koncert Galowy XV Międzynarodowego Przeglądu Zespołów Tanecznych, Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki (ul. Elektryczna 12), niedziela, 4 lutego, godz. 15.00. Organizator: Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury (ul. Kilińskiego 8, tel. 085 - 740 - 37 - 10).

W tegorocznym „Karnawale” uczestniczy ponad 900 tancerzy z kraju i zagranicy. Gala w Teatrze Dramatycznym poprzedzona jest trzema dniami ciężkiej pracy na treningach i warsztatach. Jednym z prowadzących warsztaty jest w tym roku wybitny choreograf i trener par zawodowych Piotr Galiński (na zdjęciu), juror w telewizyjnym show „Taniec z gwiazdami”.

Łomża

„Memembris i goście”, koncert rockowy, Klub PopArt (ul. Wojska Polskiego 3, tel. 086 - 216 - 32 - 26), piątek, 2 lutego, godz. 19.00.

Na koniec ferii w rytmie black metal zagra „Memembris”, jeden z najstarszych łomżyńskich zespołów rockowych, który gra od 1998 roku pod skrzydłami Klubu PopArt. Gośćmi gospodarza koncertu będą muzycy białostockiej kapeli „Altercadet” (na zdjęciu), grającej death metal, znanej bywalcom festiwalu „Bawiszczka” w Gródku.



Suwałki

Rzeźby Jerzego Grygorczuka, Galeria Chłodna 20 (ul. Noniewicza 71, tel. 087 - 566 - 42 - 11), czynna codziennie w godz. 9.00 - 17.00 (z wyjątkiem sobót i niedziel).



Z bogatego dorobku białostockiego artysty na wystawę zostały wybrane 23 rzeźby z drewna polichromowanego, metalu i żywicy oraz 7 płaskorzeźb (na zdjęciu). Prace pochodzą z ostatnich dziesięciu lat. Cechuje je wysmakowana, bogata w finezyjne detale forma, niezwykła kolorystyka oraz rozbudowana treść, w której zawarte są aluzje do aktualnych wydarzeń. Jerzy Grygorczuk piętnuje negatywne przejawy życia politycznego i społecznego, a jego komentarz zabarwiony jest często gorzką ironią i ostrą satyrą. Pełne ekspresji i warsztatowej maestrii rzeźby i reliefy budują wyrazisty portret artysty bezkompromisowego, ale i wrażliwego, który z pasją wyraża niezgodę na szerzenie się zła, obłudy i głupoty. (MK)

Pytanie intymne

Od piętnastu lat jesteśmy małżeństwem. Nigdy na temat seksu nie rozmawiamy, tylko po prostu się kochamy, jak mamy na to ochotę. Dotąd sądziłem, że w naszej sypialni jest dobrze. Kochaliśmy się raz w tygodniu, czasami częściej, czasami rzadziej. Było bez uniesień, ale normalnie. Mój niepokój zaczął się od momentu, kiedy w domu pojawił się internet. Żona odkryła portal „Gadu-Gadu”, wiem, że często tam gości i rozmawia. Bywa, że w pracy, w ramach relaksu, otwieram swoją skrzynkę. Jestem zaskoczony, bo żona przesyła mi śmiało propozycje. Tak zdarzyło się kilka razy. W domu udaje, że to chyba jakaś pomyłka. Propozycja mogłaby mnie ucieszyć, ale pomyłka zupełnie mnie załamała. Nie wiem, czy żona udaje, czy rzeczywiście pomyliła się, bo korespondencja miała być skierowana do innego mężczyzny. To znaczy to, że jest ktoś jeszcze, a ona mnie zdradza. Nie wiem, co o tym wszystkim myśleć i co mam zrobić?

Andrzej

Informacje przesyłane drogą elektroniczną nie muszą oznaczać, że w sypialni jest źle i żona nie jest zadowolona z dotychczasowego seksu. Nie jest to też dowód zdrady. Może to być element gry erotycznej i sygnał, że w waszej sypialni może być jeszcze lepiej. Znak, że żona oczekuje czegoś więcej, śmielszego i urozmaiconego seksu, innego niż do tej pory. Zamiast się zamartwiać, trzeba pytać, seksu nie traktować jak tematu tabu. Większość problemów w łóżku bierze się z niedomówień. Warto mówić wprost i razem doskonalić trudną sztukę porozumiewania się w kwestiach intymnych. Jeśli mówienie na ten temat sprawia trudność, może łatwiej będzie pisać. Chyba właśnie to pierwsza odkryła żona. Więc najpierw napiszcie o swoich oczekiwaniach, wyobrażeniach, doznaniach, a potem je realizujecie. Taka wymiana ukrywanych, śmiałych marzeń może ułatwić przełamanie lodów i znów wprowadzić wiosnę w sypialni.

Lekarz domowy

Ledwie zaczęła się zima, a ja mam czerwoną twarz, popękane usta, zsiniałe ręce. Jak się przed tym chronić?

Jola

To oznaki wcześniejszych przemrożeń. Na odmrożenie narażone są głównie odkryte części ciała: nos, uszy, ręce. Odmrożeniu sprzyja wiatr i wilgoć. I nawet przy dodatnich temperaturach (plus dwa, na-

wet plus sześć stopni) może dojść do mocnego oziębienia tkanek. Aby tego uniknąć, twarz trzeba smarować tłustym kremem, także usta. Można w aptece kupić pomadki ochronne lub posmarować wargi wazeliną. Ręce chronić rękawiczkami, stopy skarpetami i suchym obuwiem.

Mocno zziębnięte miejsca należy ogrzać, żeby jak najszybciej przywrócić w nich krążenie krwi. Można to zrobić w ciepłej wodzie. Jeśli nie ma takiej możliwości, rozcierać, ale nie wolno nacierać śniegiem lub zimną wodą.

Pod paragrafem

Podjęłam pracę, w czasie której muszę służbowo wyjeżdżać w delegacje do różnych miejscowości. Ile wynosi i kiedy przysługuje pracownikowi w delegacji cała dieta?

Monika

Dieta za podróż służbową w kraju wynosi w 2007 roku 23 złote za dobę. Aby uzyskać całą dietę, pracownik musi być w delegacji dłużej niż 12 godzin.

Mimo długiej podróży służbowej dieta nie przysługuje, jeśli pracownik ma zapewnione całodzienne wyżywienie, czyli co najmniej trzy posiłki. Jeśli w czasie delegacji ma zapewnione dwa posiłki, dieta przysługuje.

Podróż, której czas trwania wynosi 8 – 12 godzin, uprawnia do skorzystania z połowy diety (11,50 zł). Jeśli trwa krócej niż osiem godzin, pracownikowi nie przysługuje nawet połowa diety.

Należy pamiętać, że w tym roku do rozliczanej delegacji trzeba dołączyć bilety przejazdu.

Poznajmy się

Cóż można powiedzieć o kobiecie „ciut” po czterdziestce? Niektóre zaszywają się w kącie i cicho odliczają kolejne dni w kalendarzu. Ten profil do mnie nie pasuje. Jestem wesoła, niezależna, szczupła i choć po rozwodzie, to nie znaczy, że wszystkich mężczyzn skreśliłam z listy. Czego oczekuję? Uczciwości, realnego podejścia do życia. Na pewno nie ponuraka i nie nudziarza. Miło byłoby, żeby Pan był także finansowo niezależny, mieszkał w Łomży (ale to nie jest warunek) i nie miał uciążliwych nałogów. Czy to dużo? Oceń sam, przekonaj się, kim jestem. Jeśli przyślesz foto, zwrot gwarantowany.

Śnieżynka

Czy chcesz zobaczyć Rzym, Plac św. Piotra? Czy chciałabyś poznać spokojnego, uczciwego kawalera (jeszcze przed półwieczem)? Nie lubię alkoholu, chamstwa, chciwości i oszustw. Kocham naturę, spokojną muzykę, podróże. Pragnę założyć prawdziwą, dobrą rodzinę. Jestem Polakiem (od 20 lat mieszkam we Włoszech), ale na każde większe święta przyjeżdżam do Polski, do krewnych. Mam tutaj także swoje M.

Nie szukam przygód, to miałbym na miejscu. Pragnę poznać

miłą pannę, bez nałogów i zobowiązań do lat 42, która chciałaby na stałe przyjechać do Włoch. Pannę, której nie będzie przerażała moja prawie pięćdziesiątka i 175/70. Napisz, proszę uczciwy, poważny list (foto mile widziane do zwrotu, podaj numer telefonu). A ja zadzwonię.

Italia



Jestem wolnym mężczyzną (lat 49), bez nałogów i zobowiązań, a przy tym z dużym poczuciem humoru. Lubię dobry film, muzykę, podróże, las, spacerować i wiele innych różnych rzeczy. Finansowo niezależny, zmotoryzowany z własnym M. Poznam szczupłą Panią, najchętniej z długimi włosami (lat 35-45), której dokuczają samotność. Proszę o listy ze zdjęciem do zwrotu. Razem możemy więcej.

Adam St.

Jestem samotnym wdowcem, bez nałogów, mam 67 lat. Finansowo niezależny, tolerancyjny,

cenie ciszę i spokój. Poznam wrażliwą, uroczą Panią w stosownym wieku, której dokuczają samotność i chciałaby mieć prawdziwego, opiekuńczego przyjaciela na dobre i na złe.

Edward 67

Mam na imię Jacek (24 lata), jestem średniego wzrostu, o zielonych oczach i ciemnych włosach. Interesuję się geografiami i sportem, a w szczególności boksem, który uprawiam zawodowo. Pragnę poznać sympatyczną, pogodną Panią (lat 16-30), której dopisuje poczucie humoru. Może coś zaiskrzy między nami? Zdjęcie mile widziane. Odpiszę na każdy list.

Jacek 24

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przestać do redakcji („Kontakty”, 18 – 400 Łomża, al. Legionów 7 lub redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl). Ofertę można podpisać pseudonimem, ale należy podać imię, nazwisko, adres do wiadomości redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.

Łomża przekonała go, by zbiory żyły w publicznych ekspozycjach

Marek Sosenko (59 lat) jest głową starego krakowskiego rodu kolekcjonerów. Ekspozyty z jego nieprzebranych zbiorów z przeróżnych dziedzin często „grają” w filmowych i telewizyjnych scenografiach. Antykwariat rodziny Sosenków na pl. Dominikańskim

łomżyńskiemu Muzeum Północno-Mazowieckiemu na wystawy autorskie oraz wielokrotnie pojedyncze ekspozyty do różnych wystaw tematycznych. I to całkowicie za darmo. Jak mówi, Łomża stała się bliska jego sercu.

Jak to zwykle bywa, zaczęło się od przypadku. Prowadzący

– Zafascynowała mnie jego pasja i ogrom zbiorów oraz ich bogactwo tematyczne – mówi Leszek Taborski. – Postanowiłem sprawdzić, czy nie ma eksponatów, dotyczących



Lalka z kolekcji Marka Sosenki, prezentowanej w Łomży w 1994 roku, niedawno ozdobiła salon wystawowy w Moskwie

Kolekcjoner

w Krakowie znany jest miłośnikom zbieractwa z Polski i Europy.

Od roku 1994 „cesarz” kolekcjonerów pięciokrotnie udostępnił swoje najcenniejsze zbiory

dział historyczny w Muzeum Północno – Mazowieckim w Łomży Leszek Taborski natrafił w prasie na artykuł o Marku Sosence.

Łomży. Okazał się niezwykle życzliwy. Zaprosił mnie na spotkanie do Krakowa.

Ale nie od razu dał się przekonać do udostępnienia zbiorów. Był nieufny. Nauczony przykrym doświadczeniem, niechętnie wypożyczał eksponaty, bo nierzadko wracały w oplakany stan. Leszek Taborski jednak dopiął swego. W 1994 do Łomży przyjechał niezwykle transport. Były to... stare zabawki, czyli przedmioty, jakimi bawiły się dzieci w ostatnich 300 latach! Wystawa „Świat starych zabawek” była prawdziwą sensacją nie tylko w Łomży. Odwiedziło ją w dwa miesiące ponad 7 tys. osób. Do dziś żadna inna wystawa w łomżyńskim Muzeum nie pobiła tego rekordu. Było o niej głośno w kraju. Z Łomży powędrowała do innych muzeów, a nawet do Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

Po tym sukcesie Marek Sosenko stał się częstym gościem w Łomży. Przyjeżdżał „służbowo” na wystawy i prywatnie z rodziną na wakacje w pięknym, nadnarwiańskim pejzażu. Zaprzyjaźnił się z muzealnikami i bez obawy powierzał im inne ciekawe i cenne kolekcje. Były eksponowane na wystawach „Biżuteria i telegramy patriotyczne”, „Świat na pocztówkach”, „Dzieje pisma i książki” oraz „W dawnej szkole”. Wszystkie były wydarzeniami. O Muzeum było głośno.

Pomaga też ułatwianiem „wejść” do renomowanych muzeów kra-

kowskich i kontaktów z innymi kolekcjonerami. To również cenne, jak udostępnianie własnych eksponatów. W tych środowiskach nazwisko Marka Sosenki otwiera każde drzwi.

– W starych przedmiotach i dokumentach jest coś, co ludzi przyciąga z ogromną siłą. Mówią o tym, skąd przyszedliśmy, jaka jest za nami droga. Pomagają każdemu „ułożyć” stosunki z własną przeszłością, historią rodziny, miasta, kraju – uważa Leszek Taborski.

Od ponad roku łomżyńskie Muzeum nie organizuje żadnych wystaw. Po zmianie siedziby opracowywany jest dopiero projekt przeróbki wnętrza, aby z dawnych klas szkolnych powstały sale wystawowe. Niestety, prawdopodobnie i w tym roku Muzeum nie zaprosi łomżan na żadną wystawę.

– Kolekcjonerstwo jest dla mnie czymś więcej, niż dla przeciętnego zbieracza – mówi Marek Sosenko. – Już dawno zaspokoilem prywatną pasję posiadania tej czy innej rzeczy. Teraz przede wszystkim chodzi mi o to, by zbiory żyły w publicznych ekspozycjach. Nabrałem do tego chęci, dzięki współpracy z Łomżą. Spotkałem tu z jednej strony profesjonalizm pracowników Muzeum, z drugiej ogromne zainteresowanie publiczności.

MAREK PILECKI



Marek Sosenko przygotowuje jedną z wystaw w łomżyńskim Muzeum

■ Telewizor, wieża stereofoniczna i wzmacniacz zginęły z mieszkania przy ul. Elckiej w Grajewie. Straty 900 złotych.

■ Pijanego rowerzystę (1,13 promila alkoholu) zatrzymali policjanci na drodze Górskie – Żebry (gm. Kolno).

■ Telewizor i pieniądze zginęły podczas nieobecności domowników w Kruszewie Głabach (gm. Sokoły, pow. wysokomazowiecki).

■ Śmierć na miejscu poniosła piesza (lat 46), potrącona przez toytę w Osipach Zakrzewiznie (gm. Wysokie Mazowieckie). W wieczornych ciemnościach wtargnęła na jezdnię zza stojącego opla.

■ Na kradzieży gazu ziemnego przyłapany został mieszkaniec domu przy ul. Kraszewskiego w Wysokim Mazowieckiem. Skonstruował tzw. dodatkowy obwód między licznikiem a reduktorem. Wszystko wskazuje na to, że udało mu się kilka lat.

■ W szpitalu zmarł pieszy (lat 93), potrącony przez lotewskiego tira na ul. Białostockiej w Zambrowie.

■ Urazu kręgosłupa doznała kierująca fiatem 126 p w wypadku w Kupiskach Starych (gm. Łomża). W skręcającego w lewo „malucha” uderzyło wyprzedzające go audi.

■ Nieznany złodziej ukradł z zaplecza torebkę z dokumentami i telefonem komórkowym, wykorzystując nieuwagę personelu sklepu przy ul. Dmowskiego w Łomży. Pustą torebkę porzucił w pobliżu.

■ Stół do tenisa zginął spod balkonu bloku przy ul. Prusa w Łomży. Straty 1200 złotych.

■ Torebkę z telefonem komórkowym i dokumentami straciła „na wyrwę” idąca w wieczornych ciemnościach Zaułkiem Cmentarnym w Łomży.

■ Po wyrwaniu wentylatora ściennego włamywacze dostali się do baru przy ul. Nowogrodzkiej w Łomży. Ukradli pieniądze, papirosy i uszkodzili automat do gier.



Bożena Jarząbek przy wejściu do spalonego „szpitalika”

5 dorosłych psów i 9 szceniąt zginęło w minionym tygodniu w pożarze w schronisku przy ul. Wojska Polskiego w Łomży. Pożar wybuchł w „szpitaliku” dla chorych psów, wybudowanym latem ubiegłego roku. Pracownicy schroniska ogrzewali go żelazną „kozą”. Od piecyka prawdopodobnie zajęła się ściana budynku i zostało zniszczone całe wnętrze.

– Wróciłam około godziny 20.00 do schroniska, żeby zająć się papierkową robotą. Byłam w pomieszczeniu biurowym. Nagle zauważyłam płomienie nad dachem „szpitalika”. Wezwałam straż pożarną, ale było za późno. Wszystkie psy były już martwe, zginęły od czadu – mówi kierowniczką schroniska Bożena Jarząbek.

Dorośle psy były po zabiegach chirurgicznych sterylizacji. Kilkutygodniowe szcenięta ktoś poprzedniej nocy wrzucił w worku przez płot na teren schroniska. Zostały umieszczone w

ogrzewanym pomieszczeniu, żeby nie zamarły. Jak mówi Bożena Jarząbek, podrzucanie nocą do schroniska szceniąt, to prawdziwa plaga. Część ginie od zima. Zgodnie z regulaminem schroniska, pracownikom nie wolno przyjmować psów od osób prywatnych.

Ocalały ściany „szpitalika”. Wymienić trzeba dach i ponownie ocieplić ściany oraz zbudować boksy. Zarząd Łomżyńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami apeluje do mieszkańców Łomży o pomoc w odbudowie. Towarzystwo prowadzi schronisko od 4 lat na zlecenie Urzędu Miejskiego. Wszystkie udogodnienia dla psów, jak wybiegi i boksy, są budowane ze składek społecznych. W schronisku przebywa 150 bezpiecznych psów. Większość znajduje nowych właścicieli. Suki, oddawane do „adopcji”, są obowiązkowo sterylizowane. Schronisko opłaca te zabiegi również pieniędzmi ofiarowanymi przez łomżan. (MK)

Straszą wykonawcę

Pięć polskich i międzynarodowych organizacji ekologicznych wysłało ostrzegawczy list do firmy Budimex-Dromex S. A, która została wybrana na wykonawcę budowy obwodnicy Augustowa przez dolinę Rospudy.

BirdLife International, CEE Bankwatch Network, Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, Polska Zielona Sieć i WWF powołują się na unijną dyrektywę o odpowiedzialności za szkody w środowisku

naturalnym, która obciąża konsekwencjami nie tylko zlecających szkodliwych inwestycji, ale także bezpośrednich wykonawców. Taki los może spotkać np. firmę, która podejmie się budowy kontrowersyjnej drogi ekspresowej przez chronione unijnym prawem mokradła w dolinie Rospudy na Podlasiu. Dyrektywa, na którą powołują się ekolodzy, w Polsce jeszcze nie jest znana, ma zacząć obowiązywać w kwietniu. (MK)



Zaginiony Bartłomiej Stupczyński

Gdzie jest Bartek?

W niedzielę, 31 grudnia 2006 roku około godz. 13.00 wyszedł z domu i do dzisiaj nie powrócił Bartłomiej Stupczyński, ur. 20 lipca 1975 roku, syn Lecha i Lucyny, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 14/16 w Czarnej Białostockiej (pow. białostocki).

Rysopis: z wyglądu w wieku około 30 lat, wzrost około 175 cm, waga około 75 kg; szczupły, włosy proste zaczesane za uszy, oczy niebieskie, twarz pociągła, uszy przylegające, nos prosty.

W dniu zaginięcia miał na sobie zieloną kurtkę długości trzy czwarte, szare spodnie, czarną czapkę z dzianiny, czarne buty „glany”, dżinsowe spodnie oraz wkładaną przez głowę jasną bluzę z kapturem z napisem „UMBRO”.

Kto zna miejsce pobytu zaginionego lub może pomóc w jego odnalezieniu, proszony jest o kontakt z Komisariatem Policji w Wasilkowie (pow. białostocki), tel. 085 718 52 77 lub z najbliższą jednostką policji, tel. 997 w całym kraju.

Nosił wilk

Dwóch zaczepiło przechodnia na parkingu przy ul. Piastowskiej w Białymstoku. Zażądali pieniędzy i telefonu komórkowego. Powiedziało, że nie ma. Przewrócili go na ziemię, w ruch poszły pięści, posypały się kopniaki. Na ten moment pojawił się idący do pracy policjant. Wezwał posiłki. Po krótkim pościgu bandyci zostali zatrzymani. Z pokrzywdzonym trafili do komisariatu. Okazał się nim pijany (prawie 2,6 promila alkoholu) młody mieszkaniec Dąbrowy Białostockiej (pow. sokólski). Podał fałszywe personalia. Miał powód: sąd poszukiwał go za kradzieże i rozboje.

Wniedzielę wieczorem w okolicach Łomży szalała śnieżycy, a drogi były bardzo śliskie. Zwłaszcza najruchliwsza, z Łomży do Warszawy przez Śniadowo – Ostrów Mazowiecką. Około godz. 18. 00 koło baru w Konopkach, kilkanaście kilometrów od Łomży, samochód osobowy zderzył się z tirem. Na miejsce wypadku przybyła policja i wprowadziła ruch wahadłowy. Kolejka pojazdów, nadjeżdżających od Śniadowa, sięgała aż do Ratowa Piotrowa.



Mieszkańcy Ratowa nie chcieli rozmawiać o zdarzeniu na drodze

była znana, bowiem kierowca ciągnika i jego koledzy rozplynęli się w zadymce i słuch po nich zaginął. Tak przynajmniej informował rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

Mieszkańcy Ratowa Piotrowa z zaskoczeniem dowiadywali się szczegółów z radia. Dziwnie milczeli, pytani o zdarzenie i szybko znikali w swoich domach.

Ich zachowanie stało się zrozumiałe we wtorek, kiedy policjanci dotarli do rzekomych „na-

„Źli” i „dobrzy” w zadymce

– Widziałam samochody, wyglądając na drogę. Czekałam na cysternę z mleczarni po odbiór mleka – mówi żona sołtysa Ratowa Piotrowa Zenona Sierzputowskiego. – Ludzie mówili, że jest wypadek w Konopkach.

Zniecierpliwiony oczekiwaniem pod Konopkami kierowca bmw z Łomży, który wioził dwóch kolegów, ruszył boczną drogą, by wyjechać na główną szosę w Ratowie Piotrowie. I prawie mu się udało. Niestety, niedaleko Ratowa, bmw wpadło w poślizg i wyładowało w rowie. Choć kierowca i pasażerowie starali się, nie dali rady wypchnąć auta na drogę. Kilkadziesiąt metrów dalej kie-

rowca ciągnika i dwaj mężczyźni pomagali innemu kierowcy, który także wylądował w rowie. Kierowca bmw poprosił właściciela traktora, by pomógł wydobyć z zasy także jego auto. Zgodził się, ale po wyciągnięciu auta poprosił kierowcę bmw o „drobne na piwo”. Ten odmówił, co bardzo wzburzyło traktorzystę. Wsiadł na ciągnik i z dwoma kolegami odjechali w kierunku wsi.

Kiedy bmw chciało wyprzedzić ciągnik, jego „dobroczyńca” celowo zajechał mu drogę! Właściciel bmw zapewniał, że broniąc się przed zderzeniem gwałtownie zjechał na pobocze, uszkadzając przy tym samochód.

Gdy wysiedli z auta, by obejrzeć szkody, rzucili się na nich dwaj mężczyźni, jadący traktorem. Doszło do bijatyki. Z pobliskich domów przybiegło jeszcze trzech mężczyzn, który „wsparli” traktorzystę i jego kompanów. Pobitym ofiarom śnieżycy i wiary w ludzką solidarność pomocy musieli udzielać lekarze w łomżyńskim szpitalu.

Taki przebieg zdarzenia przedstawił policji w Łomży pobity kierowca bmw.

W poniedziałek Ratowo Piotrowo było na ustach całej Polski, jako przykład rozboju na ofiarach śnieżycy. Wersja drugiej strony, czyli „ratowników”,

pastników” i spisali ich wersję zdarzenia.

– Jest zasadniczo różna od wersji kierowcy bmw i jego kolegów – mówi zakłopotany Krzysztof Leończak, rzecznik policji w Łomży. – Konieczne są konfrontacje. Nie wiadomo, czy po nich obecny podział na „złych” i „dobrych” się utrzyma.

Policja nie chciała we wtorek zdradzić żadnych szczegółów. Ustaliliśmy, że jeden z „napastników” jest studentem II roku, mieszka w z Ratowie Piotrowie. Natomiast dwaj pasażerowie bmw, także młodzi ludzie, byli w czasie zajścia pijani.

ANNA POLESKA

Ostro z rozpijaniem

– Z nieklamana satysfakcją przyjeżdżam do Prokuratury Okręgowej w Łomży ze względu na jej wyniki – mówi Sławomir Luks, prokurator apelacyjny w Białymstoku. – Rok 2006, w którym nastąpiły zmiany kadrowe, wypadł bardzo dobrze. Pod nowym kierownictwem, z nowym spojrzeniem na wiele spraw, są kolejne sukcesy.

Od lat Prokuratura Okręgowa w Łomży pod kierownictwem Krystyny Michalczyk Kondratowicz znajdowała się w rankingu Ministerstwa Sprawiedliwości w krajowej czołówce, wielokrotnie na pierwszym miejscu. Ministerstwo zrezygnowało z takiej formy oceny pracy prokuratur, ale prowadzi ją Prokuratura Apelacyjna w Bia-

łymstoku, obejmująca prokuratury w Białymstoku, Łomży, Olsztynie i Suwałkach. Wyniki Łomży w roku 2006 są jeszcze lepsze!

Prokurator okręgowy w Łomży wystąpił do ministra sprawiedliwości o nagrody dla prokuratorów Wiesława Szłońskiego i Janusza Sobieskiego, którzy prowadzili tzw. bardzo poważne sprawy. Okazało się, że dla Łomży Ministerstwu... zabrakło pieniędzy.

W roku 2006 do prokuratur rejonowych okręgu łomżyńskiego i Wydziału Śledczego Prokuratury Okręgowej w Łomży wpłynęły 9534 sprawy karne (6,6 proc. mniej niż w roku 2005). Najwięcej do Prokuratury Rejonowej w Łomży (3835), a następnie w Grajewie

(1926), w Wysokiem Mazowieckiem (1400), w Zambrowie (1222) i w Kolnie (1082).

Średnio na jednego prokuratora przypadało 40,6 sprawy miesięcznie! Najbardziej zapracowanymi okazali się prokuratorzy w Zambrowie (46 spraw), a następnie w Grajewie (42,95), w Kolnie (38,4), w Wysokiem Mazowieckiem (38,3) i w Łomży (37,1).

W 2006 roku w okręgu łomżyńskim zatrudnionych było 39 prokuratorów, 6 asesorów, 37 pracowników administracji i 12 obsługi.

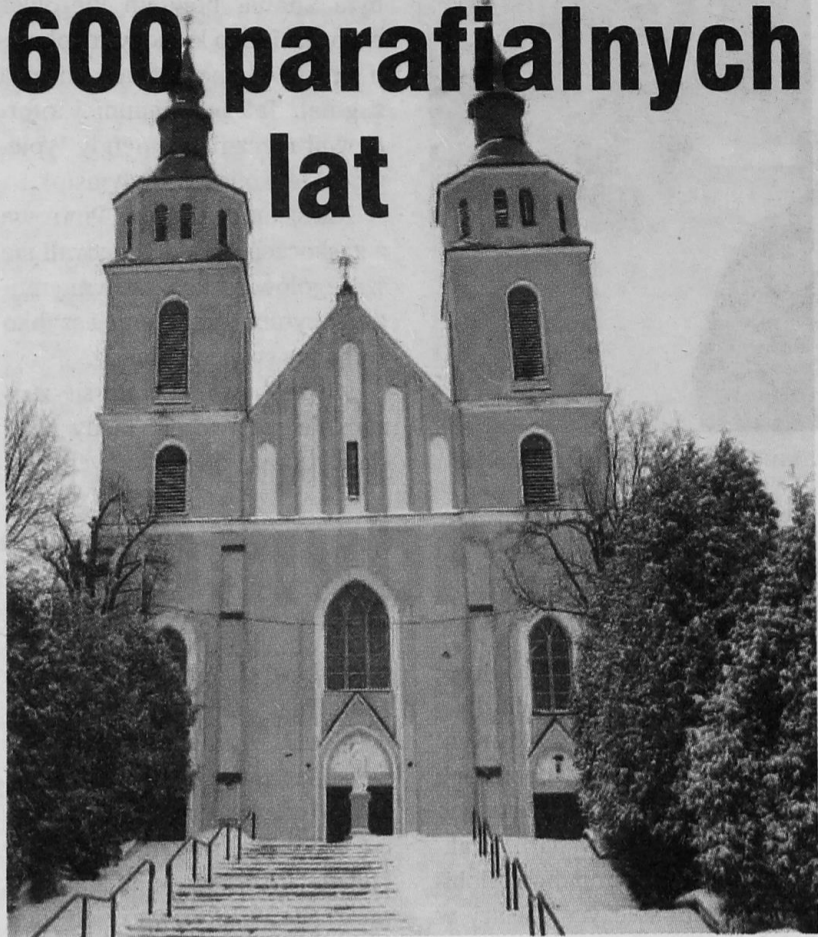
Na konferencji prasowej w Łomży, podsumowującej wyniki



Prokurator Sławomir Luks

pracy w prokuraturach okręgu łomżyńskiego, prokurator apelacyjny Sławomir Luks zapowiedział ostrą walkę z rozpijaniem nieletnich.

600 parafialnych lat



Kościół Parafialny pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Piątnicy

600 lat ma Parafia Piątnica pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Erygował ją w 1407 roku biskup płocki Jakub, z fundacji sędziego zakroczymskiego Junoszy. W roku 1563 król Zygmunt August piątnickie probostwo nadał kapłanom z łomżyńskiej Katedry.

Piątnica miała kilka kościołów. Budowa obecnego neogotyckiego, według projektu Feliksa Nowickiego, rozpoczęła się w roku 1914. Zniszczony w czasie drugiej wojny światowej, został odbudowany w latach 1945 – 1953. W 1991, dzięki ówczesnemu proboszczowi ks. Edwardowi Zambrzyckiemu, „wystrzeliły” w niebo dwie kościelne wieże, przydając Piątnicy i okolicy odwiecznego symbolu polskiego pejzażu.

Do Parafii należą Piątnica, Budy Czarnockie, Czarnocin, Drożęciny Lubiejewo, Drożęciny Stary, Elźbiecin, Jezioro, Kalinowo, Marianowo. Murawy, Nagórki, Pęza, Pokrzywy, Poniątko, Rządkowo, Trojany i Zabawka, czyli około 4500 wiernych. Proboszczem Parafii Piątnica jest ks. Szczepan Dobecki, wikariuszami – ks.

Krzysztof Godlewski i ks. Kazimierz Ostrowski.

Z Parafii Piątnica pochodzi błogosławiony ks. Adam Bargiel-ski, urodzony 7 stycznia 1903 roku w Kalinowie, zamordowany przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Dachau 8 grudnia 1942 roku.

Piąta „Harfa”

Zespół Muzyki Dawnej „Voci Unite” Katarzyny Szmítko, działający przy Szkole Podstawowej nr 7 w Łomży, po raz piąty wygrał Ogólnopolski Festiwal Zespołów Muzyki Dawnej „Schola Cantorum 2007” w Kaliszu, zdobywając „Złotą Harfę Eola”, najwyższe festiwalowe trofeum. W zakończonej w sobotę 29. edycji Festiwalu wystąpiły 23 zespoły. Łomżanki były najlepsze w kategorii zespołów wokalnych. Jury oceniało zgodność prezentowanej muzyki i tańca oraz stroju z epoką, dobór i opracowanie repertuaru, intonację, ogólny wyraz artystyczny i interpretację stylów muzyki dawnej. „Voci Unite” specjalizuje się w pieśniach tradycyjnych, chorale gregoriańskim i średniowiecznym śpiewie wielogłosowym.

– Wszystko wtedy się zaczęło. To, co zobaczyliśmy i usłyszeliśmy, porwało nas. Magia muzyki, strojów, instrumentów i tańca sprawiła, że zakochaliśmy się w muzyce dawnej. Na Festiwal w 1996 roku pojechaliśmy już w strojach zaprojektowanych przez Grażynę Podedwor-ną. I nikt nie przypuszczał, że tak rozpocznie się pasmo naszych sukcesów – mówi Katarzyna Szmítko (na zdjęciu). (MK)



Marcin Nałęcz – Niesiołowski (z prawej) i marszałek II kadencji Janusz Krzyżewski podczas jubileuszowego spotkania w Urzędzie Marszałkowskim w Białymstoku

Jubileusz dyrygenta

10 lat pracy w Białymstoku obchodzi Marcin Nałęcz – Niesiołowski, dyrektor Opery i Filharmonii Podlaskiej. Z tej okazji marszałek województwa podlaskiego Janusz Krzyżewski wręczył artyście pamiątkowy grawereton.

Marcin Nałęcz – Niesiołowski (35 lat) pochodzi z Gdyni. W roku 1996 ukończył z wyróżnieniem studia w Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie w klasie dyrygentury symfoniczno – operowej prof. Bogusława Madeya. W styczniu 1997 roku został dyrektorem naczelnym i artystycznym Filharmonii Białostockiej, a we wrześniu 2005 roku dyrektorem

naczelnym i artystycznym Opery i Filharmonii Podlaskiej, nowej instytucji kultury powołanej przez ministra kultury i marszałka województwa podlaskiego. Jest także dyrektorem artystycznym i dyrygentem Warszawskiej Orkiestry „Filharmonia” oraz dyrygentem gościnnym Teatru Wielkiej Opery Narodowej w Warszawie. Pro-wadzi ożywioną działalność koncertową, współpracując z wieloma orkiestrami filharmonicznymi w kraju i za granicą oraz biorąc udział w licznych festiwalach muzycznych.

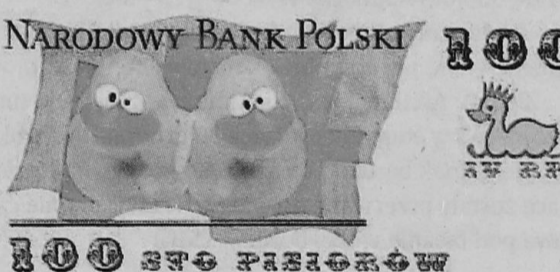
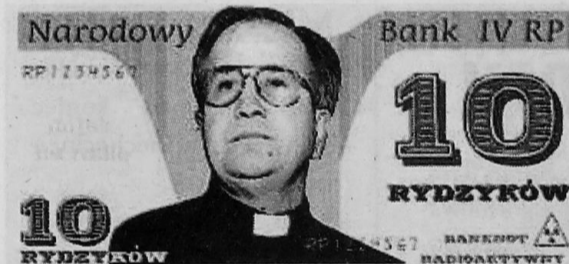
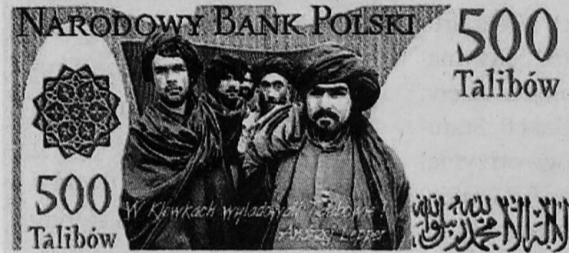
W 2001 roku otrzymał prestiżową nagrodę Ministra Kultury „Ad Astra”. W 2004 roku za zasługi dla rozwoju kultury i osiągnięcia w pracy zawodowej został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, a w czerwcu 2006 roku Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. (MK)

Dzień Mokradeł

Tegoroczny Światowy Dzień Mokradeł obchodzony będzie 2 lutego. Data wyznaczona została na pamiątkę podpisania w roku 1971 w Ramsarze (Iran) międzynarodowej konwencji o ochronie mokradeł. Dzisiaj na liście jest ponad 1600 miejsc w 154 krajach, w tym Biebrzański Park Narodowy. W Podlaskiem organizatorem Dnia tradycyjnie jest Biebrzański Park Narodowy. Dzień Mokradeł 2007 obchodzony będzie w Zespole Szkół w Sztabinie (pow. augustowski).

Bilety NBP IV PR

(honorowane są przez wszystkich członków rządu i posłów koalicji)



Spięcia

Na badania psychiatryczne wysyłali się nawzajem radni Sejmiku Wojewódzkiego, którzy we wtorek znowu nie doszli do porozumienia i nie wybrali Zarządu Województwa. Padały też pytania o honor. Pozostały bez odpowiedzi. Wystarczy, że honor każe się wyhaftować na sztandarach. Najlepiej każdego, żeby się moralnie odnawiał nieustannie.

Przegran radni PiS z Augustowa donieśli do wojewody z PiS, że inni radni „mamrotali” ślubowanie, więc powinni stracić mandaty. Wojewoda obiektywnie potwierdził, że mają rację, a wybrany przez nich Zarząd Powiatu i Starosta są nieważni. Wobec Tego całą rotę samorządowego ślubowania radni uważnie i starannie wygłosili raz jeszcze. Od nowa powtórzyli procedurę i wybrali tego samego starostę i ten sam Zarząd, co poprzednio. Weszło, a będzie jeszcze śmieszniej!

Funkcję wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL i rekomendację na członka Rady Naczelnej odebrali koledzy Krzysztofowi Tołwińskiemu. Chcą go także wywalić ze Stronnictwa z powodu zdrady i udzieleniu w Sejmiku województwa poparcia koalicji PiS – Samoobrona, choć PSL był związany sojuszem z PO. Nagrodą PiS za przejście do jego obozu, miało być dla Tołwińskiego utrzymanie dotychczasowej posady wicemarszałka. Mimo kilkakrotnych głosowań, wicemarszałkiem nie został. Za darmo podsuwamy pomysł rozwiązania problemu: dać tytuł marszałka honorowego. Chyba honor ceni?

Radny powiatu zambrowskiego Kwiryn Włoczewski zaproponował w czasie sesji Rady Powiatu wprowadzenie do słownika języka polskiego skrótu TKM. Popieramy! Obok PiS, Bliźniaków, językoznawcy zapewne zamieszczą: „nazwa humorystycznej strony w „Kontaktach”.

Pożegnanie ferii

W czwartek, 1 lutego, Miejskie TKKF w Łomży organizuje tradycyjne Współzawodnictwo Sportowe Szkół o Puchar Zimy 2007, kończące ferie szkolne. Początek o godz. 10.00 w hali sportowej przy SP nr 9.

Ostało się trzech

Podczas zgrupowania w Muszynie (17 – 27 stycznia) ŁKS rozegrał sparring z trzecioligową Sandecją Nowy Sącz, remisując 0:0. Z 21 zawodników, których dopuścił do gry trener Czesław Jakołcewicz, tylko 7 grało w ŁKS w rundzie jesiennej. Większość to piłkarze z całej Polski, starający się o grę w Łomży. Wychowanków ŁKS w pierwszej drużynie ostało się trzech: Paweł Galiński, Tomek Łuba i Zbigniew Kowalski.

ŁKS bez

Dąbrowskiego?

Czołowy gracz ŁKS Jacek Dąbrowski waha się, czy zostać w Klubie na rundę wiosenną. Powodem rozterek jest obniżenie pensji. Jacek Dąbrowski na znak protestu nie pojechał na zgrupowanie ŁKS do Muszyny. Jego postawa zdenerwowała trenera Czesława Jakołcewicza, który zarzucił mu „brak odpowiedzialności”. Niższe pensje będą mieli w rundzie wiosennej wszyscy zawodnicy ŁKS. Zarząd Klubu zapowiedział, że zadłużanie się nie wchodzi w grę i na całą rundę musi wystarczyć budżet w wysokości 890 tys. zł, który udało się zgromadzić.

Boguski

w Bełchatowie

Wychowanek i czołowy napastnik ŁKS Rafał Boguski (23 lata) pozostanie w GKS Bełchatów. Został wypożyczony przez Wisłę Kraków liderowi ekstraklasy na rundę jesienią i porozumienie o wypożyczeniu będzie przedłużone na cały rok 2007, poinformował krakowski Klub. W rundzie jesiennej Boguski tylko pięć razy wbiegał na boisko w barwach Bełchatowa w końcówkach spotkań zespołu pierwszoligowego. Głównie grał w trzecioligowych rezerwach GKS Bełchatów. (MK)



Zwycięska drużyna Starostwo Łomża

Wywalczyli puchar

W Miastkowie odbył się II Turniej Halowej Piłki Nożnej o puchar wójta Miastkowa. Między bramkami zmagali się głównie mieszkańcy gminy Miastkowo i powiatu łomżyńskiego, ale nie zbrakło także miłośników piłki z gmin i powiatów ościennych. W szranki stanęło 16 drużyn. Po za-

ciętej walce, I miejsce zajęła drużyna Starostwo Łomża i otrzymała puchar. Kolejne miejsca zajęły: II GT04, III ULKS Ołdaki II. Statuetkę Króla Strzelców otrzymał Roman Terlikowski z ULKS Ołdaki II, statuetkę Najlepszego Bramkarza Hubert Długołęcki z drużyny GT04. (MK)

Odbiór bez odbioru

W poniedziałek komisja ratusza spotkała się z wykonawcą modernizacji stadionu w Łomży, firmą „Zielona Architektura”. Jak poinformowała odpowiedzialna za inwestycje Anna Arnista z Urzędu Miejskiego, odbył się odbiór techniczny wykonanych prac.

– Rodzaj inwentaryzacji przed przerwą zimową – wyjaśniła Anna Arnista. – Nie jest to odbiór końcowy. Ten nastąpi wiosną.

„Zielona Architektura”, zgodnie z aneksem do umowy, miała zakończyć pierwszy etap modernizacji 30 grudnia 2006 roku. Opóźnienia okazały się jednak bardzo poważne. Co gorsza, nadeszła prawdziwa zima i prace zostały przerwane do wiosny. Na wykonanie czeka jeszcze podbudowa pod bieżnię wokół boiska. (MK)

Teniści nie będą latać

Prezes Sportowego Klubu Tenisa Stołowego „Wąlkuscy” Łomża Janusz Batalion podpisał porozumienie z wójtem Piątnicy Edwardem Ładą w sprawie utworzenia Regionalnego Ośrodka Tenisa Stołowego Łomża – Piątnica. Bazą treningową Ośrodka będzie nowa hala sportowa w Piątnicy.

Ostatnie 6 lat SKTS był „klubem latającym”. W trudnych warunkach drużyna tenisistek awansowała do II ligi i myśli o awansie do tenisowej ekstraklasy.

– Liczyliśmy, że naszą bazą będzie Gimnazjum nr 1, w którym była klasa tenisa stołowego i uczyły się wszystkie nasze czołowe tenisistki. Niestety, współpraca z dyrekcją szkoły nie ułożyła się, staliśmy się

intruzami. Znaleźliśmy oparcie poza Łomżą, w Piątnicy, dzięki życzliwości wójta i dyrektorów szkół – mówi trener drugoligowej drużyny SKTS Waclaw Tarnacki.

W myśl porozumienia, SKTS będzie korzystał bezpłatnie z nowej hali, gdzie wstawi również swój sprzęt. W zamian trenerzy SKTS będą prowadzić zajęcia bezpłatnie dla wszystkich chętnych do uprawiania tenisa stołowego w gminie Piątnica. Tworzeniu bazy patronuje Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży. Są plany, że SKTS „Wąlkuscy” wejdzie, jako sekcja, do utworzonego w ubiegłym roku w uczelni Akademickiego Związku Sportowego. (MK)

Sparringi Wissy

Pierwszy mecz kontrolny w tym roku rozegrali piłkarze Wissy Szczuczyn. Pokonali Mazura Elk 3:2 (2:0). Bramki dla szczuczynian zdobyli Ireneusz Piwko, Wojciech Łapiński, Krzysztof Niecikowski. Kolejny sparring Wissa rozegra w Suwałkach z Wigrami w sobotę, 3 lutego, godz. 11.00.

... i Orła

W niedzielę Orzeł Kolno wygrał w swoim pierwszym sparingu z drużyną JBB Tęcza Łyse 5:0. Podopieczni Kazimierza Pułaskiego rozgromili partnera po tygodniu ciężkich treningów. Bramki strzelili Bagiński dwie, Ossowski, Solecki i Wszeborowski. Następny sparing w niedzielę, 4 lutego, z Mrąговиą Mrogowo.

„Mleczni” górą

Piłkarze Freskovity Wysokie Mazowieckie na koniec zgrupowania w Ciechocinku rozegrali sparing z Victorią Koronowo (10 miejsce w grupie II trzeciej ligi). Meczu zakończył się zwycięstwem „mlecznych” 2:1. W drużynie Piotra Zajączkowskiego zagrał nowy duet napastników Dzikosław Żuberek i Piotr Matys.

Złoto Artura, Magdy i Arka na Halowych Mistrzostwach Polski

Rewelacja pod dachem

Rewelacyjnie spisali się zawodnicy dwóch czołowych klubów lekkoatletycznych z Podlaskiego, LKS Narew Łomża i LUKS Prefbet Śniadowo na Halowych Mistrzostwach Polski Juniorów w Spale (26 – 28 stycznia).

Artur Zaczek z LKS Narew zdobył złoty medal w biegu na 60 m (6,88 sek.). Dwa tygodnie wcześniej na halowym trójmeczcu Polska – Ukraina – Białoruś w Spale, Artur był drugi z wynikiem 6,99. Przegrał o sześć setnych sekundy z Olafem Paruz-

lem (MKS Górnik Zabrze). W piątek pobiegł szybciej od sprintera z Zabrze o dwie setne sekundy! Rok temu także zdobył złoto w Spale (pobiegł 60 m w 6,92 sek.), startując w kategorii juniorów młodszych.

Hubert Wiśniewski zdobył brąz na 60 m w juniorach młodszych (do 17 lat) wynikiem 7,10 sek. Hubert jest uczniem II LO w Łomży, pod okiem Jana Kotowskiego trenuje od 2 lat. To pierwszy sukces młodego sprintera na ogólnopolskich zawodach. Trzecia podopieczna trenera Jana Ko-

towskiego Magda Konopka, zajęła 9. miejsce na 60 m junierek młodszych. W ekipie LKS Narew startowała także w pchnięciu kulą Magda Żebrowska, zajmując 6 miejsce z wynikiem 11,04 m.

Złoto zdobyła Magda Stankiewicz w biegu na 800 m z LUKS Prefbet Śniadowo (2:17,97 min.). Podopieczna trenera Andrzeja Korytkowskiego pokonała wyrównaną stawkę zawodniczek. Po złoto sięgnął także Arkadiusz Wojno w biegu na 300 m juniorów młodszych, uzyskując czas 35,61 sek. Kolejny podopieczny

Andrzeja Korytkowskiego Daniel Chyliński, w kategorii juniorów młodszych na dystansie 600 m wywalczył drugie miejsce i srebrny medal z wynikiem 1: 23,24 min.

W Spale nie wystąpiła Marzena Banach, klubowa koleżanka Artura Zaczka. Rok temu zdobyła złoty medal w skoku w dal w juniorach młodszych. Jak mówi trener Jan Kotowski, latem miała kłopoty ze zdrowiem i postanowiła odpuścić sezon halowy, by jak najlepiej przygotować się do startów na otwartym stadionie. (MK)

Trenują w... korytarzu szkoły w Marianowie i są najlepsi w Polsce!

Centralny Ośrodek Sportu w Spale, piątek, 26 stycznia. Pierwszy dzień Halowych Mistrzostw Polski Juniorów w lekkiej atletyce. W finale 60 m biegnie ubiegłoroczny halowy mistrz Artur Zaczek z LKS Łomża, uczeń drugiej klasy „Ekonomika”. Cała stawka wpada jednocześnie na metę.

– Wszyscy zmieścili się w jednym metrze, a pierwsza trójka w 20 centymetrach. Czułem, że pobiegłem dobrze, że jestem w pierwszej trójce. Gdy sędziowie ogłosili, że wygrałem, byłem szczęśliwy – opowiada Artur.

Był o dwie setne sekundy lepszy od drugiego na mecie Olafa Paruzela z Zabrze. Poprawił swój wynik sprzed roku o cztery setne sekundy.

Brąz w kategorii juniorów młodszych na 60 m wywalczył, młodszy o rok od Artura, uczeń II LO w Łomży Hubert Wiśniewski. Dwa razy, w eliminacjach i w finale, poprawił rekord życiowy.

– Duże zawody mobilizują. Rośnie stres, człowiek jest bardziej pobudzony – dzieli się wrażeniami Hubert z występu w Spale.

– Zaskoczył mnie bardzo. Sprawili ogromnie miłą niespodziankę – przyznaje Jan Kotowski. – Ma zadatki na wspaniałego zawodnika.

Sprinterzy to królowie lekkiej atletyki, królowej sportu. Walczą



Trener Jan Kotowski oraz Artur Zaczek (z prawej) i Hubert Wiśniewski na zimowym treningu

Sprinterzy

o ułamki sekund, chwile krótsze, niż mgnienie oka. Jest w tym coś, co fascynuje. Ale zanim sprinter zmierzy się z czasem na bieżni, długie miesiące ciężko pracuje nad kondycją, ćwiczy technikę startu oraz biegu.

Rozgrywki halowe są nagrodą w trakcie długiego, bo trwającego 8 miesięcy okresu przygotowawczego do startów letnich. Podopieczni trenera Jana Kotow-

skiego z LKS Narew pojechali na zawody do Spały z marszu, bez specjalnych przygotowań. Bo przygotowywać się w Łomży do startów halowych... nie mają gdzie!

– Naszą jedyną bazą jest korytarz w szkole w Marianowie. Ma ponad 40 m. Można ćwiczyć start i dwudziestometrowe „przebieżki”. Przy dłuższych wpada się na ścianę – mówi Jan Kotowski.

Artur, członek kadry Polski juniorów, w piątek wyjeżdża na zgrupowanie do Zakopanego. Przechodzi cykl szkoleń przed letnim startem w Mistrzostwach Europy Juniorów w Holandii. Na tych zawodach jest najpewniejszym ogniwem sztafety 4 x 100 m. „Setka” to jego ulubiona konkurencja. Niestety, nie biega się jej na hali. Ale wcześniej, w czerwcu, na Mistrzostwach Polski Juniorów w Białej Podlaskiej, czeka go jeszcze walka o tzw. minimum, upoważniające do startu na mistrzostwach Europy.

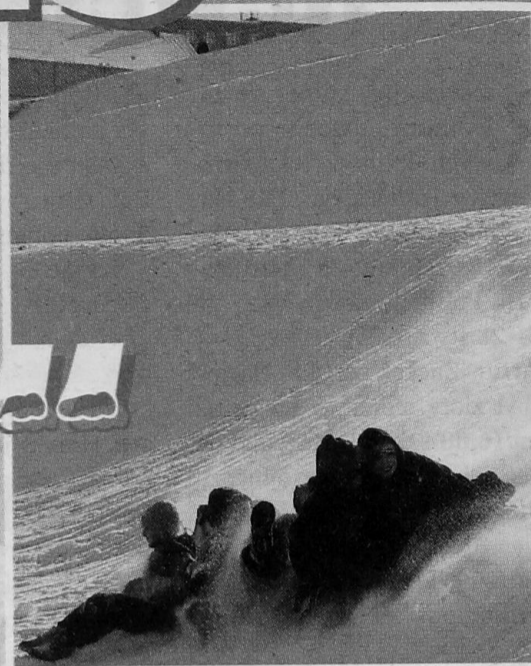
Jest niezwykłym talentem, podkreśla trener. Warunki fizyczne idą w parze z charakterem. Sukces na bieżni rodzi się w głowie. Ciężko pracuje w czasie przygotowań i dobrze to wykorzystuje na zawodach.

Trenuje lekką atletykę zaledwie od dwóch lat! Osiemnastoletni dziś Artur, ucząc się w Gimnazjum w Piątnicy, kopał piłkę, grał w kosza. O bieganiu nie myślał. W ostatniej klasie, gdy wygrał szkolne zawody w Łomży, zauważył go trener Kotowski. I już nie spuścił z oka. Wychowawca wielu generacji sprinterów poznał się na talencie Artura. I nie pomylił się. Podobnie poznał się na talencie Huberta Wiśniewskiego i około 20 innych dziewcząt i chłopców, które ćwiczą krótkie dystanse oraz skok w dal w LKS Narew. (MK)

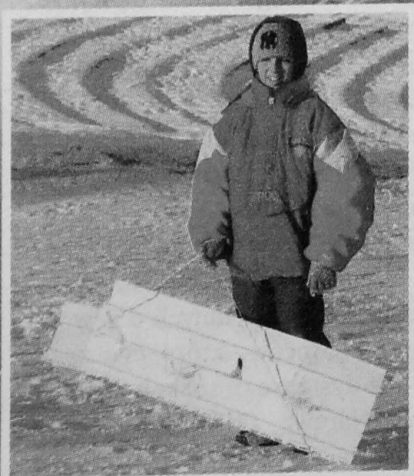
SZUS

Z

„muszli”



Łomża, 29 stycznia 2007



Zdjęcia:
Gabriela
Szczęsna